

Czeladź - styczeń '89¹

Wielebny Księżo Redaktorze -

wiedawno rozporządził pracę w redakcji
katołickiego tygodnika katołickiego
"Gosc Niedzielny". Tam też zetknęłam
się po raz pierwszy z Waszym piśmie.

Z radością zauważyłam że drukuje
się Państwo też pojęę polską.

Żalobyłam się więc na odwagę i
posyłam kilka moich tekstów, które
może znajdzie uznanie w oczach Waszego
Redaktora i może zakwalifikują
się do druku.

Podam kilka informacji o sobie:
Jestem absolwentką filologii polskiej
Uniwersytetu Śląskiego i studiuję teologię
w Wyższym Instytucie Kultury Religijnej
Publikowałam w gazecie uszowicki; Studio
w drodze, Integracja, Niedziela, Tel. i Nie.
Wydaję arkusz powieści z serii Polobemie
które wstępnie "pł." "Napie się giewnej
wody" (matusem HAW-u - ukazał się w
tym roku) w druku dwa następne arkusze.

Przepraszam za leniwość którą sprawiłam
swój osobą, ale zdecydowałam się -
wobec sprawy muszę sfinalizować - stąd
ten list.

Liczę na rychłe przyjęcie moich telefonów
i odpowiedź.

Łączę witale życzeń i błogim pasmo
roku - także Pana, który będzie
nas synami drogami -
biopostawieniem i natychmiast uciążliwych

Wszystkim redaktorom i

Wszystkim Pracownikom Redakcji

- tyry -

Basia Gurska - Tyry

moj adres:
B. Gurska - Tyry

41-250 CZELADZ

ul. Ogrodowa 11A

Z niedzielnymi celami na odpowiedź, a
może kontakt z listami, aby dalszy przebieg sprawy
moich telefonów - (to może być z niesłowności -
ale ostatnio przędzy muszę przypominać się "ce
swoimi wiadomymi - BARBARA

3
Paris, le 2.1.1989

AZ/202/1989

Pan MYCIELSKI
25, Av. du Mal Foch
59700 MARC EN BAROEUL

Szanowny Panie,

Otrzymaliśmy Panski adres za pośrednictwem Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Zwracamy się do Pana z dużą prośbą. Otoż zmarł niedawno Roman Palester. Chcielibyśmy poświęcić temu wybitnemu kompozytorowi notatkę w naszym tygodniku. Czy zechciałby Pan napisać o nim krótki tekst (2,5 - 3 strony masywnego). Bardzo nam zależy na tym artykule i byłibyśmy niezmiernie wdzięczni, gdyby zechciał Pan go napisać. Jeżeli tak, to proszę nam podać wysokość honorarium, jakie by Pan sobie życzył.

Czekając na odpowiedź przesyłamy wyrazy szacunku.

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

P.S.

Jeśli to możliwe prosimy o podanie numeru telefonu, pod jakim można Pana zastać. Numer, który dostaliśmy w Bibliotece jest błędny.



BELGIQUE:
 21, RUE BERCKMANS - 1060 BRUXELLES TÉL. 537.09.14
 C.C.P.: 000-0377916-04
 Statuts parus aux annexes du Moniteur Belge du 27/07/71

FRANCE:
 151, RUE DU CHEMIN VERT - 75011 PARIS ... TÉL.48.06.64.22
 C.C.P.: 32.588.18 J - 33.777.94 F Centre La Source

SUISSE:
 65 RUE DE LAUSANNE CH-1202 GENÈVE TÉL: 22/31.79.18
 C.C.P.: Assoc. Suisse des Frères d'Espérance Fribourg N. 17-9433-1

BRÉSIL:
 RUA GENERAL ARGOLO, 33 SAO CRISTOVAO
 RIO DE JANEIRO - RJ CEP.20921 TÉL. 580.26.15

Bruxelles, le 5 janvier 1989.

Membre actif du Bureau International Catholique de l'Enfance, organisme reconnu par le Saint-Siège

LA VOIX CATHOLIQUE
 Rue Saint Honoré 163bis
 F 75001 PARIS

FACTURE N° 002/89

2.500 journaux N° 2 "GLOS KATOLICKI".....9.227 FB

NEUF MILLE DEUX CENT VINGT SEPT FRANCS BELGES

POIDS : 625 KG

COLIS : 3

CONDITIONS DE PAIEMENT : 60 JOURS FIN DE MOIS
 CONDITIONS DE VENTE: DEPART BRUXELLES

[Signature]
 DE CUYPERE A.
 comptabilité

Certifié conforme

[Signature]

Beaure,

Resolution.

1 a été en tout cas
si possible le traiton
du journal
avec son premier Psi -
dont la carte.

2

le mission fere le
second stage - les
languettes - enfouissage

Voir le pour le papier
N. 1.85 JH



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

12. 01. 1989.

J. J. Pagnano
130, Av. de la République
75012 Paris

C/ Mlle Baggi
77, Avenue de Charleroi
1060 Bruxelles.

Cher Monsieur,
Mme d'Espérance

En vous adressant cette lettre je tiens tout d'abord à vous remercier cordialement de votre actuelle aide et collaboration au sein de Maison d'accueil à Ilot. Je vous en suis très reconnaissant et j'espère que conformément à notre entretien d'il y a quelques mois nous pouvons compter sur votre aimable contribution.

Cependant, le rédacteur de la Voix Catholique, Monsieur Czarlewski qui s'est entretenu le 26 décembre dernier avec Mlle Baggi de Bruxelles vient de m'informer que votre maison serait contraint à interrompre la collaboration avec notre journal dans les mois à venir.

Je ne cache pas que cette nouvelle m'inquiète car espérant pouvoir travailler avec vous jusqu'au moins le mois de juillet, j'ai envisagé quelques projets concernant la Voix Catholique.

Je vous serais donc obligé de connaître votre avis à ce sujet,

Et vous prie de bien vouloir agréer, Cher Monsieur, l'expression de ma haute considération

St. JEZ
Recteur
de la Mission Catholique
Polonaise

7
Jean Lafite - originaire,
c/ Mme Beatrice BAGGI.
77, chaussée de CHARLEROI
1060 Bruxelles.

d'après
Copie c/ J-J PAONANO.
173, rue des PYRÉNÉES.
75020 PARIS.

Jusqu'au 1/2/89

45 25 1459.



"Dla Polski można zrobić dużo
lecz z Polakami
nie wiele."
/J. Piłsudski./



"Polacy chcą niepodległości ale, kosztowała by
dwie krople krwi."
/J. Piłsudski./



"Strzeż się przy-
jaciół a z wrogami

Dasz sobie radę."
/radzi Brzostek Tad./

BRZOSTEK Tadeusz, 38-40 Rue des Epinettes, 75017 Paris, tel. 228.10.54

"motto" na czasie, - "idę kiedyś w jakąś rocznicę, grudnia czy sierpnia z kwiatami przez Stocznie i wiadomo, że idę z nimi pod nasz Pomnik, to 3/4-te, czy 5/6-tych stoczniovców idzie w tym czasie akurat w przeciwnym kierunku."

/Nasz Czas nr.61 z dnia 8.01.86.wywiad z Lechem Wałęsą./

Redakcja "Głosu Katolickiego"

w miejscu

Przeczytawszy reportaż "Niedziela z Lechem Wałęsą" w nr. 1-szym z dn.8.I.89. zdziwiły mnie dwa ostatnie wiersze z uroczystości w Kościele Polskim a mianowicie - "Na zakończenie nowy, ofiarowany mu przez Polonie sztandar, został poświęcony i ks. Biskup udzielił błogosławieństw." nie zgodne z prawdą!

Dziwię się bardzo, że pisząca ten reportaż zna mnie osobiście doskonale? i zapytać się ^{można} mnie natychmiast lub zadzwonić w dniu pisania o szczegóły tego już historycznego wydarzenia na terenie naszego Kościoła?

Tak właśnie uczynił Adam Barski z R.W.E. i korespondent Głosu Ameryki, który specjalnie przyjechał na te dni z Waszingtonu. Koresp. z Gł. Ameryki zaraz po odjeździe L. Wałęsy, doszedł do mnie, zanotował moje nazwisko i krótki życiorys tego sztandaru. Dodając, że o godz. 22-giej będę mógł usłyszeć na falach GŁ; Ameryki tą uroczystość religijną a sztandar i moje przemówienie /które b. Mu się podobało/w całości poda w reportażu. Dla przypomnienia podam takowe, - "kiedy przemyciliśmy sztandary "Solidarności" w odległości kilku metrów od Papieża-Polaka ^{w Lionie} wówczas Papież-Polak krzyknął z samochodu 2-krotnie "trzymajcie mocno". Więc ja dziś przyrzekam w imieniu Polaków na emigracji i przyszłych pokoleń, że będziemy trzymać mocno jak najdłużej! a do Ciebie drogi Lechu zwracam się z apelem, by Polacy pod Twoim przewodem, zrobili jak najprędzej, By Polska była polską. Tak nam dopomóż Bóg."

I niestety po pierwsze nie wierzyłem korespondentowi? a po drugie z tych 2-ch okazjach, wybrałem o tej samej godzinie, spotkanie z Lechem w podziemiu kościoła St. Pierr. I jak Widzicie z załącznika i kilku przyjaciół, którzy już mnie w kilku dniach następnych potwierdzili to co napisał kuzyn z Kraju. No i w całości jak to było podał "Kontakt" w swoim filmie o pobycie Lecha w Paryżu.

I teraz, nie Zdziwiłicie, by ^{się} jak postawiłbym nie taktowne pytanie? dlaczego tak się dzieje? ja sam nie znajduję odpowiedzi? dlaczego K.P.N. czy Brzostek? tak jest nie zrozumiany w swojej działalności?. Jeden mnie gratuluje, drudzy w oczy mało mówią?

Dużo daje mnie do zrozumienia, zachowanie się w swojej pracy korespondenta Gł. Ameryki! Nie zdarzył w ciągu 3-ch dni "zwąchać" co w trawie łączki emigracji politycznej PISZCZY? i dlatego teleksem podał, to co widział i słyszał. Miejscowi tego nie widzieli i nie słyszeli?

9
A teraz podam kilka z wielu przykładów ze wspomnianej "Łączki" : Czwarty rok jako działacz K.P.N-u jestem współorganizatorem Marszów Karajów Ujarzmionych przez ulice Paryża. Ostatni przy wizycie L.Wałęsy /zał/. Każdego 13-go miesiąca robimy my kapenowcy 2-wugodzinne czuwanie przed amb.reżymową.

W Paryżu urzędują korespondenci i oddziały stacji radiowych polskojęzyczne R.W.R., B.B.C., sekcja polska R.F.I. no i o wymownej nazwie "Radio "Solidarność". I niestety, takie akcenty niepodległościowe nie są przez powyższe środki przekazu zauważalne? Mimo, że załączone ulotki wydrukowaliśmy w ilości 4.000-szt i na wszystkich spotkaniach rodaków rozdawaliśmy przed wizytą L.Wałęsy.

Albo taka relacja/mam na kasecie/korespondencja R.W.E. właśnie z naszego Kościoła, zaznaczył "przed kościołem rospięty transperant "Solidarność", nota-bene myśmy 60 zawiesili ale transperant K.P.N.- nie zauważył?

Ucieszyło nas kapenowców ukazanie się 3-ch w ostatnim czasie w Gł.Katolickim artykułów na temat K.P.N-u czego przed tem nie było a uwieńczeniem tego nowego kursu który ja osobiście odebrałem i nagrałem na kasetę, homilie Ks.Red.Szuberta w niedzielę w czasie sumy 15-go stycznia 89.r. Czuje, że Redakcja dostanie kilka protestów i wiadomych nam komentarzy. A gorączka^K zrosnie jeszcze po wywiadzie z Leszkiem Moczulskim.

I na zakończenie ciekawostka nie dość przyjemna.- Przychodzę jak co miesiąc pod amb.reżymową 13-go stycznia, zatykam 5-sztandarów "Solidarność" i K.P.N.godz.16.50 rozwieszam plakaty o tematyce narodowej. Jestem sam. Podchodzi do mnie 2-ch facetów. Nie zwróciłem uwagi z jakiej strony nadeszli? po kilku zdaniach już jestem zorjetywany.Mowią: obserwujemy Pana od kilku lat, znamy Pana nazwisko i dziwimy się, że w takim wieku chce Pan tu stale przychodzić, pielęgnować i dulczyć na "chłódzie i mrozie" przez kilka godzin. I dla kogo P.to robi? słyszy P; w rodnie jak Wałęsę opuścili jego bliscy koledzy i P. jak tu dziś widzimy też został osamotniony! gdzie ta reszta?, która kiedyś P. asystowała?

Co ja im odpowiedziałem, to nie muszę pisać. Znając moją opinie od różnej "maszci" Polaków, to się Domysławcie?. Po 15-tu minutach przyszła pierwsza Polka, stała uczestniczka. Za chwile stali wierni Rumunni ze świeczkami, Francuzi no trochę Polaków.

"Faceci" poszli w kierunku z którego przyszli. Zebrani przy zapalonych świeczkach, dyskutowali o życiu w swoich krajach i na emigracji. No i o 19-tej zgodnie z programem czuwanie w znajomym gronie zakończyliśmy.

Zapoczątkowana relacja z pod ambasady słowami "ciekawostka nie dość przyjemna dotyczy następującej wiadomości. W ciągu roku 88 nie zetknięci przeciwnicy naszego już historycznego miejsca w sercu Paryża, starali się złamać żelazne ramy utrzymujące Tablice ogłoszeniową. Natychmiast robiliśmy zdjęcia, składałem oświadczenie w komisariacie. Tak było 2-wa razy ale już za 3-cim razem w grudniu, kiedy ja byłem w N.R.F. u córki na świętach od 14.XII. do 7-go I.89. otrzymałem telefon od kolegów z Paryża, że Tablice znaleźli 300-mtr. od stałego miejsca przy 4-tym zwrędu krzyżu. Po przyjeździe, natychmiast przystąpiłem do akcji i na 13-go lutego, będzie nowa, mocniejsza i ładniejsza. Proponuje zajrzeć przed 13-tym i zobaczyć zdemolowaną Tablice. Zdjęcie zrobiliśmy.

A więc na zakończenie mojego elaboratu nie Zdziwicie się, że zaczęłem znamiennym "motto" Lecha Wałęsy?

"Szczęść Boże" w Dobrej Robocie dla
Zniewolonej Ojczyzny oraz nie zakłamaną
informacji o naszej Ojczyźnie przesyła,-

Brzostek Tad. Kapenowiec z Paryża

13. 01. 1989.

Szanowny Panie,

dziękujemy za teksty. Pierwszy dot. życia w parafii w Bueil ukazał się w nr 4. GK z niewielkimi poprawkami. Drugi jest dla nas za długi i w części politycznej oraz w formie listu do Rakowskiego nie bardzo nam odpowiada. Jeśli by się Pan zgodził wykonałobyśmy z tego tekstu fragmenty dot. sytuacji ekologicznej.

Przesyłamy fotografie artykułu o pielgrzymce w Neviges, niestety nie posiadamy dodatkowego egzemplarza, by móc go Panu wystać.

Artykuł z pielgrzymki do Lourdes jest w naszym posiadaniu. Jeśli pisaliśmy w jaki sposób chciałobyś go wykorzystać. Jeśli Pan jest pewnego zdania odeślemy go.

Dziękując za wyrozumiałość serdecznie pozdrawiamy
za redakcją.

Stasza Ombler

11
Albi, 14 stycznia 1989 r.

Jadwiga Nawojcka - Nedyj
17, rue Cdt. Osmin Durand,
8 1 000 - A L B I.

Odp. A2/117/1989
6.3.89

Pani Agata Żmudzińska
Redakcja Głosu Katolickiego
263-bis, Rue Saint Honore
75001 PARIS.

Szanowna Pani,

W załączeniu przesyłam listę ofiarodawców z prośbą o zamieszczenie w Głosie Katolickim, za co z góry serdecznie dziękuję.

W Nowym Roku 1989 - życzę Pani dużo dobrego zdrowia i spełnienia wszystkich życzeń.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku.

C Z U W A J !

J. Nedyjowa

15 Janvier 1989 ¹²

Monsieur le Directeur,

Je voudrais avertir mon abonné en est
a Usix catholique -

Recevez mes salutations les plus
respectueuses.

H. Kasprzak

KASPRZAK Jean
3 place des Lammes.

91 240 St Michel / Orge -

Kasprzak.
zapłacie . 87, 88
III 87 - 4 lata
↓
osobno sept.

tel. (16)
spr. 77.80.98.58

Josef RAJFURA
43, rue des Passementiers
42100 St Etienne

le 04 Janvier 1989

Moje Lyhomptvov
epovoinilicni napisa
+ list.

Messieurs,

Je vous envoie un chèque de 190 Ffr pour
un abonnement à GLOS KATOLICKI -

Je travaille bénévolement à RADIO ESPERANCE
à St Etienne où j'assure tous les mardis de
17^h00 à 18^h40 une émission pour des Polonais.
C'est une radio catholique et le Père
Karol Kapuscinski m'encourage dans ce sens
ainsi que le Père Jan Socha des gantherets.

Comme je cherche des articles de circonstance
que je traduis pour les Français, je vous
demande l'autorisation de me servir des
articles de votre Revue pour en parler à
le Radio.

Ses Pères oblats de M.I. de Wandricourt, m'ont
déjà autorisé de le faire pour leur Revue
Niepokalena.

D'avance je vous en remercie et vous prie
d'agréer, Messieurs, mes respectueuses
salutations.

J. Rajfura

P.S: Auriez-vous quelques anciens numéros entendus à
me communiquer ?

BRZOSTEK Tadeusz
38-40 Rue des Epinettes
75017 Paris
tel. 228.10.54

14
Paryż16.I..... 1989.. r.

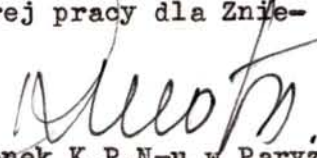
Redakcja "Głosu Katolickiego !

Uprzejmie proszę o umieszczenie sprostowania nieprawdziwości w tekście jednego ostatniego wiersza w reportażu p.t. "Niedziela z Lechem Wałęsą" o poświęceniu sztandaru "Solidarność". W NR. 1-ym z dn. 8-go. 01. 89.

Otóż sztandar /materjał z drzewcem/ zakupił podpisujący te sprostowanie, nie jak podano w reportażu Polonia. Drugi Kolega wymalował słowa, trzeci kol. zeszył oba kolory i obszył złoconym sznurem. Wszyscy trzech to czł. K.P.N-u nie należący do "Solidarności".

I nie było naszą intencją jak podano w tem wierszu, dać sztandar L. Włesie a odwrotnie, by skorzystać z historycznej wizyty L. Wałęsy i ks. Bp. Jaworskiego obydwóch z Kraju, żeby chociaż jeden sztandar "Solidarność" był we Francji z tradycją Polaków t.j. poświęcony i przekazany przez oficjalnego przewodniczącego "Solidarności".


Z góry Serdecznie dziękuje i przesyłam
"Szczęść Boże" w Dobrej pracy dla Znie-
wolonej Ojczyzny,-

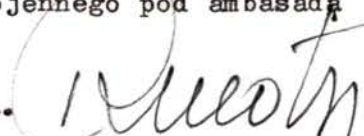

Brzostek Tad. członek K.P.N-u w Paryżu

P.S. korzystając z drugiego arkusza-listu do "Gł. Katolickiego"

przesyłam swój osobisty plan na przyszłe w zdrowiu jakim dzięki Bogu czuje się b. dobrze. krótkie już życie. Rokiem 1988-mym zakończyłem, moim zdaniem długiego okresu pracy społ-politycznej, wspinałem akcentem UCALOWANIA z Lechem Wałęsą ~~symbolu~~ ^{znane} na całym świecie symbolu "Solidarność" w Kościele Polskim w Paryżu.

W styczniu 89 osiągnęłem wiek kardynalski i zgodnie z moim zwyczajem, zawieszam aktywny udział w życiu społecznym. Zostawiam tylko udział w R.P.R-ze /od 10-lat/ gdzie b. życzliwie znajduje swoje miejsce między Frnacuzami jako Polak z "Solidarnością" w kłapie marynarki czy płaszczu. No i w zawężonym udziale w K.P.N-ie oraz do końca życia, będę pieścił miejsce drogie każdemu prawdziwemu Polakowi Krzyża w miejscu-upamiętnieniu Stanu Wojennego pod ambasadą reżymową w sercu Paryża jakim jest Plac Inwalidów.

Załączam tylko  z kilkuset dokumentów mojej przeszłości.


Brzostek Tadeusz założyciel K.P.N-u
we Francji

... Tu les plantes, tu les entoures... et
bientôt tu les fais fleurir. *Ésaïe 17: 11*



Noeux les Mines - 18.01.89.

Droga Redakcjo!

Bardzo proszę - by więcej nie posyłać mi
„Głosu Katolickiego” - gdyż mam już
89 lat i już trochę wstyk.

Mój adres -

TOMASZEWSKA Agnieszka

1 Bis Carnobet

62290 Noeux les Mines

VIII 86 - 150F -

zapłać za 1987, 1988

moje niepublikowane
złoty. U mnie
schowa

**GŁOS KATOLICKI**

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

Paris, 18, 01. 80

JET SERVICE COURIER

SERVICE INFORMATIQUE

Messieurs,

J'ai vous envoie un exemplaire des borderaux que vous m'avez préparés au début de notre collaboration et qui se terminent.

Je vous prie de bien vouloir imprimer de nouveau une quarantaine et me les envoyer.

Veuillez agréer, Messieurs, mes sentiments les meilleurs.

pour la rédaction

Slawomir Czarlewski

Drogi Państwo!

Bardzo dziękuję za list. Dostatan też od Bari Doli estery kopie wydrukowanych tekstów.

Bardzo cięmiabym się, gdybym mogła dostać egzemplarz z moimi tekstami.

Nie wiem, czy sprawiło by to (proszę nie mi ich) jakieś trudności?

Jeżeli to nie jest możliwe, to proszę by mi się chodzić miał dokładne dane - kiedy i co zostało wydrukowane. Na wszelki wypadek od strony całej sprawy publikacji, sprawdzam...

Niedługo podważam i pracuję dalej!

Martyna Baranowska

egzemplarz wyspam
ale w sprawie przez Bebery
do my nie ma.

Ks. Kupczak Stanisław
11 Rue du Château
OSTHOUSE
67150 ERSTEIN

AZ/111

+AZ/112-116

Czcigodny Księżę Redaktorze,

Serdecznie przepraszam, że nie zawsze na czas przysyłam obiecane artykuły, zabiegam się w swych obowiązkach parafialnego posługiwania i jest już za późno jak się zorientuję.

Przesyłam niżej kilka adresów na które proszę wysłać Głos Katolicki oraz informację ile te osoby mają przesłać za prenumeratę. Podczas odwiedzin duszpasterskich zadeklarowali się, że będą pismo to prenumerować.

Niniejszą pocztą przesyłam czek na prenumeratę na rok 1989 na ilość 5 egzemplarzy. Tak samo brałem poprzedniego roku, niestety wiele razy otrzymałem tylko jeden egzemplarz, nie wiem dlaczego?

Łączę wyrazy szacunku, pamiętam w modlitwie.

Ks. J. Kupczak

Adresy :

- | | | | |
|--------|--|-----------|--|
| AZ/112 | 1/ LIS Stanisław
4 Rue des Bains
67 700 SAVERN | AZ/116 5/ | 5/ Rozpędzik Alicja
4 Rue Petite Ferme
67110 NIEDERBRONN les bains |
| AZ/113 | 2/ WŁODARCZYK Elżbieta
6 rue Hanau
67 330 BOUXWILLER | | |
| AZ/114 | 3/ SALLIET Hanka
22 Rue des Oignons
67 700 SAVERN | | |
| AZ/115 | 4/ MACIEJAK Czesław
25 Rue du Hautbarr
67 790 STEINBOURG | | |

wyśtać list z
pobliżyci z Alicją.

↓
do księdza
wybrać się z Alicją
później o niedz.
2002



BELGIQUE:
 21, RUE BERCKMANS - 1060 BRUXELLES TÉL. 537.09.14
 C.C.P.: 000-0377916-04
 Statuts parus aux annexes du Moniteur Belge du 27/07/71

FRANCE:
 151, RUE DU CHEMIN VERT - 75011 PARIS ... TÉL. 48.06.64.22
 C.C.P.: 32 588 18 J - 33.777.94 F Centre La Source

SUISSE:
 C/O Monsieur J.P. WILLEMS 16, CHEMIN DE BEAUVAL
 CH. 1012 LAUSANNE TÉL. 21/33.11.31
 C.C.P.: Assoc. Suisse des Frères d'Espérance Fribourg N. 17-9433-1

BRÉSIL:
 RUA GENERAL ARGOLO, 33 SÃO CRISTÓVÃO
 RIO DE JANEIRO - RJ CEP.20921 TÉL. 580.26.15

PARIS, le 31 Janvier 1989

ST/CP/FE

Votre Ref. 201/R/88

Monsieur le Recteur
 Père Stanislas JEZ
 MISSION CATHOLIQUE POLONAISE
 263 Bis rue St Honoré
 75001 PARIS

Monsieur le Recteur,

L'imprimerie des FRERES D'ESPERANCE de BRUXELLES vient de me communiquer le relevé que vous trouverez ci-joint concernant votre journal " GLOS KATOLICKI duquel il ressort que, à ce jour, la somme réglée par les FRERES D'ESPERANCE FRANCE est de : 894.026 FB soit + 148.017, 55 FF.

A l'examen du dossier, je constate que les FRERES D'ESPERANCE s'étaient engagés pour un montant de 100.000 FF. (voir message de MAI 1988 joint).

Ayant été désigné par Ordonnance du 29 Novembre 1988, en qualité d'Administrateur Judiciaire de l'Association FRERES D'ESPERANCE auprès du Tribunal de Grande Instance de PARIS, il m'appartient de vous informer que l'engagement pris ayant été tenu, nous ne pouvons continuer plus longtemps à assurer l'impression de votre journal; ce qui ne saurait se faire qu'au détriment d'autres projets pour lesquels des engagements ont été pris, qui doivent à leur tour être honorés.

Pourtant, afin de vous donner le temps de prendre toutes dispositions, nous imprimerons encore le numéro de la semaine du 6 au 13 Février 1989.

Espérant vous avoir été utiles par notre contribution à votre apostolat en FRANCE en faveur des réfugiés polonais, je vous prie de croire, Monsieur le Recteur, en l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Mr R. AUDEVAL

Membre actif du Bureau International Catholique de l'Enfance, organisme reconnu par le Saint-Siège

IMPRIMERIE FRÈRES D'ESPERANCE

GOSZKA Zofia

31. 1. 89

20

Vales

3699 route de Montèze

30380 St Christol les-Alès.

Wielebny Księżu Redaktorze

Proszę nie przysyłać mi gazety
„Głos Katolicki”, gdyż otrzymujemy co tydzień
jeden egzemplarz, który jest przysyłany na
nazwisko mojej mamy, która mieszka
ze mną. Nazywa się JANKA Agnieszka

Z podziękowaniem i serdecznym
pozdrowieniem pozostaje.

Goska Zofia

cc: Tetrionne
1.02.1989.

Drogi Księżu! - Poruszała się przy towarzyszeniu fragmenty listów mojej brata-
 nicy - studentki drugiego roku psychologii. To jest karkocia
 młodej osoby po przeczytaniu wspomnień z Lourdes - i Wy
 próbujcie wzmówić mi, że to nie należy się o druk - wstyd!

Twoje listy, to nie są listy, a opowiadania. Czasami brak słów, by wyrazić to, co czuje się po przeczytaniu chociaż małego fragmentu. ...

prosto do piasku na rok, dwa czy na dłużej...
 Ostatnie opowiadanie, a raczej wspomnienie z Łańcutu pobytu w Lourdes jest naprawdę fantastyczne. Trudno powiedzieć, co się czuje czytając je. Nie odwróci się, wujeczku, że zaangażowano Cię do pracy jako stałego korespondenta, że otrzymuje całe mnóstwo listów. Twoje listy są tak autentyczne, pisane z serca, że na pewno wtem ludzkom podciąś lekko Twoich wspomnień zakreśli się w oleju. Nie bój się to ma litosci! Bój się to tała ma, która potrzebna jest nam wszystkim, pomoże bowiem w ocenie samego siebie. Tak łatwo i prosto krytykować innych, "przypinać" im etykiety, ale my - nie! Górcz tam! Idealni! Jak często mijamy się z prawdą! To my zle postępujemy i spędzamy nasze życie na 'jakims' np. jeździe, a nasza krytyka bardzo często włączana jest z naszymi kompleksami, a bardzo często z tym najbardziej pospolitym z pospolitych - z kompleksem niższości. Sami nie widać sobie sprawy z tego, jak bardzo jesteśmy 'malimi' od niego. Patrząc do Twoich wspomnień, wujeczku.

Jestem zachwycony i pod wrażeniem tego ostatniego. Śmieję się, że z Twoim z listem w ręku mogę być przewodnikiem po Lourdes. Piszesz, że nauczyciel się odmawia rozmów, że polubił go. Tak, tam na pewno metoda w pełni zrozumieć istotę tej metody do naszej chęci. Trudno odmawia się rozmów. Bardzo często podciąś odmawiania metody przez "przywidywać" się do porożeniu, bo moje myśli górcz dalej uciekają. Mam nadzieję, że kiedy spotkamy się, będziesz próbować nauczyć i mnie, jak modlić się rozmawiać, by nie być nudny!

Muszę pochwalić się - jestem studentem drugiego roku. 13/11 niczym ostatni egzamin i już jestem wolna. Może

REDAKCJA

Warszawa
Al. Jerozolimskie 99 m. 13
telefon 28-63-20
28-27-87
telex 817 487

KORRESPONDENCJA

00-950 Warszawa
ul. Mokotowska 45
skr. poczt. 79

23
ŁAD

KATOLICKI TYGODNIK SPOŁECZNY

L. dz. \neq 125/88

Warszawa 31 stycznia 1989

Pan
Sławomir Kostecki
Głos Katolicki /Voix Catholique/
Polska Misja Katolicka we Francji
263 bis, rue Saint-Honoré
75001 Paris

Za pośrednictwem p. Edwina Klessy dotarła do naszej redakcji propozycja wymiany numerów "Głosu Katolickiego" i "Ładu". Z przyjemnością przyjęliśmy tę ofertę i przesyłamy wszystkie tegoroczne numery naszego pisma.

Serdeczne pozdrowienia

REDAKTOR NACZELNY

Jerzy Skwara

*podziękowań.
od. w 11 bdy
otrzymywali "GK."*

Triceux dnia 3go lutego 1989

Do Szanownej Redakcji

Dnia 27go grudnia 1988,
posłałam przez Cheque Postal
200 frs na abonament "głosu
Katolickiego" i do dziś dnia,
żadnej gazety nie otrzyma-
łam. Wrec chciałabym wiedzieć
dlaczego? Mam nadzieję że się
to wszystko wreguluje, i czekam
na "głos Katolicki"
z poważaniem,

29, Rue de Provence, Przybylska.
54750, Triceux.

Wysien

Prapocznony

Zn. ystias.

Old. F. 6. 13

reghuacomic
bydnie bestes

Do Wszystkich Członków
Polskiego Stronnictwa Ludowego
/frakcja sp St. Banczyka/
4409 Stanford Street, Chevy Chase
Washington, D. C. 20815 USA

List otwarty.

Nie dysponując adresami, rozrzuconych po całym świecie, PT Członków, jacy jeszcze pozostali pod w.w. zawołaniem, zwracam się tą drogą z niniejszym oświadczeniem w nawiązaniu do krążących pogłosek o rzekomym ko-
zystaniu i pobieraniu jakis dotacji, subwencji itp pochodzących od władz
organów oraz organizacji /polskich i zagranicznych/przez niektórych funk-
cjonariuszy tegoż PSL.

W związku z powyższym, jako Przewodniczący jego Komisji Rewizyjnej od 1980 r. kategorycznie oświadczam i stwierdzam:

1. przedstawione kilkakrotnie Komisji, a na przestrzeni 9-ciu lat mej ka-
dencji, dokumenty kasowe/księgowości niestety nie prowadzono/ nie zawiera-
ły najmniejszej wzmianki o jakowys wpływach z podanych wyzej zrodel;
2. na żadnym Zjeździe okresowym/było ich chyba ze trzy/nigdy o podobnych
sprawach nikt z oficjeli nie wypowiedział się. Wyjątek stanowiło 'podanie nam
do wiadomości", ze zostały przekazane jakieś pieniądze , nota bene w niespra-
wiedliwej wysokości, a pochodzące z USA. z rzekomym przeznaczeniem na
kupno książek. Rzecz miała miejsce na spotkaniu 7-ga osób w czerwcu 88 r
w Brukseli/ a nie na Zjeździe, jak błędnie podała prasa/ i do żadnej deba-
ty na powyższy temat nie doszło;
3. jeżeliby zatem pogłoski polegały na prawdzie /sprawa ostatniej wzmianki
niczego nie wyklucza/ Komisja musiałaby z zalem stwierdzić, ze takie pos-
tepowanie , w dodatku poza plecyma Członków, z utrzymywaniem ich w kom-
pletnej nieświadomości poczynan w tej domenie szczególnie delikatnej- byłob
by niegodne miana niepodległościowych działaczy i tradycji Ruchu Ludowego
który choćby w ostatnia wojnę nie tylko nie wyciągał ręki po rządowe datki,
ale członków swoich i ^{nawet} żołnierzy BCh opodatkował rocznymi składkami oraz
świadczeniami, różniąc się tym znacznie od nie jednej innej formacji.
4. nie mając żadnych srodkow oddziaływania, ani egzekutywnych, składam
swój mandat Przewodniczącego z dniem publikacji powyższego.

Łączę wyrazy szacunku

Créteil, 3 luty 89

Przewodniczący
Komisji Rewizyjnej
Zb. Popowicz
Zb. Popowicz Watra
1, al. de la Côte d'Or
94000 Créteil, France

P. Kwiecien Antonina
 2/1 Resid. des ORION
 Rue des ORION
 59200 TOURCOING

Podryhorec
 z priinde
 de miedep
 emigrants - študente

Do
 Redaktora Głosu Katolickiego.

Przewielebny Księże Redaktorze.
 Należę podpisaną na prośbę Pani
 Kwicien piszę w jej imieniu.
 Pani Kwicien przesyła prenumeratę za
 Głos Katolicki na rok 1989 i prosi, aby
 jej teraz reprezentaci wysyłać pod
 jej adresem Głos Katolicki ponieważ
 ma bardzo słaby zwrok (81 lat) i
 niemore wcale czytać.

Szkoda aby gazeta Katolicka nie była
 czytana, mówi lepiej wysłać Komus
 na misję lub chorym do szpitala.

Pani Kwicien ma nadzieję że
 Przewielebny Księże Redaktor
 spełni jej prośbę ze co
 z góry dziękuję.

Pregdosz Br.

podpisane
 z na przedniego wodego



BELGIQUE:
 21, RUE BERCKMANS - 1060 BRUXELLES TÉL. 537.09.14
 C.C.P.: 000-0377916-04
 Statuts parus aux annexes du Moniteur Belge du 27/07/71

FRANCE:
 151, RUE DU CHEMIN VERT - 75011 PARIS ... TÉL.48.06.64.22
 C.C.P.: 32.588.18 J - 33.777.94 F Centre La Source

SUISSE:
 65 RUE DE LAUSANNE CH-1202 GENÈVE TÉL: 22/31.79.18
 C.C.P.: Assoc. Suisse des Frères d'Espérance Fribourg N. 17-9433-1

BRÉSIL:
 RUA GENERAL ARGOLO, 33 SAO CRISTOVAO
 RIO DE JANEIRO - RJ CEP.20921 TÉL. 580.26.15

Bruxelles, 8 février 1989.

LA VOIX CATHOLIQUE
 Rue Saint Honoré 163 Bis
 F - 75001 PARIS

Membre actif du Bureau International Catholique de l'Enfance, organisme reconnu par le Saint-Siège

FACTURE N° 008/89

2.300 JOURNAUX N° 7 " GLOS KATOLICKI " 8738 FB

HUIT MILLE SEPT CENT TRENTE HUIT FRANCS FELGES

POIDS : 690 KG
 COLIS : 4

CONDITIONS DE PAIEMENT : 60 JOURS FIN DE MOIS
 CONDITIONS DE VENTE : DEPART BRUXELLES


 M. DE TRIFT.
 Comptabilité. *certifié conforme*

POLSKA MISJA KATOLICKA MANNHEIM

Mannheim, dnia 09.02.89

Monsiñnore Kazimierz Łatawice

A 4, 1 Tel. (0621) 247 15

6800 Mannheim 1

*list na spotkanie
w Paryżu
żeby zobaczyć
coś zrobić*

Szanowni Państwo,

Przy parafii polskiej w Mannheim istnieje mała biblioteka utworzona z książek przekazywanych od lat przez tutejszą Polonię. Ponieważ w mieście tym mieszka liczna grupa naszych Rodaków i wciąż napływają rzesze Polaków spragnione prawdziwego słowa o historii i kulturze swego narodu, biblioteka ta może pełnić ogromną rolę w krzewieniu ducha polskiego tu na obczyźnie. Zainteresowanie biblioteką, szczególnie ze strony młodzieży rośnie więc coraz bardziej. Niestety, mamy ograniczone możliwości, również i finansowe, w zdobywaniu ciekawych pozycji polskiej literatury.

Rozpoczęliśmy w związku z tym akcję mającą na celu wzbogacenie skromnych zbiorów naszej biblioteki.

Miedzy innymi zwracamy się do szeregu polskich wydawnictw na zachodzie z prośbą o pomoc, polegającą na ewentualnym przekazywaniu bibliotece manheimskiej polskich książek i czasopism. Mamy nadzieję, iż rozwój biblioteki spowoduje wzrost zainteresowania polską literaturą i chęć poszerzenia domowych bibliotek w nowe książki.

Bylibyśmy więc niezmiernie wdzięczni, gdyby i Wasze Wydawnictwo mogło przyłączyć się do tej cennej inicjatywy.

Czekając na wiadomości łączymy wyrazy szacunku.

K. Łatawice



Pf. Stanislas Ludwiczak
 Ludwigstraße 24 A
 Tel. 0 69 / 8 00 26 03
6050 Offenbach a. M.

Offenbach, dnia 12 lutego 1989.

"GŁOS KATOLICKI"

263 bis, rue St Honoré

75001 P A R I S

*Czy nie można
nie żorbić*

Wielce Czcigodny Księżu Rektorze,


Tytułem próby zamówiłem swego czasu 10 egzemplarzy "Głosu Katolickiego" na adres Polnische Gemeinde in Offenbach, Ludwigstr.24 A - 6050 Offenbach a.M. oraz przychodzący osobno jeden egzemplarz na moje nazwisko.

10 egzemplarzy przychodzących do rozprowadzenia wśród parafian nie zostaje sprzedana, prawie nigdy. Strajki poczty w ostatnim kwartale ub.r. kalendarzowego spowodowały, że z nadesłanych z opóźnieniem egzemplarzy - żaden nie został sprzedany. Dla dwóch czy trzech osób, które regularnie biorą tutaj "Głos Katolicki", nie mogę prenumerować 10 egzemplarzy. Osobom tym zaproponowałem, aby zaprenumerowali bezpośrednio na swoje nazwisko.

W związku z powyższym odwołuję prenumeratę 10 egzemplarzy "Głosu Katolickiego" z dniem 30 marca. Podtrzymuję tylko prenumeratę egzemplarza na moje prywatne nazwisko.

Na konto w Wiesbaden wpłaciłem pewną sumę tytułem należności za prenumeratę; było to bodajże we wrześniu ub. r. Proszę uprzejmie o rozliczenie, abym mógł natychmiast ujścić należność za prenumeratę "Głosu" na parafię tutejszą.

Z wyrazami pozdrowień i życzeniami "Szczęść Boże" w trudnej pracy wydawniczej na Emigracji.


 (Ks. Stanisław Ludwiczak)

Ets ORANIA

Reg. du Com. Seine 313.806 B.

EXPORT - IMPORT S.A.R.L.

ESTABLISHED 1946

Cables ORANIA - PARIS - Tél. 522 78 80

16, rue Vezelay, Paris-8, France

Reg. Prod. 15 605 Seine C.A.O.

BANQUES

BARCLAYS BANK Ltd. Paris.
Société FRANCO-AMÉRICAINÉ
de BANQUE.

CREDIT LYONNAIS

Paryz dnia 14.2.1989

Redakcja

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St. Honoré
75001 PARIS
p.S. / CZARLEWSKI

Szanowni Panowie,

Potwierdzamy odbiór pisma z dnia 10-go b. m., dziękujemy za pozytywną odpowiedź odnośnie ogłoszenia, i odpowiadamy, jak poniżej.

Zupełnie nie rozumiemy, dlaczego Panowie upierają się, aby treść naszego ogłoszenia, była taka, jaką Panowie nam zaproponowali.

Przecież w Waszym tekście jest tytuł "Przedsiębiorstwo"...nie odpowiada to charakterowi naszej firmy, jednak po skorygowaniu tekstu i usunięciu zdań, które dla czytelnika mogą być bez znaczenia, załączamy nowy tekst, który żadnej zmianie ulec nie może.

Prosimy utrzymać rozmiar ogłoszenia podłużny, model amerykańskiej gazety, w Głosie, 2 szpalty, zmniejszony ilościowo literami, prosimy graficznie zróżnicować grubość czcionek.

Ets. ORANIA
16 rue Vezelay, 75008 Paris,

FIRMA WYSYŁKOWA NA USŁUGACH POLONII Z CAŁEGO ŚWIATA

42
LATA

EXPORTU produktów francuskich za granicę

WYSYŁEK wszelkiego rodzaju paczek i lekarstw do Polski i na usługach Polaków *z zagranicą.*

**POMAGASZ RODZINIE W KRAJU?
WYSYŁASZ JEJ LEKARSTWA?**

Po co przepłacać gdzie indziej? Pewna apteka z Londynu pobiera za 90 tabl. Voltaren Retard a 100 mg 8800fr. U nas za ten sam lek, łącznie z kosztami poleconej przesyłki lotniczej, zapłacisz tylko 2800fr.

KORZYSTAJCIE Z NASZYCH USŁUG

Prosimy dla pewności nadesłać nam wzór złożonego i gotowego do druku tekstu, my potwierdzimy zgodność, i obowiązek uregulowania należności w sumie 400 fr. za każdy nadesłany nam okazowy numer pisma. Tak jest przyjęty zwyczaj. W tym oczekiwaniu, kreślimy się i łączymy wyrazy poważania.

P.S. Chciałoby się, aby pierwsze ogłoszenie ukazało się 12.3.88

ORANIA
Société à Responsabilité Limitée
[Signature]

ETA ORANIA

EXPORT - IMPORT S.A.R.L.
ESTABLISHED 1928
Caples ORANIA - PARIS - TEL. 822.88-80
16, rue Vézelay, Paris-8, France

Reg. du Com. Seine 313.808 B

Reg. Prod. 18.802 Seine C.A.O.

BANQUES
PARCIALYB BANK-119 Paris
Societe FRANCO-AMERICAINE
de BANQUE

CREDIT LYONNAIS

Paris dnia 14.2.1989

Redakcja
GLOS KATOLICKI
203 bis, rue St.Honore
75001 PARIS
p. 211 CZARLEWSKI

Szanowni Państwo,

Potwierdzamy odbiór pisma z dnia 10-go p. m., dziękujemy za
pozytywną odpowiedź odnośnie ogłoszenia i odpowiadamy, jak
poniżej.

Zupełnie nie rozumiemy, dlaczego Państwo upiera się, aby treść
naszego ogłoszenia, była taka, jaka Państwo nam zaproponowali.
Przebieg w naszym tekście jest tytuł "Przedsiębiorstwo"...nie
odpowiada to charakterowi naszej firmy, jednak po skorygowaniu
tekstu i uunięciu zdań, które dla czytelnika mogą być bez
znaczenia, załączamy nowy tekst, który żadnej zmiany nie może
Pragniemy utrzymać rozmiar ogłoszenia podobny model amerykańskiej
gazety w Olsztynie, z sąpiety, zmniejszony ilościowo literami, prosimy
głównie zrehabilitować grupę czytelników.

FIRMA WSKAZA KONTAKT W STANACH POLONII ZAGREBOWA

KARZYŁAĆ I KARZYŁAĆ BIEŻĄC

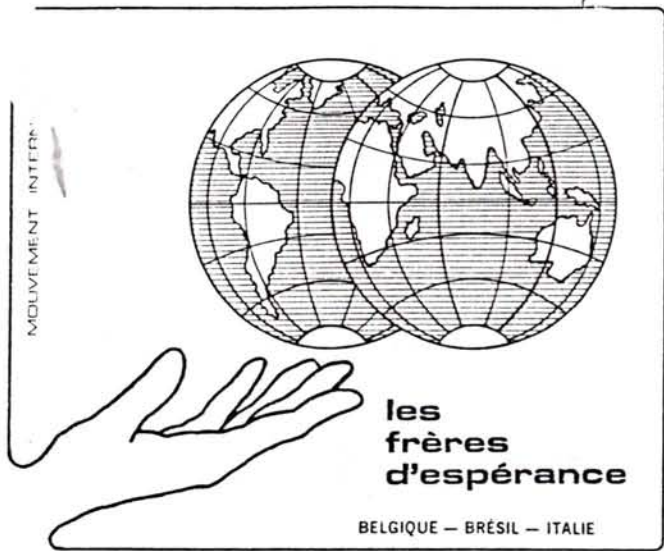
Prosimy dla pewności nadać nam wst. siożonego i gotowego do
drukowania, my potwierdzamy zgodność, i oświadczenie ukrywania
niezgodności w sumie 400 fr. za każdy nadany nam okazy numer pisma.
Tak jest przyjęty zwyczaj.
W tym oczekiwaniu, kreślmy i łączymy wyrazy powasania.

ORANIA

Societe a ...
[Signature]

[Handwritten notes]
Wzrost ...
12.2.89

11 PAS DUC E 11072
14 D 8



33
BELGIQUE:
21, RUE BERCKMANS - 1060 BRUXELLES ... TÉL. 537.09.14
C.C.P.: 000-0377916-04
Statuts parus aux annexes du Moniteur Belge du 27/07/71

BRÉSIL:
33, RUA GENERAL ARGOLO SAO CRISTOVAO
RIO DE JANEIRO - RJ CEP. 20921 TÉL. 580.26.15

ITALIE:
40, VIA DEL SUDARIO 00186 ROMA
CONTO BANCARIO 4848 BANCO DI ROMA AGENZIA N.3
Tél. 6 687.51.41

Bruxelles, 16 Février 1989.

LA VOIX CATHOLIQUE
163 Bis Rue Saint Honoré

F - 75001 PARIS

FACTURE N° 010/89

2.300 JOURNAUX N° 8 " GLOS KATHOLICKI " 8.739 FB

HUIT MILLE SEPT CENT TRENTE HUIT FRANCS BELGES

POIDS : 690 KG

COLIS : 4

CONDITIONS DE PAIEMENT : 60 JOURS FIN DE MOIS

CONDITIONS DE VENTE ; DEPART BRUXELLES

M. DE TRIFT
Comptabilité.

Certifié conforme

OSTROWSKI Edmund
25, rue de la Deule
62100 BETHUNE

do Redakcji Głosu Katolickiego

Bethune dnia 17/02/89

Szanowno Redakcjo

O.K.

Dnia 23/01/89 adresem na
konto Głosu Katolickiego cheque n°
9308011 nazwisko OSTROWSKI Edmund
sumę 190 franków ma abonent Głosu
na rok dla Pani WAWRZYNKOWSKA F.
53, rue de la Harne 82131 SERQUIN.
Pani WAWRZYNKOWSKA nie
otrzymuje Głosu od 3 tygodni.

Proszę Szanowną Redakcję
o znalezienie tego ceku który
był odciążony z mego konta dnia
27/01/89 Pan Paris 12.777.08 U.

Uprzejmie proszę, Szanowną
Redakcję, przyjąć wyrazy głębokiego
powarania.

P. OSTROWSKI Edmund



poprawić
już jest OK

Paryż, 18.2.89

Recenzja
dla Redakcji Głosu Katolickiego

W wierszach Barbary Gruszki-Zych dostrzegam ciekawą, sensualną wrażliwość, pozwalającą odnajdywać osobisty wyraz przeżyciom religijnym Autorki. Barbara Gruszka-Zych potrafi budować lapidarne, klarowne obrazy poetyckie /w wierszach: "lipiec sierpień...", "jesień obrzękła..."/, znajduje też dla swych doświadczeń, w których jej codzienność rozwija się i poszukuje uzupełnienia w obszarze religii, formę intelektualnej refleksji /wiersz "Poczęcie"/. Niektóre wiersze wykazują jednak pewną nieostrość spojrzenia tej poezji /często pragnącej poruszać się na granicy wypowiedalności/, nieostrość mającą swe źródło zapewne tyleż w gęstości jej świata, /wiersz "kiedy uwolnisz się..."/ i jak gdyby obiektywnej trudności zadań, które podejmuje, co w samym oporze języka, nie zawsze dostatecznie uświadamiającego Autorce jej poetyckie intencje. Zdarza się, że w jej dłuższych wierszach, szczególnie wyznaniowych, panuje czuły zamęt. Stały horyzont emocjonalny wiersza nie jest w stanie udźwignąć niedostatków składni i nieporadności metaforyki /"dziecko nieogrzone", "płakałaś po kolana" itp./. Obok wierszy już wymienionych w tych uwagach /"kiedy uwolnisz się", "lipiec sierpień...", "Poczęcie", "jesień obrzękła"/ wyróżniłbym ~~wiersze~~ drukiem wiersze "Caravaggio" i "Matka Domowa".

Nº prostomy cv.

*na nowle
versta pokem*
*Drukujemy
"Caravaggio" i "Matka Domowa"*

20/2/89

Droga Redakcyo!

Już prositam o ustępnym
 Głosu Katolickiego w czerwiecu 88
 Psychologii o dzie

Gazeta mało pisze o Bogu
 więcej jest polityczne
 a w starszych latach polityka
 nie interesuje od dawniejszej
 gazety bardzo się różni
 niema tu dnej powieści
 elikwitowana jest medytacja
 ks Kardynała ^{Parisijski} ~~psie~~ ^{ma} ~~ce~~ ^{me}
 po Polsku to dla młodych
 i wysoko kształconych
 co mogą się interesować
 dla starszych co dobrze
 rozumieją to o Bogu więcej

37
P.S. będzie się starać wypłacić
reste

Ja troytam Kerpokalona
i nie wyliczam bo mocno
niezary troytec.

jest dwie korysei duchowcyk
i pociichy dla starszy osob

Z poważaniem

Czapka Maria
B rue l' Ermitage
59700 Marcy en Baroeul

Sait

Francuska Redakcja Głos Katolicki

diminujacemu zamierzam, że przez
pomysłkę otrzymuję co tydzień 2. egzem-
plare „Głos Katolicki” od czasu gdy
zastąpiam ofiarę moją, Tydzień Niezawodnie
i podpisatam się oczywiście przez za-
miast tym jak zwykle. Właż jest to ta
sama osoba i ten sam adres. Już
raz o tym pisałam do redakcji, i bez
skutku. Władze przychodzić dwie gazetki.
i szkoda, że ja mieszkam u córki wawisko
Goska, a należymy do parafii francuskiej,
a tutaj nie znamy Plekton i by komus
podać, że bardzo przeprasza, ale
proszę dwóch gazet nie przepytacie boni hoda
i powierzenia

Janusz Goska

choć Goska

3699 route de Nocton

30380 St Christol les Heres

Adres!

Lhamonia 27/II/1989

I

Do Redakcji, "Głosu Katolickiego"

263 bis, rue St. Honoré, 75001 - Paris

Francuzi Panowie,

W związku z wydrukowaniem mojego tekstu, p. t. "Kato-
licyzm we Francji w ostatnim dekadzie", pozwałam
sobie zgłosić kilka uwag.

1. Mam pretensje o niechlubne odrywanie maszynopisu,
co spowodowało kilka merytorycznych pomyłek, które,
gdyby dotarły do rąk zainteresowanych, poza kłopotli-
wością mogły i tygodnika, mogłyby spowodować kłopo-
ty.

a) Tak na pierwszej stronie w środkowej kolumnie w 2-ym
wierszu napisano: "... Thibaud, dyrektor przeglądu, Esprit".
Ma być: "... Thibaud, dawny dyrektor przeglądu, Esprit".
Gdyby obecny to przeczytał mógłby mieć do nas pretensje, o to,
że nieprawnie zdejmiemy go ze stanowiska.

b) Na drugiej stronie w pierwszej kolumnie w 15-ym wierszu
napisano: "Trudno jest nakreślić portret przeciętnego fran-
cuskiego katolika". W tekście oryginalnym jest: "... trudno
jest nakreślić portret robaczy przeciętnego ... i. t. d. Między
porównaniem portreta z określeniem "portret robaczy" jest słaby
ma różnica. Portret to tylko "mniej lub więcej" pewny, pła-
ny szkice konkretnej osoby. Portret zaś "robaczy" to
teoretyczna synteza najczęściej spotykanych cech u pew-
nej grupy czy kategorii osób. Nie wiem dlaczego korektor
w tym portretom określenie "portret robaczy" się mię
podobało. Opuszczenie przymiotnika "robaczy" zapewne

Dziękuję
Za list
Poznajmy
Wzajemnie
Gdyby
Chociaż
Kontaktem
Tym
Zanim
Zostanie
Ogłoszone

Uzasadnienie zgodne na temat który się ulużył

zmieniło sens zdania, przynajmniej w tym kontekście bezsensownym.

c) W tej samej kolumnie, tzn. w pierwszej na drugiej stronie w wierszu 38-ym widnieje: „... 500 spośród nich nie wspomniał, L'Emmanuel z Jaruzsem. Ma być / oryginalnego: ... 3500 spośród nich nie wspomniał, itd. To obrzydliwa próba oszczerstwa. Mójmy nadzieję, że tekst nie trafi do rąk zainteresowanych.

2. Mam pretensje o zastąpienie pańskich sawary tekstów innymi z którymi moja autorstwa nie ma nic wspólnego. Gdybyśmy nie chorke, czy nie trójke z p. p. Dedaktorami, wspólnie pisali tekst, wspólnie go podpisywając, taka procedura byłaby uzasadniona, w przeciwnym wypadku jest niedopuszczalna.

Horawa jest tym bardziej irytująca, że mając za sobą długie lata tworzenia literackiej przez 15 lat piszącam w życiu literackim, które zapoczątkowało i jest piśmem o najwyższej randze literackiej w kraju, przez ten sam okres mając liczne umowy z Polskim Radio o emisję esejów i opowiadań nigdy nie bywałam parafizowana, zmianą, choćby przedziałka w moich tekstach a tu Panowie, którzy wzięli pierwsze trzy drugie kroki w „siłnie pisany” wyrażając sobie fragmenty cytowania, zmieniając niejednokrotnie także i zasadniczy sens wypowiedzi.

Chęć moja na temat pierwszych trzy drugich kroków, wybranych przez p. p. Dedaktorów w „siłnie pisany” nie jest doświadczeniem. Reszta wyrażenie „siłnie pisany” ma być celem wyrażenia swoich opinii, zgodnych i niezgodnych przez p. Lonikę, a jego bądź co bądź publicznych tekstach, jest nie tylko dowodem amatorstwa i dziennikarskiej, ale także dużym metaktem wobec wybitnego. Jego interesują opinie, zgodny i niezgodny p. Lonika? To problemy są różne. Autentyczne zdawienia,

sytuację dyspektyny. Jednym siosem dyktowane realia. Jakie dyktują? ... ja, mówiam, ... niedług (mnie) ... i. t. d. bynajmniej może i w świecie i w samietnicarstwie, to jest w takim, którego nikt poza autorem by nie czytał. Nawet p. Mitterand prezydent Francji nie czytał swoich wpisów i nie rozstrzygał spraw (nawet najważniejszych problemów) w formie bezpośredniej, przypisując pierwszą osobę. A przecież mogłoby być odwołanie się do Staroniska, takie postępowanie byłoby w zasadniczo wszelkimi administracyjnymi i innymi autorytetami. Stawanie siebie, samozwanego w roli arbitra, zawsze brzmi, smiesznie, na zdradzając miłym nieusprawiedliwiony, kompletny wyszeleci.

3. W jedynej, osobistej rozmowie z p. Red. Bartlejskim zrobiono mi delikatną uwagę na temat nadmiaru pierwiastka psychologicznego w tym, co pisze. Uważa ta przez mnie przesadnie, wzmajdnosia, "istoty przedmiotu. Posiadanie psyche" czyli duszy i przywrócić jej to, wszystkim, co się, w życiu, jest nieobędnym, warunkiem istnienia religii, która przecież jest naszym innym jak tylko praktyka naszego kontaktu z Bogiem. Jakiego kontaktu? Duchowego ożywienia. Wszystko inne jest tylko forma. Stąd zarzut, że tropiłbym nie do, teksty do, Głosu Katolickiego, który bądź co bądź, jest głównie piśmie religijnym. Co zbyt psychologiczne, mychaje mi się - delikatnie mówiąc - niepokojący.

4. W literaturze a także i w dziennikarstwie (w mniejszym stopniu) prawie każde wypowiedź powinna mieć swój własny klimat, psychologiczny lub si rozumiany, by osiągnąć się nim. Stworzyć odpowiedni klimat obrony i zwycięstwa. Sprawy odpowiedni dobor wyrażen, wyjątkowości form gramatycznych, rzadki, porządek słów w zdaniu i inne zabiegi literackie, wypowiedź staje się: wzmożona, smieszna, tragiczna,

dynamiczna i. t. d. Zmiana, lub usunięcie tych wszystkich elementów w tekstach, poraża ją tubrozą specyfiki i oryginalności, czyniąc je zaledwie zrozumiałymi. To tylko w książce Kucharskiej czy też podręczniku dla kierowców samochodowych wystarczy gdy tekst jest wyraźnie zrozumiały.

5. Jakikolwiek artykuł na tematy polityczne, niezwiązane z Kościołem i religią, umieszczane w „Głosie Katolickim” będąc się być absolutnie nie na swoim miejscu.

Proszę mi wybaczyć moje nie zawsze przyjemne uwagi, ale zaszkodzona niespotkanym nigdy w praktyce mojej „praktyki”, słowa publicystycznie pisanego, - postępowaniem, nie potrafiłam nie zareagować.

Łączę wyrazy pozdrowienia

Stę Kłobianek

P. S. Nie mam tu nigdzie dostępu do maszyny do pisania, stąd nie zawsze łatwy do odczytania - manuskrypt.

43

„NIEPOKALANA”

Instytut św. Kazimierza
VAUDRICOURT
62131 VERQUIN

Vaudricourt, dnia : 2. 03. 89

Z całego serca dziękujemy za nadesłaną ofiarę.

Msza św. zostanie odprawiona w dniu : 20. marca za śp.
Wojewichę, żonę i dzieci, Szymona dwoi, teściwną i Franciszkę
żonę i dzieci

Zapewniamy o stałej pamięci w modlitwie za naszych Dobrodziejów.

Oddani w Chrystusie i Maryi Niepokalanej

St
Ojcowie Oblaci M.N.

Ks. Stanisław Heller

64
Paryz 6.03.1989

AZ/118/1989

Pani Irena SCRICKE
3, Rue Ryveld
59114 STEEVOORDE

Szanowna Pani,

Uwzględniliśmy Pani odmowę w kontynuowaniu przesyłki naszego pisma. Prosimy niemniej o uregulowanie nam należności do momentu przerwania prenumeraty. Licząc na szybką odpowiedź i zrozumienie łączymy wyrazy szacunku.

Za redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Paryz 6.03.1989

AZ/117/1989

Pani
Jadwiga NAWOJSKA-NEDYJ
17, Rue du Cdt Osmin Durand
81000 ALBI

Szanowna Pani,

Serdecznie dziękujemy za liste ofiaro-
dawcow. Zostala juz wydrukowana w "Glosie".

Dziękuje uprzejmie za noworoczne zyczenia.
Z serdecznymi pozdrowieniami i zyczeniami

Agata ZMUDZINSKA

46
Paryz 6.03.1989

AZ/115/1989

Pan Czeslaw MACIEJAK
25, Rue du Hautbarr
67790 STEINBOURG

Szanowny Panie,

Ksiadz Stanislaw Kupczak poinformowal nas, ze jest Pan chetny zaprenumerowac nasze pismo "Glos Katolicki". Pragniemy niniejszym przypomniec, ze roczna prenumerata tygodnika wynosi 200F. Prosimy zatem o jej uregulowanie.

Przesylamy wyrazy szacunku.

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

47
Paryz 6.03.1989

AZ/116/1989

Pani Alicja ROZPEDZIK
4, Rue Petite Ferme
67110 NIEDERBRONN LES BAINS

Szanowna Pani,

Ksiadz Stanislaw Kupczak poinformowal nas, ze jest Pani chetna zaprenumerowac nasze pismo "Glos Katolicki". Pragniemy niniejszym przypomniec, ze roczna prenumerata tygodnika wynosi 200F. Prosimy zatem o jej uregulowanie.

Laczymy wyrazy szacunku

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz 6.03.1989

AZ/111/1989

Ks. Stanislaw KUPCZAK
11, Rue du Château
OSTHOUSE
67150 ERSTEIN

Wielebny Ksieze,

Serdecznie dziękujemy za list i przepraszamy za zwłoke w odpowiedzi.

Dziękujemy za artykuły a przede wszystkim za oddanie sprawom "Glosu" i zbieraniem czytelników. Jesteśmy wdzięczni Ksiedzu za propagowanie naszego pisma wśród Polonii alzackiej.

Jesli chodzi o niekompletna ilosc egzemplarzy, jakie Ksiadz otrzymuje, to wina kolportazu. Zostalo to zasygnalizowane i mamy nadzieje, ze docieraja teraz do Ksiedza w komplecie.

Jeszcze raz serdeczne podziekowania (nowi abonenci dostana od nas indywidualnie list). Laczmy wyrazy szacunku. Szczesc Boze!

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz 6.03.1989

AZ/112/1989

M. Stanislaw LIS
4, Rue des Bains
67700 SAVERN

Szanowny Panie,

Ksiadz Stanislaw Kupczak poinformowal nas, ze jest Pan chetny zaprenumerowac nasze pismo "Glos Katolicki". Otrzymuje Pan juz zapewne od miesiaca tygodnik. Jezeli nie uregulowal Pan jeszcze nalenosci, to przypominamy, ze abonament kosztuje 200F rocznie i mozna go nam przeslac czekiem.

Laczymy wyrazy szacunku

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz 6.03.1989

AZ/113/1989

£

Pani Elzbieta WLODARCZYK
6, Rue Hanau
67330 BOUXWILLER

Szanowna Pani,

Ksiadz Stanislaw Kupczyk poinformowal nas, ze jest Pani chetna zaprenumerowac nasze pismo "Glos Katolicki". Otrzymuje je Pani juz zapewne od miesiaca. Pragniemy jedynie przypomniec, ze prenumerata roczna wynosi 200F i jesli nie zostala ona jeszcze przez Pania uregulowana, prosimy o przeslanie nam naleznosci.

Laczmy wyrazy szacunku

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

SA

Paryz 6.03.1989

AZ/114/1989

Pani Hanka SALLIET
22, Rue des Oignons
67700 SAVERN

Szanowna Pani,

Ksiadz Stanislaw Kupczak poinformowal nas, ze jest Pani chetna zaprenumerowac nasze pismo "Glos Katolicki". Pragniemy niniejszym przypomniec, ze roczna prenumerata tygodnika wynosi 200F. Prosimy zatem o jej uregulowanie.

Przesylamy wyrazy szacunku

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz 7.03.1989

AZ/120/1989

Pani Malgorzata BARANOWSKA
ul. Raciborskiego 6
31- 463 KRAKOW

Szanowna Pani,

Odpowiadajac na list uprzejmie informujemy, ze ze wzgledow organizacyjnych nie mamy mozliwosci przesylenia egzemplarzy autorskich. Wydaje nam sie jednak, ze moze to robic Basia Sola. Udostepnimy jej chetnie interesujace Pania numery "Glosu" (jezeli nie zostaly wyczerpane) i ona je Pani przesle.

Czekamy na nastepne teksty i serdecznie Pania pozdrawiamy

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz 7.03.1989

AZ/121/1989

Pani Antonina KWIECIEN
2/1 Résidence des Orion
Rue des Orion
59200 TOURCOING

Szanowna Pani,

Otrzymałismy list od Pana Redgosza napisany w Pani iminiu i wyrazajacy Pani prosbe o przekazanie prenumeraty za 1989 rok dla innej osoby. Serdecznie dziękujemy Pani za ten gest. Postanowilismy przekazac te sume pieniedzy na prenumerate dla mlodego polskiego studenta, ktorego nie stac na oplacenie "Glosu Katolickiego". Listem tym wyrazamy Pani w jego imieniu nasza wdziecznosc i przesyłamy Pani nasze wyrazy szacunku zyczac wiele pomyslnosci.

Za Rektora i Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz 7.03.1989

AZ/119/1989

Pani Agnieszka TOMASZEWSKA
1bis, Rue Carnobet
62290 NOEUX LES MINES

Szanowna Pani,

Uwzględniając Pani prośbę o nie przysyłanie więcej "Głosu Katolickiego" pragniemy niemniej przypomnieć, że nie została uregulowana opłata za prenumeratę naszego pisma. Jest nam Pani winna 150F za 1986 rok (od sierpnia) i za całe lata 1987, 1988. Prosimy zatem o uregulowanie nam tych należności.

Łączymy wyrazy szacunku.

Za Rektora PMK
Agata ZMUDZINSKA



BELGIQUE:
 21, RUE BERCKMANS - 1060 BRUXELLES ... TÉL. 537.09.14
 C.C.P.: 000-0377916-04
 Statuts parus aux annexes du Moniteur Belge du 27/07/71

BRÉSIL:
 33, RUA GENERAL ARGOLO SAO CRISTOVAO
 RIO DE JANEIRO - RJ CEP 20921 TÉL 580.26.15

ITALIE:
 40, VIA DEL SUDARIO 00186 ROMA
 CONTO BANCARIO 4848 BANCO DI ROMA AGENZIA N.3
 Tél. 6 687.51.41

Bruxelles, le 17 mars 1989.

LA VOIX CATHOLIQUE
 163 Bis Rue Saint Honoré
 F - 75001 PARIS

FACTURE N° 014/89

2.800 JOURNAUX N° 12 " GLOS KATHOLICKI " 10.637,- FB

DIX MILLE SIX CENT TRENTE SEPT FRANCS BELGES

POIDS : 84 Kg
 COLIS : 6

CONDITIONS DE PAIEMENT : 60 JOURS FIN DE MOIS
 CONDITIONS DE VENTE : DEPART DE BRUXELLES


 M. DE TRIFT
 Comptabilité. *certifiée conforme*

25.3.89

Wielebny Krzysiu Redaktorze,

W związku z relacją — interesującą w
 coraz bardziej interesującym "głosie" (z
 12.3.89) — Wojciecha Turka, "Reformy w
 Europie Środkowo-Wschodniej" / posyłam
 moje notatki "O "Buronach" i "Eurojcie".

Moje Redakcja raczej zamieszcze
 mój głos w "głosie" (oczywiście potwó-
 rzestwem uwzględnić sugestie autora, wzm-
 nienie cyfrowe), jako ... sta w dyskusji.

Następnie życzenia Państwa

chciałbym zamieszczać

J. Grocholski

Reszej mi, lub tylko fragmenty



Frère Alphonse-Marie O.S.B.

Le 25 mars 1989
Samedi-Saint

Cher Monsieur le Curé,

Vous avez peut-être entendu parler de notre monastère bénédictin St Joseph, situé à Flavigny dans la région de Dijon (Bourgogne). Je vous envoie quelques renseignements à son sujet et me permets de confier à votre bienveillance un projet qui tient fort au coeur de notre Père Prieur, dom Augustin-Marie.

Notre monastère a toujours eu un recrutement international et comprend de fait, parmi ses 74 moines, de nombreux étrangers (belges, américains, espagnol, mexicain etc.). Nous voudrions intensifier cette orientation et nous faire connaître aux jeunes gens de nombreux pays; nous avons pensé tout particulièrement à la Pologne, où les vocations ecclésiastiques sont si nombreuses (ce qui n'est hélas pas le cas en France).

1.) Je ne sais pas comment joindre la jeunesse catholique polonaise et serais heureux si vous pouviez m'envoyer des adresses de journaux catholiques de votre pays. Je leur demanderai d'insérer dans leurs colonnes une petite annonce en langue polonaise destinée à faire connaître le Monastère St Joseph. Je pense en particulier à l'Osservatore Romano (mais l'adresse de son édition polonaise me manque); nous avons déjà fait paraître une annonce dans son édition allemande.

2.) Auriez-vous d'autres idées à me proposer ? Par exemple des adresses de prêtres polonais s'occupant de vocations religieuses ? La langue n'est pas un obstacle insurmontable ; nous ne demandons que la connaissance d'une des trois langues suivantes : français, anglais ou allemand.

Quelles seraient à votre avis les chances d'un jeune polonais désirant entrer chez nous, au point de vue de l'obtention d'un visa de sortie ?

3.) Pourriez-vous par ailleurs m'indiquer un bon traducteur pour nos lettres et nos annonces (nous sommes disposés à payer le nécessaire).

4.) Enfin, l'envoi d'un mot de recommandation signé de vous serait évidemment de nature à faciliter nos démarches ultérieures en Pologne. Je vous en serais très reconnaissant.

Veillez excuser la liberté que j'ai pris de vous demander ainsi votre concours. Je pense toutefois que l'entrée de Polonais dans notre monastère contribuerait à la gloire de Dieu ; par ailleurs, je suis convaincu que notre vie contemplative, centrée sur la célébration solennelle de la Liturgie en langue latine dans une fidélité totale au Saint-Père, intéresserait de nombreux jeunes gens de votre pays.

Vous remerciant vivement à l'avance, je vous prie de croire, cher Monsieur le Curé, à mon respectueux dévouement dans les Saints Coeurs de Jésus et de Marie.

Monastère St Joseph
Osservatore Romano

Frère Alphonse-Marie OSB

39 52 03 14

(Bealle)

Osservatore Romano
Section Polonaise
Citta del Vaticano
Italie

99
Paryz, 28.03.1989

AZ/122/1989

Pan
Edmund OSTROWSKI
25, Rue de la Deûle
62400 BETHUNE

Szanowny Panie,

Odpowiadając na Pański list z dn. 17.02.1989 uprzejmie informujemy, że sprawdziliśmy sprawę prenumeraty Pani Wawrzyńkowskiej. Nie wiemy jak się to stało, że nie otrzymywała ona regularnie "Głosu Katolickiego". Przepraszamy najmocniej za zaistniałą sytuację. Mamy nadzieję, że teraz nasze pismo dochodzi do niej regularnie. Proszę nam podać jakich numerów zabrakło. Wyślemy je gdy tylko napisze nam Pan jakie.

Jeszcze raz przepraszamy za przerwę w przesyłce i przesyłamy wyrazy szacunku

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

P.S. Proszę już nie szukać brakuje w. Jeszcze dziś przesyłamy jej p. Wawrzyńkowskiej.

60
Paryz, 28.03.1989

AZ/123/1989

Monsieur
Jozef RAJFURA
43, Rue des Passementiers
42100 ST ETIENNE

Monsieur,

Excusez-nous cette réponse tardive à votre lettre du 4 Janvier .

Nous avons bien reçu votre cheque et nous espérons que vous recevez régulièrement notre journal.

En ce qui concerne l'utilisation de nos articles pour vos émissions à la Radio Espérance, vous avez notre feu vert.. Si vous voulez, vous pouvez également faire une petite notice concernant votre radio et votre activité dans ce domaine. Pourquoi ne pas en parler dans notre journal? Peut-être y a-t-il encore des lecteurs de notre journal, habitants de votre région, qui ne connaissent pas Radio Espérance?

Avec nos sentiments amicaux

Pour la Rédaction
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 29.03.1989

AZ/126/1989

Pan
Jerzy RUCKI
Hochbühlstr. 18
6003 LUZERN

Szanowny Panie,

Przede wszystkim przepraszamy najmocniej za tak długie milczenie..

Niestety ze wzgledow technicznych nie udalo nam sie wydrukowac dotychczas po raz drugi panskiego komunikatu. Zrobimy to jednak w jednym z najblizszych numerow.

Przesylamy Panu liste polskich kaplanow we Francji. Nazwiska, przy ktorych sa znaczki oznaczaja proboszczow parafii.

Raz jeszcze przepraszajac za zwloke w odpowiedzi prosimy przyjac wyrazy szacunku.

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

P.S. Komunikat nr. 15 'G.K'
- prosimy egz.

Paryz, 2903.1989

AZ/125/1989

Pani
Anna GRZESIAK
66, Rue de Cernay
68310 WITTELSHEIM

Szanowna Pani,

Serdecznie przepraszamy za przerwę w przesyłce "Głosu Katolickiego". Mamy nadzieję, że teraz dociera on do Pani regularnie.

W załączeniu przesyłamy Pani brakujące numery.

Raz jeszcze przepraszamy i przesyłamy wyrazy szacunku.

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 29.03.1989

AZ/124

Pani F. PRZYBYLSKA
29, Rue de Provence
54750 TRIEUX

Szanowna Pani,

Najmocniej przepraszamy za zwloke w przesyłaniu "Glosu Katolickiego". Mamy nadzieje, ze juz teraz otrzymuje go Pani regularnie.

Przesylamy Pani brakujace numery. Niestety pierwszy numer jest juz wyczerpany.

Przepraszamy raz jeszcze. Prosimy przyjac wyrazy szacunku.

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 29.03.1989

AZ/127/1989

Monsieur
Jan KASPRZAK
3, pl. des Lamiers
91240 ST MICHEL/ORGE

Szanowny Panie,

Uprzejmie informujemy, że zalega Pan u nas z opłata za prenumeratę "Głosu Katolickiego" za rok 1987 i 1988 tj. 380F. Prosimy o uregulowanie nam należności.

Przesyłamy wyrazy szacunku

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

65



BELGIQUE:
 21, RUE BERCKMANS - 1060 BRUXELLES ... TÉL. 537.09.14
 C.C.P.: 000-0377916-04
 Statuts parus aux annexes du Moniteur Belge du 27/07/71

BRÉSIL:
 33, RUA GENERAL ARGOLLO SAO CRISTOVAO
 RIO DE JANEIRO - RJ CEP. 20921 TÉL. 580.26.15

ITALIE:
 40, VIA DEL SUDARIO 00186 ROMA
 CONTO BANCARIO 4848 BANCO DI ROMA AGENZIA N.3
 Tél. 6 687.51.41

Bruxelles, le 30 mars 1989.

LA VOIX CATHOLIQUE
 163 Bis Rue Saint Honoré
 F - 75001 PARIS

FACTURE N° 016/89

2.500 JOURNAUX N° 14 " GLOS KATOLICKI " 9.227,- FB

NEUF MILLE DEUX CENT VINGT SEPT FRANCS BELGES

POIDS : 750 KG
 COLIS : 4

CONDITIONS DE PAIEMENT : 60 JOURS FIN DE MOIS

CONDITIONS DE VENTE : DEPART BRUXELLES

M. DE TRIFT
 Comptabilité. *certifiée conforme*

*J'ai reçu
 P. J. Soubert*

Paryz, 30.03.1989

AZ/128

Pani
Franciszka WAWRZYŃKOWSKI
53, Rue de la Marne
62131 VERQUIN

Szanowna Pani,

Przepraszamy najmocniej za przerwę
w przesyłaniu "Głosu Katolickiego".
Mamy nadzieję, że już teraz nasze pismo
dociera do Pani bez problemów.
Przesyłamy brakujące numery.

Jeszcze raz przepraszamy za zaistnia-
łą sytuację. Prosimy przyjąć wyrazy
szacunku.

Za Redakcję
Agata ZMUDZIŃKA

Do Administracji "Głos Katolicki"

Pani Franciszka Wawrzynkowska z Bethuni
zapytuje dlaczego od początku Nowego Roku 1989
nie otrzymuje "Głosu Katolickiego". Według niej
prenumeratę miała zapłaconą na rok.

Jej adres Franciszka Wawrzynkowska
53, rue de la Morne
62131 Verguin
Verguin

Z wyrazami szacunku

K. B. Kucharska

Wyśłać

proszę

Paris, avril 1989.

“CAHIERS POUR CROIRE AUJOURD'HUI”
une revue de réflexion chrétienne
pour mieux fonder votre engagement dans la vie d'aujourd'hui

Madame, Monsieur,

Vous cherchez à harmoniser votre vie spirituelle et votre vie quotidienne.

Dans le monde complexe qui nous entoure, il est de plus en plus délicat de bien comprendre les phénomènes sociaux et religieux. Or, vous devez avoir une idée juste et objective des enjeux, pour bien conjuguer votre action et votre recherche spirituelle.

CAHIERS POUR CROIRE AUJOURD'HUI,
revue réalisée par les Jésuites,
vous propose, tous les quinze jours,
un accompagnement pour y parvenir.

Elle vous apporte, dans un format pratique, une information fiable sur l'actualité associée à une réflexion compétente. Cela vous permettra de mieux cerner vos valeurs.

Chaque numéro de CAHIERS POUR CROIRE AUJOURD'HUI vous présente un dossier sur la société, la politique, l'actualité religieuse, le monde international ou la communication.

Et surtout, vous y trouvez un développement des thèmes fondamentaux de la foi chrétienne ainsi qu'un commentaire des textes du dimanche. Des encadrés vous guident pour approfondir votre lecture.

.../

69
/...

CAHIERS POUR CROIRE AUJOURD'HUI est donc une revue bi-mensuelle de réflexion pour ceux qui, comme vous, veulent des repères dans leur vie de tous les jours pour mieux vivre leur foi.

CAHIERS POUR CROIRE AUJOURD'HUI
vous apporte une meilleure compréhension
du monde dans lequel vous vivez.

Grâce à une pensée chrétienne rigoureuse, exprimée en termes clairs, vous enrichirez votre réflexion personnelle.

Pour être sûr de recevoir CAHIERS POUR CROIRE AUJOURD'HUI chez vous, deux fois par mois, il vous suffit de nous retourner le bulletin d'abonnement ci-joint.

Dans l'espoir de vous compter bientôt parmi les lecteurs de CAHIERS POUR CROIRE AUJOURD'HUI, je vous prie d'agréer, Madame, Monsieur, l'expression de mes sentiments les meilleurs.



Pierre de Charentenay s.j.
Rédacteur en Chef

N.B. Adressez-nous votre demande d'abonnement dès aujourd'hui afin de recevoir rapidement chez vous le prochain numéro de CAHIERS POUR CROIRE AUJOURD'HUI.

list ten kolekcjonary był
 w nrach nowokuchich me wrony 88 (Kucziński-urj).
 Paszt ziny 88 roku z wami. Jaka puznowe-
 Ten z miimi miedzymi przyjetni, ktory
 w teltymym entremi puztamych organow.
 Poje role operacyjne w do redelji telt
 piernatnego, spisenego z wyprawochi uwrzot.

list polpiseny puz wami
 trafio do kuni kulowolij, tejmej kuziji
 Merki i Oswety our restor zemienu
 w mienymen "Kulowa Apotot" w 8/88,
 opetnary polpisen: "me postawie relacji uwrzot
 opacowde mienymielna* - A.P. Merwidio i cotes wam
 redelji."

Wzrost u m'g
 z matym
 poprawkami
 porozum
 dalne telt

PISZCZKIENICZ
 Katarzyna Kowalska
 os. Re detnistu 16/20
 31-803 KRAKÓW
 POLOGNE
 nie pisac adres

* informacja mylna - nie jestem mienymielny
 ten studenty (u) - testologie
 v. 10

Paryz 3.04.1989

AZ.130.1989

Pan Roman JAMKA
Kolner Landstr. 313
4000 DUSSELDORF 13

Szanowny Panie,

Przesylamy 1 numer naszego tygodnika
w zamian za wybrakowany egzemplarz.

Prosze przyjac wyrazy szacunku
Przepraszamy w imieniu drukarni

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 3.04.1989

Bis
AZ/128/1989

Pan Rudolf VIEHWEGER
Postfach 104662
6900 HEIDELBERG

Szanowny Panie,

Otrzymałismy Pański list anulujący prenumeratę "Głosu Katolickiego".

Uprzejmie informujemy, że jest nam Pan winien opłatę za nasz tygodnik od 25.08.88 a więc za siedem miesięcy (110 F). **Uposejny** o uregulowanie zaległej należności.

Lączymy wyrazy szacunku.

Za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Paryz 3.04.1989.

AZ/129/1989

+ *Fachue*ETS. ORANIA
16, Rue Vezelay
75008 PARIS

Szanowni Panstwo,

Przesylamy Panstwu numer 12
naszego tygodnika, w ktorym zostala
umieszczona reklama Waszego przedsiobiorstwa.

Zalaczamy rowniez rachunek.

Majaa nadzieje, ze szata graficzna reklamy
jest zgodna z Panstwa oczekiwaniem, przesy-
lamy wyrazy szacunku

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 3.04.1989

FAC/AZ/129/1989

ETS. ORANIA
16, Rue Vezelay
75008 PARIS

S-ce Facturation

F A C T U R E

1 Annonce Publicitaire
"Voix Catholique"
N°12 du 26.03.1989400F

Paryz, 3 kwietnia 1989

AZ/131/1989

Pan Jerzy SKWARA
" L A D "
ul. Mokotowska 45
Skr. Poczt. 79
00-950 WARSZAWA

Szanowny Panie Redaktorze,

Serdecznie dziękujemy za przyjęcie propozycji
wymiany naszych pism. "Głos Katolicki" powinien docierać
do Państwa począwszy od 16 numeru.

Przesyłamy pozdrowienia

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Paryz 3.04.1989

AZ/132/1989

Pani Urszula DUDZIAK
ul. Lawinowa 3/31
20-864 LUBLIN

Szanowna Pani,

Przepraszamy za tak pozna odpowiedz na Pani list. Interesuje nas Pani praca i Pani badania. Chetnie wydrukujemy Pani artykuly pod warunkiem, ze nabiora one brdziej dziennikarskiego charakteru. Prosimy zatem o zywszy styl, unikanie nawiasow, uatrakcyjnienie tresci pod katem odbiorcow.

Czekajac na Pani prace przesydlamy
wyracy szacunku

Za Redkacje
Agata ZMUDZINSKA

Monaco, 4. IV 1980

Ks. dr Maciej Szubert
 Redakcja „Głosu Katolickiego”
 263 bis, rue Saint-Honoré
 75 001 Paris

Niezbny Księżu Redaktorze,

W załączeniu przesyłam cześć na kwotę 300 Fr.
 tytułem opłaty w prenumeratę „Głosu Katolickiego”
 w okresie 1. IV 89 - 31. III 90.

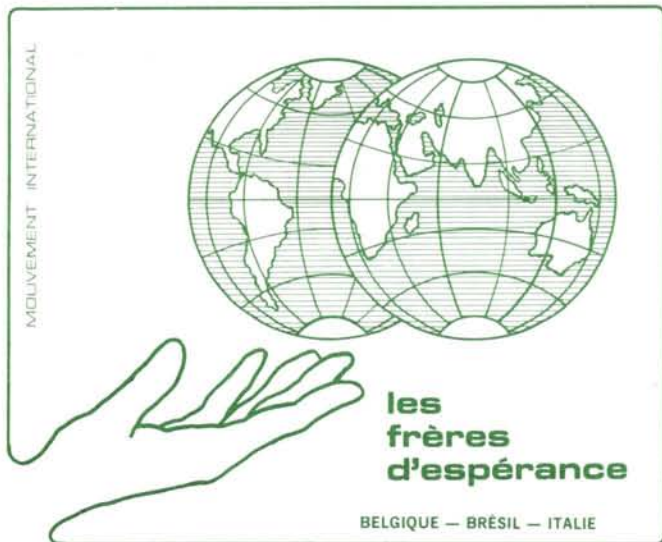
Równocześnie pomyślałam sobie przedłożyć do oceny
 utworu literackiego mego s.p. męża Józefa Obrockiego
 zapytaniem czy „Głos Katolicki” zechce o tym
 opublikować je na łamach swego wydawnictwa
 (nieodpłatnie). Mąż mój z zawodu inżynier-
 chemik - porostając pod silnym wpływem poetów
 Włocławskiej Polski przez wiele lat swego życia
 „pisał się” poezją. Ma w swym dorobku literackim
 ponad 200 utworów.

Katujęczam mój najpiękniejszy utwór o treści religijnej:
 1. Apostoły - wg św. Mateusza XXVI 69-75

2. Dwie do Emmaus - wg św. Łukasza, XXIV, 13-35
 3. Miłość - z listu m. Pawła do Koryntian, XIII, 1-3
 4. De Christo Repe
 5. De Ligno Crucis
 6. De Sancta Trinitate
 7. De Maria Virgine
 8. De Sancto Josepho
 9. św. Andrzej Bolszo.
 10. św. Antoni.
 11. św. Franciszek
 12. Boże chciwierskie.
- } Transkrypcje litenskie
wg polskiego przekładu
ks. Hujka
- } sonety

Starec' Boze.

Janusz Obrocki



BELGIQUE:

21, RUE BERCKMANS - 1060 BRUXELLES ... TÉL. 537.09.14
C.C.P.: 000-0377916-04
Statuts parus aux annexes du Moniteur Belge du 27/07/71

BRÉSIL:

33, RUA GENERAL ARGOLO SAO CRISTOVAO
RIO DE JANEIRO - RJ CEP. 20921 TÉL. 580.26.15

ITALIE:

40, VIA DEL SUDARIO 00186 ROMA
CONTO BANCARIO 4848 BANCO DI ROMA AGENZIA N.3
Tél. 6 687.51.41

LA VOIX CATHOLIQUE
Monsieur CZARLEWSKI
263 bis Rue St Honoré
F - 75001 PARIS

Bruxelles, le 4 avril 1989.

Nos réf. : 89/BR.MF/F.28/283.

Monsieur Czarlewski,

Suite à nos différentes communications téléphoniques, je me permets de vous confirmer qu'à partir du 15 avril 1989 nous ne pourrons plus prendre en charge l'encartage de votre journal.

Depuis plusieurs mois, je me suis efforcée de tenir nos engagements, mais cela fut très difficile par manque de personnel.

Lors de l'entrevue que j'ai eue avec le Père Shubert, nous avons convenu que, fin mars, nous arrêtons l'encartage. Les délais, que vous nous demandez pour l'impression, le pliage et l'encartage sont de plus en plus difficiles à respecter pour nous du fait, une fois encore, de l'absence de main-d'oeuvre.

Avec énormément de difficultés, j'ai pu m'arranger pour continuer jusqu'au 15 avril. J'insiste, cependant, pour qu'à partir de cette date, vous preniez les dispositions nécessaires pour procéder vous-mêmes à l'encartage.

En vous priant de nous excuser, je vous prie de croire, Monsieur Czarlewski, à l'assurance de mes meilleurs sentiments.

B. BAGGI,

Secrétariat.

80
Paryz 5.04.1989

A/Z/135/1989

Pani

Katarzyna PISZCZKIEWICZ
os. na Lotnisku 16/20
31-803 KRAKOW

Szanowna Pani,

Uprzejmie informujemy, że Pani artykuł ukazał się
(z drobnymi zmianami) w N°9 z 5 marca b.r.

Jezeli dysponuje Pani innymi materialami, które
moglobysmy wydrukowac, bedzimy radzi jesli je nam Pani
udostepni.

Laczmy wyrazy szacunku

Redakcja

Paryz 5.04.1989

AZ/133/1989

Pan Bogusław ZANIEWSKI
ul. Głogowska 4/74
53-621 WROCLAW

Szanowny Panie,

Porządkując zeszloroczną korespondencję, ze zdumieniem spostrzegliśmy, że dotychczas nie odpowiedzieliśmy na Panski list z 6 listopada 1988. Nie wiemy jak to się stało! Najmocniej przepraszamy za to niedopatrzenie z naszej strony.

Pisze Pan w liście o opracowaniu do "Objawien Dänikena" i o artykule o św. Jacku. Oba te tematy interesują nas i jeśli nadal ma Pan ochotę je nam udostępnić, będziemy niezwykle radzi. Prosimy jednak o skrócenie ich do 4 stron maszynopisu, bo ze względu na niewielką objętość naszego pisma, nie możemy drukować zbyt długich artykułów.

Jeszcze raz przepraszamy, przesyłamy wyrazy szacunku

Za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Lechcin URSNIEUSKI

Carmaux le 7-4-89

82

Séocadie HLM du Sérou

appt 5967

81400 ~~CARMAUX~~

ou CARMAUX

Wielebni Biskupa głosu Katolickiego

Zasylam abonentowi za głos Katolicki:

200 fr. 100 fr. na dom pilgrzyma w Lourdes

Zasylam również dużo Błogosławieństwa

Bożego w pracy apostołstwa Bożego w tych

trudnych czasach obisiejszych gdzie panuje

jakas głęboka sumienia i obojętnosć i nie

Więc polecamy się modlitwom o siłę do

dobrego życia dla całej a zwłaszcza dla młodych

pokolenia za ich życie lekomyjne
 które ogarnia cały świat, oddaje się
 w pokorze i pamięci jak również mojego
 chorego syna żeby mu dał pan Bóg dnie
 ufności w miłosierdzie Boże że pan Bóg jest
 z nami i w cierpieniu i w radości amen

Życze wiele zdrowia i w pracy apostołskieg
 porostaje Wsławostka Łeocadię

z Bogiem

Czekajcie na Boga
 K. V. H.

Paryz 5.04.1989

AZ/134/1989

Pani Barbara GRUSZKA-ZYCH
ul. Ogródowa 11 A
41-250 CZELADZ

Szanowna Pani,

Odpowiadając na Pani list ze stycznia b.r.
uprzejmie informujemy, że nasz redakcyjny recenzent
wyróżnił dwa Pani wiersze: "Caravaggio" i "Matka Domowa".
Prawdopodobnie wydrukujemy te dwa utwory w jednym z naszych
późniejszych ~~cz. numerów~~ wyrazów szacunku

Liczmy wyrazić szacunku

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

BIBLIOTHÈQUE NATIONALE

DÉPARTEMENT DES PÉRIODIQUES

PARIS, LE 7 avril 1989

Réf. PER/DL/LD/8911769R3

RECOMMANDEE

Ceļos Katolicki
263 bis rue Saint Honoré
75001 PARIS

Messieurs,

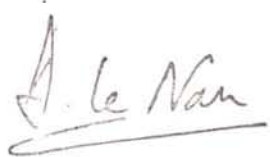
Malgré nos courriers réf. PER/DL/LD/8807393 R1 nous n'avons reçu aucune réponse de votre part concernant la publication périodique intitulée : *Ceļos KATOLICKI*
Il nous manque le n° 34 de 1988 en 4 exemplaires.

Cette situation vous met en contravention avec la loi 341 du 21 juin 1943.

Faute de réponse dans le mois qui vient, je serai contrainte de transmettre votre dossier à Monsieur l'Agent général de la Régie du Dépôt légal à qui il appartient de prendre contre vous les sanctions prévues aux articles 12 et 13 de la loi et comportant des amendes de 900 à 15 000 F.

Veuillez agréer, Messieurs, l'expression de mes sentiments distingués.

Le Directeur du Département



Danielle LE NAN

Mr Garnot le tenir au courant trouver d'autres n°
47.03.88.84.

84

Paryz, 11.04.1989

AZ/136/1989

Mme J. OBROCKA
c/o Steiner
63, Bd du Jardin Exotoque
MONACO

Szanowna Pani,

Dziękujemy za prenumeratę Przyjaciół "Głosu Katolickiego" i za wiersze Pani meza. Zainteresowała nas ta poezja. Prosimy zatem o udzielenie nam kilku informacji: czy utwory te były drukowane (jeśli tak, to gdzie i kiedy), oraz (b. ważna dla nas rzecz) kiedy zostały napisane. Nie podaje Pani daty ich powstania w przesłanych kopiach.

Bardzo prosimy o odpowiedź. Jeśli uważa Pani, że są jeszcze inne ciekawe wiersze, to proszę je nam również przesłać.

O naszej decyzji odnośnie druku powiadomimy Panią w następnym liście. Możemy przesłać Pani również recenzje poetycka.

Dziękując raz jeszcze, łączymy wyrazy szacunku.

Za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

PS. Proszę o adresowanie korespondencji w tej sprawie na moje nazwisko.

Paryz, 11.04.1989

AZ/137/1989

Pan GROCHOLSKI
Château de Valduc
5990 HAMME MILLE

Belgique

Szanowny Panie,

Dziękujemy za przesłany artykuł "O Europach i Europie. Chętnie wydrukujemy, ale jedynie jego fragmenty. Zainteresował nas fragment po *** na stronie 2 do *** na stronie 3, oraz po *** na stronie 7 do końca. Jeżeli Pan sobie życzy możemy te części wydrukować.

Łączymy wyrazy szacunku

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Romowy dn. 13-4-89 r.

Trena Socha.
24 Pl. St. Louis
62320 Romowy.

Do Szanownego Wydawnictwa
„Głosu Katolickiego”

Proszę zwrócić uwagę na zmianę
adresu przysyłając „Głos Katolicki”
na nowy adres.

Proszę uprzejmie nie deforma-
wać nazwiska.

Przepraszam za uwagę

Łożąc wgrasy poważnie

i z szacunku Trena Socha

(Jako dowód przesyłam opaskę)

P.S. Dotychczas czek za prenumeratę
„Głosu Katolickiego”



POST CARD

THE ADDRESS TO BE WRITTEN ON THIS SIDE



BELGIË-BELGIQUE



Madame
Agata Zmudzińska
GOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
263 Bis Rue St. Honoré
PARIS 75001

France

Chateau de Valduc
5990 Hamme-Mille
Belgique / Belgie

13.4.89

90

Sauonna Paris.

Discuję na list z 11.4.

Żądła na fragmenty, ale z prośbą o
zawieszenie, że to fragmenty arty.

kutu (S. = Stanisława Grocholskiego).

Czy nie dałoby się woskować na domuce.

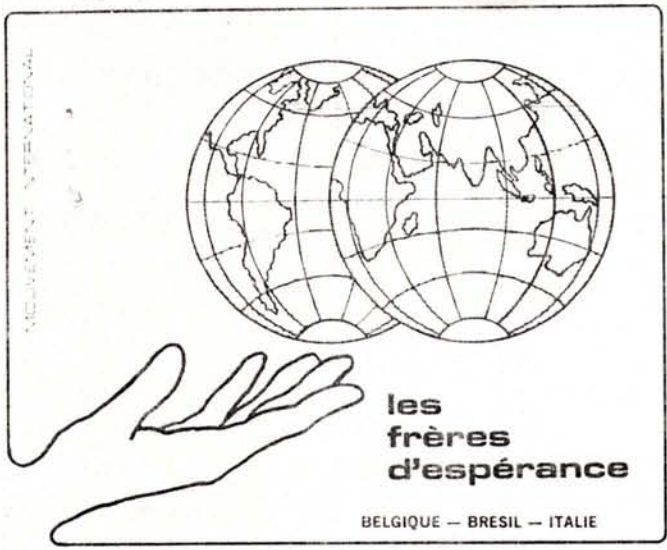
nie aliteracyjnych dwóch fragmentów: od "Walerij

przeistawia się... " na stw. 4 do "Starożytność o przetrwa-

nie... " na stw. 5 oraz od "Proste określenie... " na

stw. 6 - do "Dotyczy labry... " na stw. 7? Oczywiście!

Co zastawiam decyjn. Redakcyj.
Zaproszenie! Najlepiej wysłać
fingerprinty!



BELGIQUE:

21, RUE BERCKMANS - 1060 BRUXELLES ... TÉL. 537.09.14

C.C.P.: 000-0377916-04

Statuts parus aux annexes du Moniteur Belge du 27/07/71

BRÉSIL:

33, RUA GENERAL ARGOLO SAO CRISTOVAO

RIO DE JANEIRO - RJ CEP. 20921 TÉL. 580.26.15

ITALIE:

40, VIA DEL SUDARIO 00186 ROMA

CONTO BANCARIO 4848 BANCO DI ROMA AGENZIA N.3

Tél. 6 687.51.41

Bruxelles, le 13 avril 1989

LA VOIX CATHOLIQUE

163 Bis, Rue St Honoré

F - 75001

PARIS

FACTURE N° 018/89

2.400 JOURNAUX N° 16 " GLOS KATHOLICKI " FB 9.118,-

NEUF MILLE CENT DIX-HUIT FRANCS BELGES

POIDS : 720 Kg

COLIS : 5

CONDITIONS DE PAIEMENT : 60 JOURS FIN DE MOIS

CONDITIONS DE VENTE : DEPART BRUXELLES

M. DE DTRIFT
Comptabilité.

certificat conforme

92
Paris, le 18.04.1989

LES FRERES D'ESPERANCE
21, Rue Berckmans
1060 BRUXELLES

M; Jean Jacques PANIANO

Cher Monsieur,

Nous voici au terme de notre collaboration.
Père Szubert a téléphoné récemment à ce sujet à Mlle Baggi.
Je tiens de ma part à vous remercier de tout mon coeur de
votre aide. Votre engagement a apporté une énorme contribution
à la parution de notre journal et je vous en suis particulièrement
reconnaissant. C'était un grand plaisir de pouvoir travailler
avec vous. Toute l'équipe de "la Voix Catholique" vous en remercie
également.

En vous gardant dans mes meilleurs souvenirs, je confie
à Dieu tous vos efforts et vous souhaite une bonne continuation

Père Stanislas JEZ
Recteur
de la Mission Catholique Polonaise

Paris, le 18.04.1989

93

LES FRERES D'ESPERANCE
21, Rue Berckmans
1060 BRUXELLES

Mlle B. BAGGI

Mademoiselle,

Suite à notre entretien téléphonique, nous vous confirmons notre décision de changement d'imprimeur. Il nous était impossible de faire l'encartage de notre journal nous mêmes.

Moi, de ma part, je tiens à vous remercier cordialement de tout ce que vous avez fait pour nous: de votre effort incessant, de votre compréhension, de vos engagements. Votre contribution à la parution de notre journal était particulièrement importante. Toute l'équipe de "la Voix Catholique" vous présente sa gratitude et garde dans ses meilleurs souvenir la possibilité de travailler avec vous.

En vous remerciant encore une fois je vous prie,
Mademoiselle, d'agréer l'assurance de ma reconnaissance

Père Stanislas JEZ
Recteur
de la Mission Catholique Polonaise

fai^r

Mme BRATT
67 la Travausse
13540 PUYRICARD

le 20-4-89

Monsieur,

Pourriez-vous ne plus envoyer
la voie catholique à l'adresse jointe
(pas d'envoi du journal) - Ma mère
est repartie chez elle, elle passe l'hiver
chez nous, et je crois qu'elle le
voit la bas = Mme PATIK
25 Rutel

77440 Lizy sur Ource -

En vous remerciant, recevez Monsieur,
mes sincères salutations.

J Bratt

TARNOWSKA Anna
rue du village, 48

4110 FLEMALLE
BELGIQUE

fait

Flémalle, le 25 avril 1989.

VOIX CATHOLIQUE
263 bis, Rue St Honoré

75001 PARIS -FRANCE

Messieurs,


Je me permets de vous écrire au nom de ma mère
Madame TARNOWSKA.

Elle reçoit encore régulièrement votre hebdomadaire
"LA VOIX CATHOLIQUE" alors que depuis un an elle a demandé à l'Abbé polonais ,
ici à LIEGE, de faire le nécessaire pour arrêter les envois.

Maman fait de la sclérose dans la tête et n'est
plus capable de lire quoi que ce soit.

Je vous prie donc, dans votre intérêt, d'arrêter
les expéditions de votre journal.

Veillez agréer, Messieurs, mes salutations distinguées.



Paryz, 26.04.1989

96

42/140/1585

ETS. ORANIS
16, Rue Vezelay
75008 PARIS

Szanowny Panie,

Odpowiadając na Panski list z dn. 11.04 uprzejmie informuje, że opóźnienia były spowodowane zmianami personalnymi w redakcji naszego pisma. Jeśli chodzi o błąd (nie ortograficzny, lecz drukarski) to przyznajemy, że wypadł on z przeoczenia naszej korekty. Serdecznie Pana i panska firmę ^{przepraszamy} za to niedopatrzenie z naszej strony. Niestety, zanim list Pana do nas dotarł, wydrukowaliśmy po raz drugi reklamę. Zgodnie też z Panska prośbą, następne wstrzymujemy.

Prosimy jednak o uregulowanie nam przynajmniej częściowe zaległej należności. W związku z błędem obniżamy rachunek N°2 o 50%. Przesyłamy również 16 N° naszego pisma z drugą reklamą.

Jeszcze raz przepraszamy i prosimy przyjąć wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 26.04.1989

FAC/AZ/12962/1989

ETS. ORANIA
16, Rue Vezelay
75008 PARIS

S-ce facturation

F A C T U R E N°2

1 Annonce Publicitaire	
"Voix Catholique"	
N°16 du 23.04.1989	400F
Réduction 50%.....	200F
TOTAL:.....	200F

Paris, le 26.04Q 1989

Nos Réf. AZ/138/1989
Vos Réf. PER/DL/LD/8911369R3

BIBLIOTHEQUE NATIONALE
Département des Périodiques
58, Rue Richelieu
75084 PARIS Cédex 02

à l'attention de Monsieur GARNOT

Monsieur,

Suite à notre entretien téléphonique je vous confirme que notre hebdomadaire "GLOS KATOLICKI" (La Voix Catholique) N°34 de 1988 est déjà épuisé.

Néanmoins j'ai pu trouver encore deux exemplaires conservés dans nos archives. Je vous les envoie avec tous nos excuses pour ce contretemps.

Veillez agréer, Monsieur, l'expression de nos sentiment
les meilleurs

Pour la Rédaction
Agata ZMUDZINSKA

Ci-joint: 2ex. "GLOS KATOLICKI" (La Voix Catholique) N°34/1988

Paris, le 26 Avril 1989

AZ/139/1989

CAHIERS POUR CROIRE AUJOURD'HUI

R. Père

Pierre de CHARENTENAY S.J.
14, Rue d'Assas
75006 PARIS

Cher Père,

Je viens de recevoir votre bulletin d'abonnement pour votre bi-mensuel "Cahiers pour croire aujourd'hui". Notre journal "Glos Katolicki" est très intéressé par votre revue. Le but de notre travail journalistique est proche du vôtre. Ne voulant pas rester uniquement dans les problèmes polonais nous essayons de présenter aux lecteurs polonais qui vivent à l'Occident les informations les plus larges possible en ce qui concerne la foi et la vie spirituelle des chrétiens d'aujourd'hui. Je pense que votre revue serait pour nous une source importante dans ce domaine.

Je vous adresse cette lettre parce que je tiens à compter parmi vos lecteurs (ainsi que les membres de notre rédaction). Néanmoins, disposant d'un budget particulièrement serré, je suis obligé de vous demander une faveur. Pourriez-vous nous accorder une réduction d'abonnement?

Dans l'espoir d'avoir votre réponse rapide et favorable je vous prie, cher Père, de croire à mes sentiments distingués

Posłaniec

SERCA JEZUSOWEGO



100

Kraków, Wielkanoc 1989.



Na radosny dzień Zmartwychwstania Pańskiego
życzymy z całego serca,
aby Chrystus,
Zwycięzca śmierci, piekła i szatana,
hojnie we wszystkim błogosławił
i napełniał serca nadzieją,
że dla chrześcijanina
nie krzyż, ale zmartwychwstanie
jest ostatecznym przeznaczeniem -

Redakcja

"Posłańca Serca Jezusowego"

Jerzy Sermak
/-/ Ks. Jerzy Sermak SJ

WIATR. Raymond
 303, Rte de Lille.
 "Foyer Guy. Hallett"
 62300 Lens

Le 01/05/89

Pères,

fait
proposition

Un chèque de 95F a été émis le
 11/04/89 pour un abonnement de 6 mois
 à «ylos Rutolicki» et je n'ai pas
 encore reçu un seul hebdomadaire.

Ce n'est pas tellement pour ces 95F mais
 comment vous dire, je m'inquiète de n'avoir
 pas encore reçu un exemplaire.

Veuillez agréer, l'expression de ma
 considération distinguée.

R. Wiatr

MAJEWSKI DARIUSZ
HOFGARTENSTR. 16

SIENHACHENBACH 1-05-1989r

6581 SIENHACHENBACH

Droga Redakcjo.

Przypadkowo natknąłem się na „Głos Katolicki” z 22-01-1989r i tam w rubryce „Krytyczny Pisz” zainteresował mnie problem poruszony w niej. Amiennawicie w przypadku odmowy udzielenia azylu politycznego istnieje możliwość skorzenia się o emigrację w innym kraju i tutaj czytelnik /poleca/ „Secour Catholique - service immigration”. Chciałbym za Waszym pośrednictwem dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat. Co to w ogóle oznacza - czy jest to czasopismo? A jeśli tak to gdzie mogą je zobaczyć.

Interesuje mnie to ponieważ od 31-12-1988r przebywam na terenie RFN i staram się o uzyskanie azylu politycznego. Ale w dłuższych okresach mam znikome szanse na uzyskanie tego azylu i muszę myśleć już teraz o ewentualnej emigracji gdzieś innej. Napisałem wiele listów do Kennedy ale na razie - głuche uszy. Bo o powrocie do kraju nie chcę nawet myśleć, w każdym razie w najbliższej przyszłości. Okres oczekiwania na odpowiedź o uzyskanie azylu politycznego w RFN, z każdym dniem staje się krótszy a i uzyskanie go staje się coraz trudniejsze. Tak że i emigracja do Kennedy stoi pod znakiem zapytania ponieważ potrzeba na to trochę więcej czasu niż rozpatrywana jest sprawa azylowa. Myślę o ewentualnej emigracji do Hiszpanii, a stamtąd do Kennedy, bo moim marzeniem życiowym jest pracować i żyć w Kennedy. Gdzieś może wtedy czułbym się otwórką i mieć chęć do życia. Powodem mojej emigracji [(ucieczki); ucieczki ponieważ w świetle prawa polskiego popełniłem przestępstwo gdyż otrzymałem paszport na imprezę do Hiszpanii na 4-12-1988r ale że nie otrzymałem wizy zdecydowałem się na wyjazd do RFN z tą myślą aby emigrować do Kennedy] były niestety przesładowanie przez władze polskie i funkcjonariuszy milicji obywatelskiej.

Podam kilka faktów, które zmusiły mnie do opuszczenia kraju. -
 W roku 1982 zostałem w sposób srenególnie brutalny pobity przez funkcjonariuszy milicji, ze to że nie posiadam dowodu osobistego; tego samego roku w drugą rocznicę „Solidarności” (powstanie związku) 31 sierpnia biorąc udział w marszu pro-Solidarnościowym zostałem pobity po łopance zorganizowanej przez oddziały Z.O.M.O. Od tego czasu na każdym kroku czułem łeb komunistycznego reżimu. Czy to związane z mieszkaniem - gdzie rodzice wyprawiali się do nowego w blokach (zakładowe), które mój Tatus' otrzymał po wielu pismach i prośbach, w którym pracował 35 lat; a ja będąc już dorosłym i mając własną rodzinę miałem pełne prawo na poszerzenie w starym mieszkaniu musiałem stawić „krwawą” walkę w srodki
 Czy to w pracy bo pracowałem 25 roku jako hydraulik (bo jestem po techn. budowlanej) ze to że nie zapisalem się do związków branżowych nie należały mi się żadne świadczenia ogólnie, a moje płace podryżowane były znikomo. Mając rodzinę i na uwadze to że jestem głową rodziny i musimy żyć na jakimś takim poziomie zdecydowałem się na uruchomienie jedno-osobowej firmy handlowej tzw. „handel okazyjny”. Sprzedawałem na targowiskach artykuły z branży drogerijno-akwariowej zakupionych na Węgrzech i w Czechosłowacji. Gdzie w czasie tych eskapad nie potem od 4-5 dni muszę sprzedać artykuły polskie a ze uzyskane pieniądze zakupić artykuły i sprzedać w Polsce. To bez przerwy wędrowałem między różnego rodzaju kontrole i rewizje domowe, które miały na celu zgnębić i zmęczyć psychicznie człowieka. Gdzie dla świętego spokoju wpisywałem już o wiele więcej artykułów zakupionych i sprzedanych bo ciagle i bez skarbowa uważała że mam za duże obroty. A przecież „nie od razu żuraw zbudowano” Podalem tylko znikomą liczbę faktów a takich jak te, które przytoczyłem było znacznie więcej. Ponadto nie wierzę już w żadną odnowę i stabilizację naszego państwa w przyszłości, gdyż to tylko teoria mająca na celu podrażnienie narodu z opetii do pracy, nie wierzę gdyż w swoim krótkim

104
życiu przechodzę już drugi raz destabilizacji. A po drugiej nie mam już siły na dobrą walkę i mam tego wystarczająco serdecznie dosyć, gdyż jestem wstawiłem zdesperowanym i zetemonym psychicznie i mimo młodego wieku 27 lat nie mam chęci do życia w systemie komunistycznym, gdzie w stosunku do mnie wstawiłem naruszone były prawa obywatelskie, gdzie byłem torturowany psychicznie moralnie i fizycznie przez władze kraju, w którym się urodziłem.

Y dlatego bardzo gorąco proszę o pomoc bo jest to nie wątpliwie moje życiowe szansa a niechciałbym jej zaprzepścić bo powrót do Polski oznaczę dla mnie powolną śmierć. Za przemyślenie i zorientowanie się w mojej sprawie serdecznie dziękuję. Z Bogiem

Z powrotem

Mojewski Denisz.

POLSKA MISJA KATOLICKA
POLNISCHE KATHOLISCHE MISSION
Hildesheim

105
3200 Hildesheim - Achtum
Kirchstr. 2
Tel. 05121 / 133436

DO:
REDAKCJI GŁOS KATOLICKI
PARYZ

for

HILDESHEIM, 2.5.1989

DRODZY I SZANOWNI PAŃSTWO,

Prawdopodobnie przez pomyłkę dołączono tymrazem 10 zamiast zamówionych 5 egzemplarzy Głosu Katolickiego.

Musimy niestety odesłać nadwyżkę, ponieważ i tak mamy wielkie kłopoty w sprzedaży 5 egzemplarzy. Z każdego tygodnia zostają nam 2-3 egzemplarze, które bezpłatnie przekazujemy zainteresowanym seniorom lub chorym. Na naszych Mszach św., we wszystkich placówkach obsługiwanych przez naszego ks. PROBOSZCZA - jest bardzo wielu Rodaków. Nie możemy sobie niestety wytłumaczyć brak zainteresowania prasą katolicką.

Łączymy serdeczne pozdrowienia,

W imieniu Rady Parafialnej

[Signature]

POLSKA MISJA KATOLICKA SZLEZWIK-HOLSZTYN
ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

Jürgen-Wullenwever-Straße 8
2400 Lübeck
Tel.: 04 51 / 6 79 68

Lubeka, dnia 3.05.1989

P.T. Redakcjo!

1. Ośmielam się przesłać krótką rekomendację -recenzję książki pt. " Przemiana " - ks. Śliwańskiego, z prośbą o opublikowanie /nie zajmnie dużo miejsca w Tygodniku; oczywiście jak zawsze bez żadnego honorarium/
2. Dziękuję za moje dotychczasowe publikacje.
3. Życzę Całej Redakcji wielu sukcesów i dalszego rozwoju - tak jak dotąd - z pomocą Bożą.
4. Jedną pozycję przesyłam dla Biblioteki Redakcji.

Z wyrazami czci i szacunku
ks. Henryk Kuczera

x *Henryk Kuczera*

Paris, le 5 Mai 1989

AZ/141/1989

Mr Leonardo PRZYBYSZ
6, Av. Chauvard
92600 ASNIERES

Cher Monsieur,

Voici l'exemplaire de notre hebdomadaire
avec votre annonce (page 11).

Avec nos amitiés

Agata ZMUDZINSKA

Jadwiga Nawojńska-Nedyj Hm.
17, rue Cdt. Osmin Durand
81000 ALBI.

Albi, dn. 6.05.1989 r.

Wielmożna Pani A. Żmudzińska
Redakcja Głosu Katolickiego
263-bis Rue Saint Honore
75001 PARIS

Szanowna Pani,

W załączeniu przesyłam listę ofiarodawców i kopję listu Siostry Barbary-Jacenty, skierowanego do wszystkich Dobroczyńców, z uprzejmą prośbą o zamieszczenie w Głosie Katolickim, w celu zachęcenia Społeczeństwa do dalszej ofiarnej pomocy Dzieciom Trędowatym w Indii, za co w imieniu nieszczęśliwych dzieci dotkniętych trędem i Siostry Barbary, która oddała swoje życie w imieniu miłości bliźnim, gorąco dziękuję.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku.

C Z U W A J !

Jadwiga Nedyjowa Hm.

Struga Warszawska, dn. 8. V. 1989 r.

L.dz.

REDAKTOR
REV. KS. DR WACŁAW SZUBERT

Zwracam się z gorącą prośbą o zamieszczenie na łamach Waszego pisma aneksu prasowego, którego tekst pozwalam sobie dołączyć.

W czerwcowym numerze "Powściągliwości i Pracy" ukaże się wkładka przeznaczona dla młodzieży / przedział wieku 10 - 14 lat/, licząca 12 kolumn i zatytułowana "Kumpel". Jest to oczywiście novum w naszej praktyce. Dlatego właśnie zależy nam na jak najszerszym rozprowadzeniu tej inicjatywy.

Z góry składam serdeczne "Bóg zapłać"! za przychylność

Z wyrazami głębokiego szacunku -

Tekst aneksu:

Czerwcowy numer "Powściągliwości i Pracy" przynosi wakacyjną niespodziankę dla młodzieży. Wkładka "Kumpel" - dobrym komplem dla wszystkich starszych uczniów szkoły podstawowej w kraju i na świecie. W czerwcu "Powściągliwość i Praca" - dla Waszych Dzieci!

REDAKTOR NACZELNY
X. m. Gładysz
Mieczysław Gładysz CSMA

Bogusław Zaniewski
 ul. Głogowska 4/74
 53-675 WROCŁAW 44
 Skr. poczt. 1184

9 maja 1989 r.

PANI AGATA ŻMUDZIŃSKA
 GŁOS KATOLICKI
 Voix Catholique
P a r i s

Szanowna Pani,

Dziękuję uprzejmie za list, L.dz. AZ/133/1989 z dnia 5.04. br. w sprawie mojej zeszłorocznej korespondencji. W załączeniu przekazuję do ewent. wykorzystania w druku ~~dw~~ moje opracowania:

1. Święty Jacek - Apostoł narodów słowiańskich i patron Polski;
2. "Objawienia" Dänikena /Refleksja nad książką/.

Tak jak radziła Pani skróciłem opracowanie - "Sw. Jacka" do 4 s. i kilku wierszy, "Objawienia" do 4,5 s. /co bardzo ucierpieło na całości/.

Artykuły powyższe nie były publikowane.

Łączę wyrazy poważania



PS

Jeśli Redakcja płaci honoraria autorskie to należność proszę łaskawie przekazać na moje konto bankowe:

Bogusław Zaniewski
 Bank PKO S.A.
 ul. Oławska 2
 50-123 WROCŁAW
 Nr konta 00580805

Warszawa, 15 maja 1989 rok

Szanowny Księżo Redaktorze!

Dziękujemy za przesłane numery z naszymi artykułami, a także za honorarium.

Pozwalam sobie przesłać następane materiały.

Tym razem wysyłam artykuły p. Jolanty Makowskiej, dawniej dziennikarza "Twojego Dziecka", a obecnie "Przeglądu Katolickiego".

Są to znakomicie pisane artykuły, które, jak sądzę są do podzielenia na drobne części. Pozwoliłam sobie na wyodrębnienie ~~„x”~~ tych części, zwłaszcza „x”.

Są to następujące prace:

Wypatrując pierwszej gwiazdy⁺,

Miejsce pod słońcem,

Kiedy rozmyślam o wychowaniu

Także i chlebem człowiek żyje,

Wyprawy w cudowny świat,

Wakacyjne refleksje.

Pana Tomasza Ozoga:

O modlitwie Jezusa,

Jak praktykować modlitwę Jezusa,

Jeśli oko twoje cz. I i II

Rodzina i postawy życiowe.

I moje:

Pierwsze dziecko,

Kiedy powinno być następne dziecko,

Tak samo, czy inaczej wychowywać dziewczynki i chłopców?

Co rozwijać u dziewcząt?

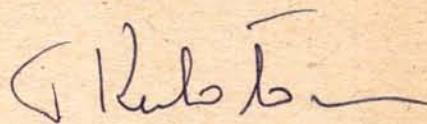
Jaki zawód dla dziewczynki i chłopca?

M

Chory w różnym wieku w naszym domu
Rodzina osoby chorej
Pomoc choremu i rodzinie.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję
Życzę udanego letniego wypoczynku.

Z wyrazami szacunku

A handwritten signature in dark ink, appearing to be 'G. Kubo' followed by a flourish.

ORANIA

S. A. R. L.

16, rue Vézelay. PARIS-8^e

113

Redakcja

BIOS KATOLICKI

263 bis, rue St. Honoré

75001 PARIS, na rece p. CZARLEWSKIEGO

Votre réf.:

Votre lettre du:

Notre réf.:

lettre du 14.2.89

Paris, le 6.3.89

16, Rue Vézelay - Tél. 51 42 33 33

Adresse télégraphique: HANOPAR

Wykazać list + G.K. Szachylko 1- syn dnia

Szanowny Panie,

Odpowiadając na Pańskie sugestje, odnośnie ogłoszenia, przedstawiliśmy Panu kontrepropozycje w liście z dnia 14-go ub.m.

Ponieważ na ten list żadnego echa nie otrzymaliśmy, kilkakrotnie staraliśmy się z Panem porozumieć telefonicznie, ale bez skutku., ostatnio ni 6-go, ni 7-go, ~~ni~~ nie odpowiadał.

Ponieważ odpowiedzialny ma pilny wyjazd do Szwajcarii, a ten uzgodniony tekst miał być potwierdzony i ukazać się dnia 12-go, - liczymy, że będzie on identycznym z tym, który podaliśmy, oczekujemy numeru okazowego i rachunku za ogłoszenie.

Z wyrazami poważania,

ORANIA
Société à Responsabilité Limitée
[Signature]

Waga Pana niemożna nadać listy z tym podjętym albo nasze propozycje albo programy korespondencyjne. Proszę info moją włożyć si - archiwum

1989-06-07

Pani
AGATA ŻMUDZIŃSKA
"GŁOS KATOLICKI"

Szanowna Pani,

Dziękuję bardzo za otrzymany list z 18 maja 1989 r. Cieszę się, że moje opracowania dotarły i że Redakcja zainteresowana jest ewent. ich publikacją.

Kończąc przesyłam serdeczne pozdrowienia



PS
Podaję jeszcze raz
mój adres:
Bogusław Zaniewski
ul. Głogowska 4/74
53-621 WROCLAW
Pologne
Skrytka pocztowa prawdopodobnie
ulegnie zmianie wystarczy więc
adresować jak wyżej.
Mój telefon domowy: 55-65-09

MS

Paryz 18.05.1989

AZ/144/1989

Pani

Jadwiga NAWOJSKA-~~N~~EDYJ
17, Rue Cdt Osmin Durand
81000 ALBI

Szanowna Pani,

Serdecznie dziękuje za list i przesłane nam
informacje. Wydrukujemy je, wraz z listem siostry z Indii
w drugim czerwcowym numerze naszego pisma.

Przesyłam bardzo serdeczne pozdrowienia

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Mb

Paryz, 18.05.1989

AZ/142/1989

Pan Raymond WIATR
303, Rte de Lille
Foyer Guy Mollet
62300 LENS

Szanowny Panie,

W związku z listem, który otrzyma-
liśmy od Pana na początku maja uprzejmie
informujemy, że już podjeliśmy wszelkie
kroki, aby mógł Pan otrzymywać nasz tygodnik
regularnie. Serdecznie przepraszamy Pana za
nie dopatrzenie ze strony działu kolportażu.
Mamy nadzieję, że ~~ten~~ pismo nasze dociera
do Pana regularnie.

Lączymy wyrazy szacunku i ~~raz~~
jeszcze przepraszamy

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Paryz 18 maja 1989

AZ/145/1989

Pan

Bogusław ZANIEWSKI
ul. Glogowska 4/74
53-675 WROCLAW 44

skr. poczt. 1184

Szanowny Panie,

Serdecznie dziękuje za przesłane do naszej redakcji artykuły. Uważam że są interesujące. Nie jestem jednak w stanie powiedzieć Panu kiedy zostaną wydrukowane. Tekst o sw. Jacku będzie prawdopodobnie wykorzystany w sierpniu gdy zbiegnie się to z jego świętem.

Jesli chodzi o honoraria, to wynoszą one 15F za szpalte i przekazywane są autorom po ukazaniu się tekstu w druku. Pieniądze przesłamy Panu raczej przez kogoś. Unikamy przelewów bankowych, gdyż opłaty za te operacje przekraczają często sumę samego przelewu. W każdym razie o wszystkim poinformuje Pana listownie.

Lacze wyrazy szacunku

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Nyortshgij 25 05 89

1' numerze 20 "Głosu Katolickiego" z dnia 21 V 1989 w rubryce "Z KRAJU" została zamieszczona informacja o znalezieniu listy nazwisk polskich oficerów ekshumowanych w Katyńcu 1943. Proszę o udzielenie szerzej informacji na ten temat, jeżeli to możliwe, albo adresu instytucji, do której można się zwrócić w tym celu, jak również o udzielenie dokładnego adresu * Wydawnictwa Pallottinum w Poznaniu oraz * Instytutu Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii, wydającego periodyk "Głos Katolicki".

Natomiast w numerze 21 z dnia 28 V 1989 w artykule "Lwów i Kresy" została zamieszczona informacja o działalności Kofa Lwowian w Londynie, proszę o jego adres.

Gytelnd Głosu Katolickiego
Robert Pecholec

Instytut Polski, Akcja KATOL. w Ull. Bryt.
14, Collingham Gardens
LONDON SW5 0HT
tel. 370.03.43.

Pallottinum, Wydawnictwo SAK
al. Prybyszewskiego 30
PL - 60-959 POZNAŃ
(tel. 0-61.-472-12)

KOCO LWOVIAN
240 King Street
London W.6.

Paris, le 29.05.1989

AVENIR DE LA CULTURE
40, Av. Bosquet
75007 PARIS

AZ/146/1989/FAC

F A C T U R E

Deux annonces

N° 18 et 2040,00F

Payé en espèces le 26 mai 1989

Paryz, 29 maja 1989

AZ/147/1989

Pan Dariusz MAJEWSKI
 Hofgartenstr. 16
 6581 SIENHACHENBACH

RFN

Szanowny Panie,

Z uwaga przeczytaliśmy Panski list z dnia 1 maja b.r. Doskonale rozumiemy Pana klopoty i trudna sytuacje, w jakiej sie Pan znajduje. Niestety z naszej strony nic nie mozemy w tej sprawie zrobic. Po pierwsze dlatego, ze tego typu problemy nie leza w naszych kompetencjach: pismo nie prowadzi dodatkowo pomocy prawnej czy socjalnej - ograniczamy sie jedynie do redagowania "Glosu Katolickiego". Po drugie sytuacja dotyczy Niemiec, a tam tego typu problemy załatwiane sa wedlug miejscowego ustawodawstwa, o którym nic nie wiemy. Proponujemy Panu, by zglosil sie Pan do najblizszej placowki Polskiej Misji Katolickiej. Moze tam zostana udzielone Panu potrzebne informacje.

Jesli chodzi o Séours Catholique, o którym czytal Pan w naszym tygodniku, to jest to duza organizacja katolicka prowadzaca dzialalnosc charytatywna na szeroka skale, ale jedynie na terenie Francji. Nie sadzimy, by mogla ona Panu w czymkolwiek pomoc. Przesylamy jednak ich adres, niech Pan do nich napisze (najlepiej po francusku), moze cos z tego wyniknie, ale szczerze mowiac watpimy.

SECOURS CATHOLIQUE
 Service des immigrés
 106, Rue du Bac
 75007 PARIS

Frankreich

Tél. (1) 47.64.90.26

Zyczac powodzenia w rozwiazaniu Panskich klopotow
 przesylamy wyrazy szacunku

Za Redakcje

Paryż, 31 maja 1989

^{Bj}
AZ/147/1989

Pan
Jacek WOZNIAKOWSKI
UL. Pijarska 5/4
KRAKOW

Szanowny Panie,

Serdecznie dziękujemy za przekazany nam za
pośrednictwem Bogusia Sonika artykuł "Po kolei".
Został on wydrukowany w 22 numerze naszego tygodnika.
Przesyłamy Panu egzemplarz autorski i nasze serdeczne pozdrowienia.

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

M

Paryz, 31 maja 1989

AZ/148/1989

Pan Robert PACHOLEC
Hjortshøjparken 161
8530 HJORTSHØJ

Dania

Szanowny Panie,

Odpowiadając na Panski list z dn. 25.05.1989
uprzejmię informujemy, że nie wiemy do jakiej instytucji
należy się zwrócić by otrzymać informacje dotyczące listy
katyńskiej. Wiadomość ta dotarła do nas z Polski bez dodatko-
wych szczegółów.

A oto adresy instytucji, o które prosił Pan
w tym samym liście.

INSTYTUT POLSKIEJ AKCJI KATOLICKIEJ
W WIELKIEJ BRYTANII (Prezes: Pani Mochlinska)
14, Collingham Gardens
LONDON SW5 0HT
tel. 370.03.43

KOLO LWOWIAN
240 King Street
LONDON W.6.

Pallottinum
Wydawnictwo SAK
ul. Przybyszewskiego 30
60-959 POZNAN
tel. 061-472.12

Lączymy wyrazy szacunku

Za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Do Redakcji Głosu Katolickiego

Tours 5 czerwiec 1989 rok

Z wielkim zdziwieniem czytam list od redakcji
Głosu Katolickiego, o upominanie się o prenumeratę
tygodnika na 89 rok.

W lutym 89 roku wystatałem pocztą na adres
Głosu Katolickiego 200 franków na prenumeratę i
200 franków na Dom Polski w Lourdes.

Podając mój adres zwrotny na nazwisko
Bednarz Bronisława z powodu śmierci mojego męża
Stanisława 2 lata temu. Mnie to była przychylna jakiegoś
pomieszczenia że pieniądze nie dotarły do punktu
preremnowanego. Posyłam dokumenty pocztowe
i proszę sprawdzić, i mnie powiadomić.

Jeżeli będzie jakieś nieporozumienie, będę
się upominać na poczcie lokalnej.

Proszę przysyłać głos katolicki na adres

Bednarz Bronisława
7, rue André Theuriet 35
37000 Tours

Przesyłam wyrazy szacunku dla redakcji
i osób do niej należących.

Skiej podpisana Bednarz
Bronisława.

Paris, le 9 juin 1989

P. Waclaw SZUBERT
Voix Catholique
263 rue Saint-Honoré
75001 PARIS

Père,

Nous avons bien reçu en son temps votre lettre du 26 avril 1989 réf. AZ/I39/I989 et le P. de Charentenay me demande de vous répondre, en vous priant de bien vouloir excuser notre retard.

Nous serions très heureux de vous compter au nombre de nos abonnés et, pour répondre à votre demande, nous pouvons vous faire une remise confraternelle de 15 % sur les tarifs d'abonnements. Si cette proposition vous agréee, il vous suffit de nous retourner le bulletin ci-joint rempli accompagné de votre règlement.

Nous vous prions d'agréer, Père, l'expression de nos sentiments dévoués.

le secrétaire administratif



Georges STRAUSS

126
Paryż dnia 11.4.89

GYOS KATOLICKI

263 bis rue St.Honoré

75001 PARIS

na ręce p. CZARLEWSKIEGO

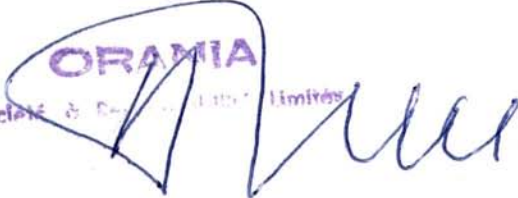
Szanowni Panowie,

Ponieważ nie otrzymaliśmy we właściwym czasie odpowiedzi na naszą uwagę, że zrobiliście błąd ortograficzny^{x)} w tekście, i nie chcemy, aby Czytelnicy "zapłacze"li"...przy okazji, i ponieważ nie respektowali Panowie terminu, czasowo prosimy o wstrzymanie podawania dalszych ogłoszeń.

Z wyrazami poważania

PS. Niestety znalazłem wiele podobnych, czytając jeden inny, z Waszych tygodników.

ORANIA
Société à Capital Limité



Paryz, dn 13.06.1989

AZ/149/1989
AZ/UP/14/1989

Pani BEDNARZ Bronisława
7, Rue André Theuriet 35
37000 TOURS

Szanowna Pani,

W związku z naszym listem z dnia 1.06.1989 i Pani odpowiedzi 5.06.1989 informujemy, że to niestety z naszej strony nastąpiła pomyłka. Przesłana na prenumeratę opłata została źle przez administrację zanotowana i stał nasze upomnienie.

Pragniemy bardzo serdecznie Pania przeprosić za to niedopatrzanie z naszej strony. Wszystko jest zatem uregulowane i zarejestrowane.

Przesyłamy Pani wyrazy szacunku i raz jeszcze przepraszamy

za redakcję
Agata ZMUDZINSKA

PS. Serdecznie dziękujemy za znaczek na odpowiedź. Nie jest to jednak konieczne.

Balingen, 18.06.89

Nielebny
Ks. dr. Władław Szubert
Redaktor "Głosu Katolickiego"
Paryż

Powaliam sobie prosić Wielebnego Księcia Redaktora
o pomoc w uzyskaniu adresu czasopisma
"Lwów i Kresy" w Londynie oraz adresu Koła Lwowian
w Londynie. Proszę też o adres Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Skłania mnie do tego artykuł zamieszczony w nr. 21/89
"Głosu Katolickiego". Pragnęłbym z koleżanami nawigacji
bezpośredni kontakt oraz zaprenumerować jego
wzloty.

jestem lwowianinem, urodzonym w 1930r., zamieszka-
łym obecnie RFN; z nawodem dziennikarzem
i grafikiem.

Dziękuję za uprzejmą pomoc i pośrednictwo.

Proszę z wyrazami szacunku i poważaniem
dziękuję również za systematyczne abonywanie
mnie i dobrego tygodnika. Niech Bóg błogosławi.

G. v. Kopetz

130
Bad Oldesloe 19.06.89.

Serdecznie proszę „Głos katolicki” o pomoc
w uzyskaniu kontaktu z polskim wydawnictwem
we Francji a jeżeli to jest niemożliwe to proszę
o adres jakiegokolwiek wydawnictwa które
wydaje w języku polskim. Zwracam się do was
z prośbą ponieważ piszę wiersze dla dzieci.
Wiem że piszę pod niewłaściwym adresem za co
przepraszam, ale jedynym adresem jaki posiadam
to wasz.

Holski Ryszard
2060 Bad Oldesloe
Im Hölk 2
RFN

Holski Ryszard

Paryz, 21.06.1989

AZ/150/1989

Pan
Georg M. von Kopetz
Richard Wagner Str. 1
7460 BALINGEN 14

Szanowny Panie,

Nawiazując do Pana listu z dn 21 czerwca
przesyłamy adres "Kola Lwowian" i Biblioteki Polskiej;

KOLO LWOWIAN
240 King Street
London W.6.

BIBLIOTEKA POLSKA
(Bibliothèque Polonaise)
6, Quai d'Orléans
75004 PARIS

Dziękujemy za mile słowa pod adresem naszego
tygodnika i przesyłamy wyrazy szacunku.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 26.06 1989

AZ/151/1989

Pan Ryszard WOLSKI
2060 Bad Oldesloe
Im HÖlk 2

RFN

Szanowny Panie,

Otrzymałismy Panski list z wierszami i prosba o pomoc w uzyskaniu kontaktu z polskimi wydawnictwami we Francji. Jedyna rzecz, jaka mozemy zrobic, to przslac Panu adresy kilku z nich. Nie wiemy jednak, ktore drukuja literature dla dzieci. Prawdopodobnie jest takie wydawnictwo w Anglii. Niestety nie wiemy nic bliższego na jego temat, nie znamy tez adresu. Proponujemy, aby napisal Pan do Polskiej Akcji Katolickiej w Lodynie, zeby przyslano Panu te dane.
IPAK - 14, Collingham Gardens - LONDON SW5 OHT.

A oto adresy polskich wydawnictw we Francji:

* EDITIONS DU DIALOGUE
(ks. Modzelewski)
25, Rue Surcouf
75007 PARIS

*EDITIONS SPOTKANIA
(Piotr Jeglinski)
69, Av. Jean Moulin
75015 PARIS

* INSTITUT LITTERAIRE
(J. Giedroic)
91, Av. de Poissy
Le Mesnil le Roi
78600 MAISONS LAFFITTE

* KONTAKT
42, Rue Raymond Marcheron
92170 VANVES

Laczmy wyrazy szacunku

za Redakcje

133
GLOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
263 Bis, Rue St Honore
75001 PARIS
Tél. 40.15.08.23

CCP 12777 08 U

UP/21/AZ/1989

Paryż, dn. 27.06.1989

ZAŁĘŻA PRENUMERATA

Pan Janusz BOROWCZAK
45, Rue de Rethondes
95100 ARGENTEUIL

SZANOWNY PANIE,
SZANOWNA PANI,

Jest Pan (Pani) prenumeratorem "Głosu Katolickiego". Cieszymy się, że możemy zaliczać Pana (Panią) do grona czytelników naszego tygodnika.

Z przykrością stwierdzamy jednak, że nie uregulował Pan (Pani) opłaty za prenumeratę za okres od
28.05.1987 do 28.05.1988 → 190F + 285.88 do 28.05.1989 → 190F + prenumerata na
Razem 3x190F = 570F 1989 190F

Uprzejmie prosimy o przesłanie nam należnej sumy, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni do wstrzymania przesyłki.

Pragniemy jednocześnie uczulić Pana (Panią) na sytuację finansową naszego tygodnika, który nie otrzymuje żadnych dotacji i utrzymuje się jedynie dzięki swoim prenumeratom.

Licząc na Pańskie (Pani) zrozumienie przesyłamy wyrazy szacunku.

Redakcja "GŁOSU KATOLICKIEGO"
Dział Administracyjny

Argenteuil, dnia 23.7.89.

Szanowna Redakcjo!

Dziękuję za przypomnienie uwagubwani
abonentu, wraz z "pogroźką". Zalecamy wrócić
za pomocą i na pomoc.

Janusz Borowczak

Le Touquet 27.6.89.

134

C. YROZ
67 rue, de Paris
62520 LETOUQUET.

Do
Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Upieramie proszę o natych
miastowe wysyłanie.

Ślös Katolicki
Na okres 3 miesiace,
od 1, 7, do 30, 9. 89. roku.
Naleznosci i ofiary
przesłę niewłaśnie.

Łaczę wuwar
Szacunku i pozdrowienia

Z powazaniem

P.S. od 1.10. 89.

proszę przesyłać na ten
adres. Dziękuję

Mr. C. YROZ
+ ILES BRITANNIQUES
9. BD. D' ALSACE
06400 CANNES

135

Paryz, 28 czerwca 1989

AZ/152/1989

Pan Zbigniew PRZYCHODNIAK
Osiedle Bolesława Chrobrego 9/164
60-681 P O Z N A N

Zbyszku,

Zgodnie z umowa przesyłam autorski egzemplarz
"Głosu Katolickiego".

Jesli bedziesz miał pomysl na ciekawy artykul, to
to liczymy na pamiec o nas.

Serdeczne pozdrowienia.

Agata ZMUDZINSKA

Безоплатна каталогія

"Глосу Католіцкаго"

Дział Administracyjny

Дзякуючы прасьбе сабраі Солідарнасьці
справіць, зьезд ад м-ца квітня
1888р. Додаў я мам, але го мне
лысь. Падзяў Алену нумары / de Poste
1419R / 62570 = 88 =

Меріконт 13.04.1888р.

Але до ўстрыманьня прасьлі, прасьбе
ўстрымаць, ~~але~~ жа сь ім упамінаць не
льда. Опір Глосу Католіцкаго праме
ме руж "Album Notre Dame"

з павароўкамі

жу ; Алені Борыш

Меріконт 30.06.1888р.

P.S. Не зьдзясьце зь імі ме жэ
ме косьце ўброце бо бы сь
шчасна зьдзясьце, бо зьдзясьце
моне люб крочіць, а ў гэтым ролу моне
тол уперце бо дзясьце і сьлінь падзець

mimo że lego mi pracejze jurist 1979
 Bezpryce i jest na rownie i walizki
 ale jenera je bus venty me obsteje
 bo jenera ma Go lot

138
Paryz, 4.07.1989

AZ/153/1989

Pan ROMINSKI
140, Cité du Bois
62820 LIBERCOURT

Szanowny Panie,

Otrzymałismy zwrot wysłanego Panu egzemplarza "Głosu Katolickiego" z adnotacją "Réfusé". Czy znaczy to, że rezygnuje Pan z prenumeraty tygodnika? Prosimy o listowne potwierdzenie bo nie otrzymaliśmy w tej sprawie żadnego listu.

Jednocześnie przypominamy, że zalega Pan z opłata za rok ubiegły i rok bieżący.

Prosimy uprzejmie o odpowiedź.

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

P.S. U zbieraniu list dnia administracyjnego.

139
GŁOS KATOLICKI

263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.15.08.23
C.C.P. 12777 08 U
VOIX CATHOLIQUE

Paryz, 4.07.1989

AZ/153/1989


Pan ROMIŃSKI
140, Cité du Bois
62820 LIBERCOURT

Szanowny Panie,

Otrzymałismy zwrot wysyłanego Panu egzemplarza "Głosu Katolickiego" z adnotacją "Réfusé". Czy znaczy to, że rezygnuje Pan z prenumeraty tygodnika? Prosimy o listowne potwierdzenie, bo nie otrzymaliśmy w tej sprawie żadnego listu.

Jednocześnie przypominamy, że zalega Pan z opłatą za rok ubiegły i rok bieżący.

Prosimy uprzejmie o odpowiedź.


za Redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA

P.S. W załączeniu list działu administracyjnego
Janie Żmudzinska napewno zby zanotowała
Przeważnie mam zwyczaj posyłać
wiecej fakt wcale
M. Rominska

140
GLOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
263 Bis, Rue St Honore
75001 PARIS
Tél. 40.15.08.23

CCP 12777 08 U

UP/35/AZ/1989

Paryż, dn. 4.06.89

Pan ROMIŃSKI
140 Cité du Bois
62820LIBERCOURT

ZAŁĘGŁA PRENUMERATA

SZANOWNY PANIE,
SZANOWNA PANI,

Jest Pan (Pani) prenumeratorem "Głosu Katolickiego". Cieszymy się, że możemy zaliczać Pana (Panią) do grona czytelników naszego tygodnika.

Z przykrością stwierdzamy jednak, że nie uregulował Pan (Pani) opłaty za prenumeratę za okres od

22.01.1988 do 22.01.1989 → 190F + prenumerata na rok 1989 do czerwca 1989 → 80F = 270F

Uprzejmie prosimy o przesłanie nam należnej sumy, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni do wstrzymania przesyłki.

Pragniemy jednocześnie uczulić Pana (Panią) na sytuację finansową naszego tygodnika, który nie otrzymuje żadnych dotacji i utrzymuje się jedynie dzięki swoim prenumeratom.

Licząc na Pańskie (Pani) zrozumienie przesyłamy wyrazy szacunku.

Redakcja "GŁOSU KATOLICKIEGO"
Dział Administracyjny

Rzym, 5 lipca 1989 r.

Szanowny Panie Redaktorze,

Jestem podniesiona na duchu tym, że Pan Redaktor uważa tekst "komentarza biblijnego" dla Radia za odpowiedni do druku w swym czasopiśmie.

Oczywiście cieszę się, że "komentarz" będzie służył. Był oczywiście przeznaczony dla radia i to w kraju specyficznym, więc mam pewne wątpliwości, czy nada się dla Zachodu. Ale tu Pan Redaktor jest pewnie bardziej kompetentny.

Mam tylko prośbę, by koniecznie zamieścić wstęp, w którym powołuję się na moje główne /obok Pisma św. i starych klasycznych komentarzy/ źródła, zupełnie nowe, a więc autorzy mogliby się czuć słusznie poszkodowani, gdyby ich nie wymienić. Ufam, że nie pozwą mnie o plagiat, jeżeli taki wstęp się zamieści.

Nie wiem, jakie losy czekają ten "komentarz", więc prosiłabym także, by czasopismo Pana nie zastrzegało sobie do niego "copyrightu", choć będzie to pierwszy druk: może potem wyda się całość w formie książkowej, czy też kto inny zechce to drukować: chodziłoby mi o wolność dania tego tekstu dalej.

Byłabym wdzięczna za przesłanie mi tych numerów, w których komentarz się ukaże.

Łączę serdeczne wyrazy szacunku, a dla Lili moc najlepszych pozdrowień.

s. Emilia Ehrlich OSU

C.I.E.L

29514

142

COMPTOIR INDUSTRIEL DE L'ELECTRONIQUE ET RADIO-VALVES

EXPORT-IMPORT - TOUTE RÉCEPTION VIA SATELLITES ET ACCESSOIRES
TUBES ÉLECTRONIQUES RADIO, T.V., SPÉCIAUX, ÉMISSION-RÉCEPTION,
TRANSISTORS, DIODES, DIACS, TRIACS, THYRISTORS, TOUS CIRCUITS INTÉGRÉS,
RÉGÉNÉRATEUR DE TUBES CATHODIQUES, ANALYSEUR DE TÉLÉCOMMANDE

Avenue Bella Vista - B.P. 147 - 06230 VILLEFRANCHE-SUR-MER/FRANCE
Tél. 93.76.72.66 - Télex 970 931 F - Télécopie 93.76.66.60 - C.C.P. PARIS 8319.41

*supplément 1083
plus machines
de osf.*

N/RÉF. :

LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis rue St Honoré

V/RÉF. :

75001 PARIS

VILLEFRANCHE-sur-MER, le 7 JUILLET 1989

Concerne : Annonce offre d'emploi.

Messieurs,

Nous vous demandons par la présente de bien vouloir faire paraître l'annonce suivante dans votre journal

Voici le texte:

Propriété environ Nice ,cherche couple de gardien à mi-temps de préférence pré-retraite. Homme très bricoleur entretien maison et jardin; femme cuisine bourgeoise et entretien maison. Bien logé,place stable à l'année,références controlables exigées.Telephoner soir 93 76 72 66

Nous adresser un exemplaire de la parution avec votre facture.

Veuillez agréer,Messieurs,l'assurance de nos sentiments distingués.

fait


S. WASZAK

envoyez la facture

List pisany dn. 11. 07. 1989 r

Cel Ariela
Maison de Retraite
Coutrouvre
42460 Cuzyer

Szanowna redakcjo "Głosu Katolickiego"!

Prosił bym was aby od tego
czasu mi przysłali, "Głos Katolickie"
na nowy adres; Cel Ariela

Hospice St-Joseph

42680 St-Marcellin en Forez.

Poprzednie dziękuję wam.

Cel Ariela

"GŁOS KATOLICKI"

Paryż 11.07.1989

263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS

Tél. 40.15.08.23

AZ/155

Pani Maria BOCCACIO
6, Av. Gabriel Péri
92350 LE PLESSIS ROBINSON

Szanowna Pani,

Dziękujemy za list i przesłany czek. Jeśli chodzi o zaległą prenumeratę to niestety nie udało nam się odnaleźć adnotacji w tej sprawie. Może czek był zaadresowany na Polską Misję? W każdym razie przesłany przez Pana dowód wpłaty uznajemy. Przykro nam jednak, że rezygnuje Pani z prenumeraty "Głosu Katolickiego". Może zechciałaby Pani napisać co jest tego przyczyną?

Przesyłamy wyrazy szacunku


za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

"GŁOS KATOLICKI"

Paryż 11.07.1989

263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS

Tél. 40.15.08.23

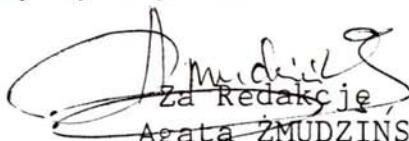
AZ/154

Pani KRĘGIEL Aleksandra
19, Sente du Bois des Dames
92420 VAUGRESSON

Szanowna Pani ,

Otrzymaliśmy zwrot naszego tygodnika.
Nie wiemy jaka jest tego przyczyna. Czy zmieniła Pani adres? Prosimy o wyjaśnienie, bo nie wiemy gdzie i jak przesyłać Pani następne numery "Głosu Katolickiego".

Prosimy o szybką odpowiedź
Przesyłamy wyrazy szacunku


Za Redakcję
Agata ŻMUDZINSKA

Choate, le 12 juillet 1989.

R.P. MILLER AGOSTIN O.M.I.
RUE MONTIGNY, 84
B 600 CHARLEVOIX

Messieurs,

Je vous signale par la présente
~~que je ne puis plus m'occuper~~
de la « VOIX CATHOLIQUE »
pour cause de santé.

Je vous prie d'agréer, Messieurs,
mes salutations distinguées

Mme PALIWODA HELENA
RUE DU CORNÉ, 41/3
4521 (HEBATIC).

R. P. Augustin MULLER O. M. I.

AUMONIER POLONAIS

Rue de Montigny, 84

☒ • 6000 CHARLEBOI (Belgique)

147
13.7.89.

"GŁOS KATOLICKI"

263-bis, rue St-Honoré

F-75001 PARIS (France)

Przeżyłam list Pani PALIWODA Heleny, która donosi,
że nie może nadal zajmować się rozprawdaniem "GŁOSU KATOLICKIEGO".

Jenocześnie piszę do Misji w Liège, by ktoś się zajął
tą sprawą.

Z serdecznym pozdrowieniem w Chr. i M. Niepokalanej.



Ks. Paweł Adamski OMI
44, rue Sainte Hélène
57700 Hayange

1748

Dnia 14 lipca 1989

Redakcja Głosu Katolickiego

Niniejszym wysyłam 2160 F przez konto pocztowe za "Głos Katolicki"
za okres od 3 lipca 1988 do 24 czerwca 1989. W tym okresie otrzymałem
48 numerów po 10 egz = 480 egz. x 4,50 = 2160 F. Numer czeku: 89 9041034 C
Pozostaję oddany w Chrystusie i Niepokalanej

Paweł Adamski

*cf. Schier
page*

Paryz, 17.07.1989

AZ/156/1989

Pani
Malgorzata BARANOWSKA
ul. Raciborskiego 6
31-463 KRAKOW

Pani Malgorzato,

Serdecznie dziękujemy za list i przesłane do redakcji teksty. Postaramy się je wydrukować w miesiącach powakacyjnych.

Na początku maja przekazaliśmy Basi Soli egzemplarze autorskie dla Pani i honorarium. Mamy nadzieję, że dotarło to wszystko do Pani. Niestety nie możemy przesyłać pieniędzy bezpośrednio na konto bankowe w Polsce, bo opłaty związane z przelewem często przekraczają wpłacaną sumę. Myślimy, że Basia może być tutaj pośredniczką tak jak to dotychczas bywało.

Serdecznie pozdrawiamy, życząc by widmem bezrobocia nie zaprzętała sobie Pani zbyt wiele głowy - wierzymy, że to tylko widmo.

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Paryz, 17.07.1989

AZ/158/1989

"NIEPOKALANA"
Instytut Sw. Kazimierza
Vaudricourt
62131 VERQUIN

Ojcowie Oblaci

Wielebni Ojcowie,

Przeprowadzając w czerwcu stan wpłat za prenumeratę naszego tygodnika, natrafiliśmy na nieuregulowaną opłatę p. Honoraty Chamielec. Wysłaliśmy jej w związku z tym odpowiedni list z prośbą o uiszczenie zaległej należności. W odpowiedzi otrzymaliśmy od niej list (dołączamy fotokopie), w którym stwierdza, że dokonała wpłaty. Ponieważ jednak płaciła jednym czekiem za "Niepokalana" i za "Głos", stał się nieporozumienie.

Uprzejmie zatem prosimy, jeśli to możliwe, o sprawdzenie czy i kiedy suma za prenumeratę "Głosu" została przesłana do naszej redakcji.

Przepraszamy za kłopot i dziękujemy z góry za odpowiedź. Szczęść Boże!

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Chamielec Honorato
88 AV Joffre
55-100 Verdun

Szanowna Redakcji!

Odpowiedzi na list z 29-6-1989

A więc donoszę że ja opuszczam gazety Narodowca
 Niepokalana i Głos Katołicki
 i zawsze regularnie płacę jeszcze nigdy mi się
 nie przypominał bowiem i to co płacić i nie
 rozumiem co to znaczy jeszcze nigdy nie miałem
 przypomnienia tak i w tym roku regularnie płaćmy
 na Głos Katołicki i Niepokalana razem naten adres
 który wam tu proszę ~~nie~~ a więc nie rozumiem co
 zostało ciekawe jest wystąpił mój tolar 450 f
 co roku sprzątkiem listego bato jest Rocznica
 naszego Matkiensler listy przesyłamy razem
 64 listy obchodziliśmy zloty Srebrni i Dyamentowe
 wesele a więc ja proszę także wszystko razem
 na Głos Katołicki z dodatkami 200 f
 na Niepokalana " " 100 f
 i raz na Mase snt na czy 150 f
 za moich Rodziców i Teściową
 za Brata i Bratową mojego Mezia
 i za mojego Mezia bo ja 3 listy w tym miesiącu
 ja k mi odszedł bato jest ciężko rozstać się ale Bóg wie
 i Bóg wie w tym baroni rejis już też ukorczyła
 90 list w tym roku no ale prośba ja wam to opisuje
 doświadczenie jeszcze żemy mieli 10 dni 8 tyje ale są rozkierowani
 powroty Francuzi za koniuram i proszę mi odpowiedzieć
 wysięgnim i najcie na ten adres który wam
 proszę w liście z nowożniem Chamielecowa

Paryz, 17.07.1989

AZ/157/1989

Pani
Honorata CHAMILELEC
88, Av. Joffre
55100 VERDUN

Szanowna Pani,

Otrzymałismy Pani list wyjaśniający opłatę prenumeraty "Głosu Katolickiego". Całe nieporozumienie wyniknęło zatem stąd, że wpłaciła Pani za wszystko jednym czekiem. To spowodowało że osoba, która przyjęła od Pani pieniądze (domyslamy się, że był to miejscowy duszpasterz) nie poinformowała nas dokładnie o tym fakcie. "Niepokalana" i "Głos katolicki" to dwie zupełnie różne gazety i dwie różne redakcje. Dlatego w przyszłości prosimy o przysyłanie na nasz adres ODDZIELNEGO czeku, bo inaczej wpłata idzie na inny adres.

Napiszemy zatem do Ojców Oblatów w tej sprawie.

Przesyłamy Pani wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA

Terivka 18.7.89.

Do
Red Głos Katoński.
w Paryżu.Szanowni Usi, redakcji.
Głosu Katońskiego,

Nareszcie zdecydowałem się na
wyrozumianie, że dwa lata za tydzień
Gł Katoński... suma 380 fr. arkim
a za rok 89. to będzie chciał
uregulować z końcem roku.

Ja obecnie jestem w rozpaczy, że względu
na strukturę Narodowca, że przede
mnie prenumerowałem przez 39 lat,
to była dla mnie gazeta o wielkich
walorach, jak kulturalnych, historycznych
geograficznych, politycznych, także powie-
ściach, opowiadaniach, felietonach, kulinarnych
delikatnych i tak, że nie przez to
pisano lub bez tego Narodowca, zostalem
wprost osierocony, a teraz to nie wiem
czy kiedy jeszcze będzie miał darze

czytać także gazety jak Narodowy
 ja Zarządca niema żadnej kasy
 do Głosu Katolickiego, bo też czytam od
 A do Z, ale to jest tylko tygodnik a
 Narodowca miałem do dnia przed
 niedzielę i święt. Tak proszę księży
 polski ciemnotę i rozumiałe
 i dlatego wychowanie "komunizmu
 Zagrzebali" Narodowca. Ja jestem
 w dotychczas od 48 roku i zamieszkałem w
 Trionville Terwill i okolicy to poro-
 wanie podług polonie to dobrze
 wiem co karda lub kardy zwery o-
 pętkowaci, to polanalfabeci, ale to nie
 jest problem że duro niechodzą do szkoły
 ale interesować się tym piśmie to
 jest właśnie zabota, bo w Narodowce
 było i literatura której każdy mógł
 się nauczyć, jeżeli tylko mieli chęć
 czytać czas na to mieli ar radno.
 A jeszcze podobnie na Trionville i Terwill
 milno że w Terwill jest obecnie 26 rodzin
 Terwill

polskich a i rocznie mieszanym. Ale
 nigdy nie wyrosła ani jedna matronka
 loteryjna, któraś z tych polskich
 zabraniata czyta polskie pisma
 natomiast w Thionville, porabowanie
 godni, zostało parę z emigracji -
 politycy z czasów starej przedwojennej
 wszystko po wyjeździe, zostali ich
 córki i synowie, co zawlecy uczeni i
 mamy co prawda dwie Nsre Sw o przyszłości
 w Thionville w miesiącu to porab się Bore
 przychodzi nieraz dwie i jedna starowina z tego
 przyszłości, św. Magdaleny, co ^{winną} mamy Nsre Sw,
 a mes z Terwill to kłama aż (to) dres
 i jeszcze z Gutz i jeszcze innych miast
 wosei to, jest ^{was} jednakowa około 30 ci
 z ki Rojem i ogólnie. A tych Karj ~~nie~~
 również inżynierów techników i t d
 ze Solidarności, Przebieg, to że, świeco
 w jasny dzień trzeba szukać. A jak się
 naucefli papotać po francusku to
 w pięciu latach już zapomniał po naszym

(mówić)

Nawarzy konie te moje rale, bo jak
 mówię że "nagłupoty nie ma lekarstwo,
 myślę że może być, miał choroby
 skóry z polką, którąś z księży
 może? w Paryżu a indre? w solbarym
 to bym miał chęć jeszcze porozmawiać
 orzeczek naszych polskich.

Z powrotem

Marcinkowski Tomasz

Oraz zycze duio duio zdrowia
 jak obywatelstwa Bozego
 w pracy pasterskiej

19-7-89. + Szczęść Boże w pracy!

Wielce Pragnęłam Kł. Redakcji -
Głosu Katolickiego,

Proszę mi
odpisać,
Gazeta
Kedzie
Kamionka

Najbardziej porobowując, przeszedłam
ze opóźnieniem się z należności -
zapłaćcia na ostatnie miesiące tego Roku
Mając trudności, nie posiadam Mandatu
1989.
Wskazałam do końca realizację 60
miesięcy, za przesłaniem mi Głosu -
Katolickiego, Kartam powsta, to ocy -
moje nie widzę dobre liter, a zwrócić
małże, Ale trudno określić się proce -
garefu, które ostatnia wie "Kmitkie -
Chwile, Starego człowieka życie."
Ściec dziękując za usługi proszę o dalsze!
Zdrówka na śle MATEX, i porobowienia.
KAMIONKA Słaba mi, Kamin

Paris, le 19.07/1989

AZ/159 BIS/1989

Monsieur le Receveur
des Postes de Paris
52, Rue du Louvre
75001 PARIS

Objet: Demande d'une autorisation de circuler en voiture
à l'intérieur de la cour des PTT

Monsieur le Receveur,

Nous vous prions de bien vouloir nous délivrer
une autorisation de circuler en voiture à l'intérieur de la cour
des PTT afin de pouvoir accéder au dépôt en nombre de votre
établissement.

Nous faisons le dépôt de notre hebdomadaire
chaque samedi matin en Citroën BX 19 TRD immatriculée 766 GVR 75.
Vu le nombre d'exemplaires à envoyer chaque semaine (env. 2000)
il nous serait difficile de l'effectuer autrement qu'en voiture.
Nous vous prions de bien vouloir nous accorder cette autorisation.
Avec nos remerciements anticipés veuillez agréer, Monsieur le
Receveur, l'assurance de nos sentiments distingués.

Le Redacteur en Chef
P. Waclaw SZUBERT

Paryz, 20.07.89

AZ 1165/1989

NP 135/AZ 1989

Pani
Marianna ROMINSKI
140, Cité du BOIS
62820 LIBERCOURT

Szanowna Pani,

W odpowiedzi na Pani list uprzejmie informuje, że nie zajmuje się sprawami finansowymi "Glosu Katolickiego" i upomnienie, jakie dołączyłam do mojego listu z działu administracji wynika z nie mojej pracy. Oczywiście nie zanotowano Pani przekazu i w kartotece (co osobiscie po Pani liście sprawdziłam nie było adnotacji o uregulowaniu opłaty za prenumeratę. Przepraszam za to zamieszanie nie z mojej winy. Mnie interesuje jedynie czy chce Pani nadal "Glos" otrzymywać czy nie. I jeśli nie mieszka już Pani pod tym adresem, a chce Pani tygodnik otrzymywać, to proszę nam ten nowy adres przesłać. Tymczasem przesyłkę wstrzymuję. Brak odpowiedzi z Pani strony będę uważała za rezygnację z prenumeraty.

Zycząc dużo zdrowia w imieniu redakcji przesyłam wyrazy szacunku

Agata ZMUDZINSKA

ETUDE S. OLSNICKI
 TRADUCTEUR INTERPRETE
 CONFESSEUR
 106, Rue Jouffroy - PARIS XVII

GŁOS KATOLICKI
 VOIX CATHOLIQUE
 Mission Catholique Polonaise
 263 bis, rue Saint Honoré
 75001 PARIS

Szanowni Państwo,

Uprzejmie proszę o zamieszczanie regularne, w każdym numerze Głosu Katolickiego, mojego ogłoszenia, którego treść jest następująca:

KANCELARIA PRAWNA

S. OLSNICKI
 Tłumacz przysięgły
 przy Sądach francuskich
 PORADY PRAWNE
 Adresować:

Etude S.Olsnicki, Mlle A.Fajans
 106, rue Jouffroy 75017 PARIS
 Tél. 47 63 88 91 METRO:WAGRAM
 PRZYJECIA: 9-12 i 14-19

ZAJĄTWIA:

Tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu, naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności w konsulatach, itd

KANCELARIA PRAWNA

S. OLSNICKI

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy sądach francuskich,
 porady prawne

Adresować:

Etude S. Olsnicki, Mlle Fajans
 106, rue Jouffroy Tel. 47 63 88 91
 PARIS XVII Metro WAGRAM
 PRZYJECIA: 9-12 i 14-19

ZAJĄTWIA

Tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności w konsulatach itd.

4x
 580F

Załączam wzór tego ogłoszenia jaki wychodził dotąd w Narodowcu. Można je drukować w taki sam sposób.

Proszę uprzejmie również o przestudiowanie mi warunków płatności specjalnych ze względu na regularność, długoterminowość i niezmienną treść tego ogłoszenia. Z góry serdecznie dziękuję.

Oczekując na odpowiedź Państwa załączam wyrazy szacunku.

Paris, le 22 juillet 1989

Paryz, 21.07.1989

A2/162/1989

W.X. Augustin MULLER OM
Rue de Montigny, 84
6000 CHARLEROI

Belgia

Wielebny Księżę,

Serdecznie dziękujemy za ostatnie listy, a przede wszystkim dziękujemy za prace na rzecz "Głosu Katolickiego" na terenie Belgii. Wiemy, że nie jest rzeczą prosta przekonanie Polonii do czytania polskiej prasy, tym bardziej doceniamy zaangażowanie Ksiedza w tej dziedzinie. Niewiele jest jest osob, ktore tak naprawde sie tym zajmują. Prosimy o przyjęcie naszych wyrazow wdzieczności, serdecznie pozdrawiamy. Szczesc Boze w dalszej pracy.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Do Redakcji

Głosu katolickiego!

Proszę wysłać na mój adres
poniżej Głos katolicki
za pełen rok to znaczy do
1-go stycznia posyłam ciek
na 100 fr. oile są na składzie
to proszę przysłać od 1-go lipca

Z powrotem

Gorgol Stanisław

rue ypres 4A

Jeanne d'Are 'lite

57500 St. Avoird

Paryz, 21.07.1989

163

A2/160/1989

Pan
Rafal SKOCZEK
2, Ruelle des Joncs
Jonquiers
60680 GRAND FRESNOY

Szanowny Panie,

Zggodnie z wczorajsza telefonóczna rozmowa z Panska corka przesyłam druczek na prenumerate "Glosu Katolickiego".

Osobno wysyłam poczta trzy ostatnie numery naszego tygodnika, by mogli sie Pan z nimi zapoznac. Powinien je Pan dostac w najblizszych dniach.

Majac nadzieje, ze nasze Pismo bedzie Panu odpowiadac i ze bedziemy mogli zaliczac Pana do naszych stalych czytelnikow przesyłamy wyrazy szacunku.

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 21.07.1989

164

AZ/161/1989

Pan
Stanislaw GORGOL
4, Rue d'Ypres
Cité Jeanne d'Arc
57500 ST AVOLD

Szanowny Panie,

Dziękujemy za list. Notujemy prenu-
merate na pol roku i przesyłamy Panu lipcowe numery
naszego tygodnika. Łączymy wyrazy szacunku.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 21.07.1989

A2/163/1989

W.X. Pawel ADAMSKI OMI
44, Rue St^e H el ene
57700 HAYANGE

Wielebny Ksiele,

Serdecznie dziekujemy za przeslany
czek tytulem nalenosci za przesypane egzemplarze
naszego tygodnika.

Dziekujemy rowniez za jego rozprowadzanie i prosimy
o pamiec o nas, bo przeciez wszystkim nam powinno
zalezec na rozprowadzaniu prasy wsrod Polonii i emi-
gracji? To zadanie na pewno trudne, ale nie ukrywamy
ze liczymy bardzo w tym wzgledzie na parafie polskie
ktore maja wieksze mozliwosci "reklamy".

Pozwalamy sobie przeslac kilka druczkwow na prenumerat
te. Moze w parafii Ksiedza znajda sie chetni do re-
gularnego otrzymywania naszego tygodnika.

Dziekujemy raz jeszcze. Przesylamy wy-
razy szacunku. Szczesc Boze.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 21.07.1989

A2 (164) 1989

Pan
Thomas MARCINKOWSKI
4, Pl. de l'Ile de France
57180 TERVILLE

Szanowny Panie,

Serdecznie dziękujemy za list i za uregulowanie zaległych opłat za "Głos Katolicki". Nie ukrywamy, że sprawy finansowe są dla nas ogromnie ważne, jako że nie otrzymujemy żadnych dotacji i trudno jest nam wysyłać gazetę bezpłatnie.

Doskonale rozumiem Pana rozgorączkę związaną z zamknięciem "Narodowca". Jest to smutna historia, która niestety dotyczy wiele dawnych polskich instytucji i stowarzyszeń.

Wyraża Pan chęć odwiedzenia redakcji. Jeśli tylko będzie Pan w Paryżu serdecznie zapraszamy.

Przesyłamy wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA



Dio parla
quando trova
l'uomo in silenzio

G. Alberione

Tarnobrzeg, 25 lipca '89

Szanowno i Droga

Pani Agnieszko,

Twoi przed moim wyjeżdżeniem
otrzymałem list i na teledysku
notyfikującym nawiązaniem kółka uway
mentoryzacji - stylizowanym do
ewentualnego uwzględnienia.

Przepraszam za sugestię odnośnie
zmiany tytułu, ale wydaje mi się
że byłoby zbyt pesymistyczne ...

Nie miałem czasu zobaczyć, bo
w tej chwili wyjeżdżam z
koleżkami do Zakopanego.

Z wyrazami szacunku

x Dariusz Kuciel

Paris, le 27.07.1989

AZ/166/1989

Panstwo
Jan i Maria BARCZYK
61, Rue Augustin Legrand
62680 MERICOURT

Szanowni Panstwo,

Nawiazujac do dwoch ostatnich listow od Panstwa w sprawie zaleglych opłat za prenumerate, uprzejmie informujemy, ze nasze upomnienie podyktowane bylo finansowymi interesami pisma. Nie mozemy niestety drukowac i wysylac naszego tygodnika za darmo. Wielu czytelnikow nie zdaje sobie sprawy z kosztow zwiazanych z wydawaniem gazety. A dla nas kazde opoznienie opłaty jest uszczerbkiem finansowym. Nie rozumiemy dlaczego zareagowaliscie Panstwo tak agresywnie na nasz list. Nie mial on przeciez za cel urazic Panstwa. Jezeli tak to zostalo odebrane, to serdecznie przepraszamy.

Dziekujemy za przeslanie fotokopii przekazow pocztowych. Zostaly one uwzglednione przez nasza administracje.

Jesli chodzi o prenumerate za rok biezacy, to zostala ona uregulowana po liscie administracji UP/20/AZ/1989 z dnia 27.06. Fotokopia formularza pocztowego datowana jest przeciez dopiero 17.07. a termin wplaty minal 16.04.1989 roku.

Na szczescie problem zostal rozwaizany. Mysle, ze rozumiecie Panstwo trudnosc finansowe, z jakimi borykaja sie polskie wydawnictwa na Zachodzie i nie macie nam Panstwo za zle, ze pilnujemy "naszych spraw".

Przepraszamy raz jeszcze, ze poczuliscie sie Panstwo dotknieci naszym przypomnieniem i zaznaczamy, ze wcale nie bylo to naszym zamiarem.

Kontynuujemy oczywiscie przesyłanie "Glosu Katolickiego" i zyczac przyjemnej lektury przesyłamy wyrazy szacunku.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryż, 27.07.1989

AZ/167/1989

Pan
Janusz BOROWCZAK
45, Rue de Rethondes
95100 ARGENTEUIL

Szanowny Panie,

Serdecznie dziękujemy Panu za tak hojne uregulowanie nal^zności "za przyszłość" i "za przeszłość". Pozwalamy sobie niniejszym umieścić Pan na liście "Przyjaciół" naszego tygodnika.

Oczywiście nasz list z 27.06. b.r. nie miał nic wspólnego z "pogrozkami". Niezwykle nam przykro, że tak to Pan odebrał. Kierowaliśmy się jedynie sytuacją finansową. Każda zaległa opłata jest dla nas niestety poważnym obciążeniem i niestety "spóźnialskich" prenumeratorów jest sporo.

Dziękujemy raz jeszcze za hojność i życząc milej lektury przesyłamy wyrazy szacunku.

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Kowmaeki Tomme
10 Rue Lucien Sampaix
08440 Vivier au Court

Głos Katolicki
Tygodnik Polskiej
Emigracji

Treigodny Ojciec Rektora Jez albo Szubest
przepraszam was najpierw

widziam sie dawno z przyzba gdysz mam Glos Katolicki
ale miatam gazete. Nawzdawiec co dzien jak wam
wiadomo juz przestata wychodzic aja ja mam lat 84 i
niemoge nic sobie to Gazeta co dzien Polska to mi czas
skracita bo duzo nawaz tesz niemoge czytac bo widze tylko
na jedno Oko Opisywane a na drugie jest Katarakt a
Opisywanie niemoge miie boon juz przestata Opisywaj 5
dzienych.

a w Polski Gazecie jest duzo pisane o waznych krajach
a przewaznie o Polsce amnie to bardzo interesuje o Polsce
chociazs juz jestem w Francji 63 lata ale koskam
popzedni mój kraj a Radja stuchae niemoge bo troche
nie dostyrsz a podrugie to chataz monie fatygaje boon miata
2 razy kawal Siewa.

wiec bym chciata Polska gazete moze nic nadlugu
wiece was Treigodni Ojciecie prosze czy wiecie o Polskiej
gazecie adres to mi przyslijcie adres prosze uprzyjmie
sto raco wam zgony bardzo dzikuje staro Polskie

Bóg zapłać

i niech was Bóg Błogostawi ra wasza prace.
restaje z pozdrazaniem Kowmaeka

mój adres

~~08440~~ Kowmaeki Tomme
10 Rue Lucien Sampaix
08440 Vivier au Court

fait

moje fichier

~~à faire~~: David 171
Bret

Do Redakcji tygodnika „Głos Katolicki”

Kiliej podpisana podaje do wiadomości
że zmieniam adres zamieszkania, proszę
przysłać Głos Katolicki na obecny adres:

Sr. Monika Szumilas.

Sct. Hedvig Søstrenes Hjem.

Austrupvej 65.

6100 Haderslev - Danmark

Przy tej sposobności chciałabym wyjaśnić
pewne nieporozumienie: Jestem siostrą
zakonną, Głos Katolicki abonuje już 25 lat
i zawsze płaciłam za ten abonament,
(dla potwierdzenia posyłam pokwitowanie
pocztowe z roku 1983) tymczasem od kilku
lat dostaje Głos Katolicki z napisem na
opasce DISPENSE l.t.p. i z bardzo niekier-
-towanym adresem. Czy redakcja nie
otrzymuje mojej opłaty za tygodnik G. K.?

z podziwieniem Sr. Monika Szumilas

Proszę mi wysłać stos kartoników pod opaską

do Adres: Anzèle Papinko

Carrefour Jeanlain

Corné

49250 Beaufort en Vallée

NyssyTam creek opłate na Ruk

Sponsorium

Anzèle

Paryz, 3.08.1989

173

AZ/172/1989

Pani Anna KOWNACKI
10, Rue Lucien Sampaix
08440 VIMIER AU COURT

Szanowna Pani,

Serdecznie dziękujemy za list. Pyta w nim Pani o polski dziennik. Niestety na Zachodzie poza "Narodowcem" nie wychodziła żadna inna gazeta codzienna. Jedyne co możemy Pani poradzić to prenumeratę polskiej gazety wychodzącej w Polsce. Na przykład "Gazeta Wyborcza" wydawana przez "Solidarność". Jeśli to Panią interesuje, to proszę napisać do nich z prośbą o prenumeratę. Oto ich adres:

"GAZETA WYBORCZA"
ul. Iwicka 19
WARSZAWA
(Pologne)

Łączymy wyrazy szacunku, życzymy dużo zdrowia i pomysłności. Szczęść Boże!

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Paryz, 3.08.1989

174

AZ/173/1989

W.Ks. Mieczysław GLADYSZ CSM
Redaktor Naczelny
"POWSCIAGLIWOSC I PRACA"
ul. Swierczewskiego 248/252
05-261 MARKI-STRUGA WARSZAWSKA

Wielebny Ksieże Redaktorze,

Otrzymałismy przez dwoma dniami list Ksiedza z prosba o wydrukowanie w naszym tygodniku ogłoszenia o wkładce dla młodzieży w czerwcowym numerze "Powsciagliwosci i Pracy".

Nie wiemy jak to sie stalo, ze list dotarl do nas dopiero na poczatku sierpnia. Datowany jest 8 maja, ale stemple pocztowe wskazuja na 20 lipca.

Wydaje nam sie wiec, ze ogłoszenie stracilo na aktualnosci i w zwiazku z tym nie bedziemy go drukowac.

Laczymy wyrazy szacunku. Szczesc Boze!

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

175

Paryz, 3.08.1989

AZ/171/1989

Pani
Angèle PAPIŃKO
Carrefour Joulain
Corné
49250 BEAUFORT EN VALLEE

Szanowna Pani,

Otrzymaliśmy czek na prenumeratę "Głosu Katolickiego". Serdecznie dziękujemy. Jest już Pani wpisana na listę naszych prenumeratorów i będzie Pani otrzymywać tygodnik już od najbliższego numeru.

Lączymy wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

KUTA Michel

176

72A - Bd de Chateaug

16100 Cognac

à

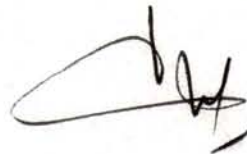
LA VOIX CATHOLIQUE
PARIS.

Monsieur,

Vous serait-il possible de me faire savoir les conditions d'abonnement à votre revue ?

Je vous prie d'apies, Monsieur, l'expression de mes sentiments respectueux.

Cognac le 28-07-89.



Paryz, 3.08.1989

AZ/170/1989

Monsieur
Michel KUTA
72 A, Bd de Chatenay
16100 COGNAC

Monsieur,

Suite à votre lettre du 28.07.89
nous vous envoyons le bulletin d'abonnement
à la "Voix Catholique".

En espérant vous compter bientôt
parmi nos lecteurs nous vous prions d'agrèer,
Monsieur, l'assurance de nos sentiments les
meilleurs.

pour la Redaction
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 3.08.1989

AZ/168/1989

W. Ks. Proboszcz
Parafii sw. Mikołaja
63-840 KROBIA

Wielebny Ksieze,

W ostatnich dniach otrzymaliśmy podstemplowane przez Kosciol sw. Mikołaja recepty.

Uprzejmie informujemy, że redakcja "Glosu Katolickiego" nie zajmuje się przesyłką lekarstw. Prosimy zatem zgłaszających się do Ksiedza parafian kierować do Pani Pauliny PLATER - 18, Rue Claude Lorrain - 75016 PARIS.

Tym razem przekazujemy jej nadesłane recepty, ale w przyszłości prosimy o bezpośrednie wysyłanie do niej.

A tak na marginesie, to p. Zwierzycki i p. Urbanski mogli do recept dołączyć choć jedno słowo z prośbą o ich zrealizowanie a nie tylko zaklejenie ich w kopercie i skazanie odbiorcy na domyslanie się o co chodzi. Przepraszamy za tę smutną dygresję, ale niestety naszym Rodakom brakuje czasami gestów dobrego wychowania.

Laczymy wyrazy szacunku. Szczęść Boże!

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

do wiadomości:
=====

Bolesław ZWIERZYCKI
ul. Jutrosińska 46
KROBIA

Edward URBANSKI
ul. Powstanców WLKP 112 A
KROBIA

179
Paryz, 3.08.1989

AZ/169/1989

Pani Helena BARAN
7, Rue P.L.Courrier
93 AULNAY S/S BOIS

Szanowna Pani,

W związku z Pani telefonem do Misji w sprawie nieregularnego otrzymywania naszego tygodnika, uprzejmie informujemy, że z naszej strony wysyłka "Głosu Katolickiego" odbywa się prawidłowo. Nie wiemy dlaczego nie otrzymała Pani ostatnich egzemplarzy. Możliwe, że jest to wina poczty. Jeśli w najbliższym czasie nastąpią podobne zakłócenia proszę podać nam numery, jakich Pani brakuje. Postaramy się je dosłać.

Lączymy wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Manowii Państwo!

Prepraszam, że tak długo nie nie pomyślałem, ale
miałem w końcu maja obronę pracy daktorskiej
(daktovat jest z polonistyki, filozofem tej jestem - tylko, że
magistrem)

Mnie się tak zdarzyło, że od nowego roku akademi-
ckiego będę bezrobotnym daktorem. Wtedy była-
bym jeszcze bardziej niż dotąd zainteresowana
współpracą z Państwem prawnem.

Widząc moją bezrobotną sytuację może też do-
tego, żeby jeszcze przypomnieć numer mojego konta:
2500632-17874 Bank Pekao S.A. Kwaleń, Piwnicki 91. 31

Bardzo serdecznie pozdrawiam!

Maryonata Bawarowska

ul. Raciborskiego 6
31-463 KRAKÓW

Jaś mój komputer

à faire : x. ~~Dante~~
~~Gołot~~

J. Ol' Are dnia 7. 8. 89

Do Redakcji Głosu Katolickiego:

Proszę wysłać na adres poniżej:

Głos Katolicki!

posyłam czek na 100 fr. na pamiątkę roku do Nowego Roku.

oile są na składzie tygodnik
to wysłać od 1-go lipca

Adres Mme. Wicwińska Maria

2 rue du Haut de la Ville

88600 Bruyères

z powrotem

1EXE * 2 * 2

Gołot

à faire

11

Paryz, 8.08.1989

AZ/180/1989

Siostra
Monika SZUMILAS
Sct. Hedvig Sostrenes Hjem
Aastrupvej 65
6100 HADERSLEV
Danemark

Wielebna Siostró,

Otrzymałismy list Siostry z prosba o uwzględnienie zmiany adresu. Przepraszamy, za niepoprawna pisownie poprzedniego. Ten został wprowadzony do komputera i miejmy nadzieje, ze nie bedzie juz problemow natury "ortograficznej".

Jesli chodzi o sprawe regulowania zapłaty za prenumerate "Glosu Katolickiego", to wszystko jest w najlepszym porzadku. Napis na opasce nie dotyczy Siostry, tylko poczte francuska. Dispense... etc. oznacza, ze my wysylajc nasz tygodnik nie nalepiamy znaczkow na kazdy egzemplarz, tylko uiszczamy opiate za przesyłkiem innym sposobem. Prosze nie brac pod uwage tego co jest napisane na pieczatce opaski, bo jest to wylacznie informacjã dla poczty.

Od Siostry otrzymujemy regularnie opiate za prenumerate i serdecznie dziękujemy za wiernosc naszemu pismu.

Majac nadzieje, ze nieporozumienie zostalo wyjasnione, serdecznie Siostre pozdrawiamy i zyczymy Szczesc Boze!

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 8.08.1989

AZ/175/1989

Pani S. OLSNICKI
106, Rue Jouffroy
75017 PARIS

Szanowna Pani,

W nawiązaniu do Pani listu z dn 22.07.1989 uprzejmie informujemy, że decyzja działu administracyjnego naszego tygodnika wyrazamy zgodę na drukowanie Pani ogłoszenia o funkcjonowaniu w Paryżu biura tłumacza przysięgłego. Ustalona przez nasza księgowosc cena wynosi 200F za każde ogłoszenie. Jest to cena o połowe niższa od tej jaka zazwyczaj pobieramy za podobne ogłoszenia. Proponujemy Pani niższa opłatę z uwagi na regularność ukazywania się i druku.

Prosimy poinformować nas o Pani decyzji i w razie zgody, o przesłanie należności za pierwszą publikację. W dalszym terminie podpiszemy długoterminową umowę, w której określimy warunki, na jakich ogłoszenia Pani będą się odbywać i sposób regulowania opłaty za nie.

Przesyłamy wyrazy szacunku

za redakcję
A. ZMUZIŃSKA

Paryz, 9.08.1989

AZ/179/1989

Pani
Helena DADANSKA
Agnes Henekenstr. 67
2800 BREMEN 61

Szanowna Pani,

Serdecznie dziękuje za list i przeslane do redakcji fragmenty Pani poezji.

Z przykroscia jednak informuje, ze w zasadzie nasz tygodnik poezji nie drukuje. Robimy to w wyjątkowych "okolicznościowych" wypadkach.

Tematyka Pani utworow jest z pewnością ciekawa, jednak sa to wiersze zbyt dlugie jak na objetosc naszego pisma. Poza tym wymagaja tez one korekty pod wzgledem rymow.

Zyczac Pani owocnej pracy na poetckim polu, serdecznie Pania pozdrawiam i przesyłam wyrazy szacunku w imieniu całej Redakcji.

Agata ZMUDZINSKA

185
Paryz, 9.08.1989

AZ/178/1989

Pani
Maria WIEWIORKA
2, R. du Haut de la Vill
88600 BRUYERES

Szanowna Pani,

Otrzymałismy należność za prenume-
rate "Głosu Katolickiego" i zgodnie z Pani
prośbą przesyłamy numery z lipca b.r.

Cieszac się, że możemy zaliczac
Pnia do grona naszych czytelników przesyłamy
wyrazy szacunku.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 9.08.1989

AZ/177/1989

Pan Boguslaw ZANIEWSKI
ul. Glogowska 4/74
53-675 WROCLAW

Szanowny Panie,

Zgodnie z umowa przesyłam Panu numer 29 naszego tygodnika z wydrukowanym artykułem o sw. Jacku. Daniken czeka jeszcze na druk. Pod koniec tego miesiąca będzie ktoś jechał do Wrocławia. Przekazuje zatem przez tę osobę list, egzemplarz autorski i należność za obydwa artykuły (100F). Bardzo proszę o podpisanie pokwitowania i przesłanie mi go do Paryża. Gdy tylko wydrukujemy następny artykuł przesyłam niezwłocznie następny egzemplarz autorski.

Lacze wyrazy szacunku.

Agata ZMUDZINSKA
Redakcja "Głosu Katolickiego"

Paryż, 14 sierpnia 1989 roku.

ETUDE S. OLSZAK
 TRADUCTEUR JURIDIQUE DES TRIBUNAUX
 CONSEIL JURIDIQUE
 106, Rue Jouffroy - PARIS-XVII^e

GLOS KATOLICKI
 263 bis, rue Saint-Honoré
 75001 PARIS

Szanowna Pani,

Zgodnie z naszą rozmową proszę w najbliższym numerze, czyli na początku września, zrobić jedno ogłoszenie w "GLOSIE KATOLICKIM". Następnie umówimy się co do dalszych ogłoszeń.

Jak Pani widzi, w NARODOWCU miałam lepsze warunki.

Załączam czek i mam nadzieję, że GLOS KATOLICKI przyniesie mi klientów tak jak NARODOWIEC.

Proszę jak tylko wyjdzie ogłoszenie o przysłanie mi tego numeru GLOSU KATOLICKIEGO.

W tym oczekiwaniu pozostaję z serdecznym pozdrowieniem.

nr. 00770 300 G. Olszacki

me hofan

Filet 0030077031

$$\begin{array}{r} 1055 \\ - 350 \\ \hline 705 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 1055 \\ - 400 \\ \hline 655 \end{array}$$

Paryz, 16.08.1989

AZ/180/1989 Bis

Pani Helena KLICH
25, Rue de l'Arche
Dom le Mesnil
08160 FLIZE

Szanowna Pani,

Zgodnie z Pani prosba przesyłamy druk na prenumeratę i przekaz pocztowy.

Prosimy o wypełnienie druku i odesłanie go na nasz adres wraz z opłatą. Jeśli Pani chce, może Pani uregulować czekiem.

Juz najbliższy numer otrzyma Pani na początku przyszłego tygodnia.

Czekamy zatem na list od Pani i przesyłamy wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Możowni Państwo!

Dziś wygląda tak: już dawno, co najmniej półtora roku temu, Bania Sola napisała, że ma dla mnie 160 franków i że je wyśle w tym tygodniu. ~~Ma~~ Nic nie przyszło. Chciałam uszperniać, bo mamna sobie wyobrazić wiele urasadnich powodów, dla których może się przewleka, a mnie pieniądze nie były pilnie potrzebne.

Owe, kiedy nie jestem pewna, czy od pańdziernika będę mieć etat na UJ, może się okazać, że są potrzebne na życie.

Małe Bania data do przewiezienia pieniędzy komuś, kto nie zastępuje na zarobanie? Mać nie miała okazji

750
Teleg je prekarat?
Mam nadzieję, że nie, co by wypra-
wiło nas w zafascynowanie, niż nie
stało i wprost dalej będzie się ulita-
dać bez trudności...

Bardzo serdecznie pozdrawiam.

Matgorata Bawarsku

P.S. Do Basi też napiszę, jak sprawa
wygłąda.

Le 17. 08. 89. AM

paiement
en attente

Monsieur,

J'ai appris que vous
éditez une revue en
Polonais -

Je vous serais obligé
de bien vouloir m'en faire
parvenir un exemplaire,
ainsi que les tarifs
d'abonnement à l'adresse

192

Mirante .

1EXE x 1 x 1

Alme Pokorski

OUROUR

58130 GUERIGAY

Avec mes remerciements

Alme

5750^o

Paryz, 18.08.1989

AZ/181/1989

Pani POKORSKI
Ourouer
58130 GUERIGNY

Szanowna Pani,

Zgodnie z Pani prosba przesyłamy
druk na prenumerate naszego tygodnika i jeden
z reklamowych egzemplarzy.

Mając nadzieje, że wkrótce będziemy
mogli zaliczać Pania do grona naszych czytelników
przesyłamy wyrazy szacunku.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Stos Katolicki
Polska Misja Katolicka we Francji
263 bis, rue Saint-Honoré
75001 Paris
France

Mrszula Durbalak
ul. Lawinowa 3/31
20-864 Lublin
18 X 88

Szanowna Redakcjo

Jestem absolwentką wydziału psychologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a obecnie prowadzę badania do pracy doktorskiej nt. postawy kobiet wobec ~~pr~~ macierzyństwa. Praktyczne poglądy tego tematu mam ~~pr~~ w kontakcie z pacjentkami specjalistycznej Poradni Matczyńskiej i Rodzinnej oraz z narzeczonymi dla których prowadzę spotkania w Katolickiej Poradni Życia Rodzinnego.

Czytając Wasze pismo pomyślałam, że być może mój artykuł mógłby ukazać się na jego łamach. Byłabym naprawdę szczęśliwa, gdyby wyniki moich badań mogły trafić do czytelnika.

Pozostaję z szacunkiem

M. Durbalak

Avignon

Podchorci,
 miel pozycja ast.
 wielkosc jaszce 70. przykladny historyczni
 umiact naniads. bochaj wosli 174.

Bogusław Zaniewski
ul. Głogowska 4/74
53-638 WROCŁAW 57
Skr. poczt. 5712

Tel. 55-65-09

*odp. w sprawie
do listu 172 / 1989
2502 ze art.*

Wrocław, 19 sierpnia 1989 r.

Pani

AGATA ŻMUDZIŃSKA

Redakcja

"GŁOS KATOLICKI"

Paryż

Szanowna Pani,

Zbliża się kolejna rocznica niepodległości Polski. Nawiązując do tej daty pozwalam sobie przesłać na Pani ręce mój artykuł o Leopoldzie Lisie-Kuli do ewent. wykorzystania w druku. Moja Mama Amalia Zaniewska /zmarła 27 lipca 1987 r./ była siostrą Leopolda Kuli.

Chciałbym nadmienić, że jestem autorem książki o Leopoldzie Lisie-Kuli, która prawdopodobnie ukaże się jeszcze w tym roku sponsorowana przez Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Yorku.

Zał.
- 5 fotogramy

W załączeniu przesyłam
serdeczne pozdrowienia

PS

Byłem mile zaskoczony odczytaniem mojego
artykułu ^{o Sw. Jacku} przez Radio Wolna Europa w dniu
16 sierpnia br. o godz. po 18-tej i 22-giej.
Nadano w formie skróconej. ^(w formie skróconej) Wnioskuje, że
mój artykuł ukazał się na łamach "Głosu
Katolika"

Proszę łaskawie zwrócić uwagę na zmianę
poczty i mojej skrytki pocztowej. Aktualna
zmiana jw.

B. Zaniewski

Głos Katolicki nr 29 ma 13-20 sierpnia 1983

Kamieszaj czotowy reportarz: Po pisaniu latach w Krajach
dobrze napisany i informacyjny, ale brakuje w nim o
czym wiedzą inni, że Bronisław Gernek to Żyd, Sta-
linowiec i Michnik Adam, a Jacek Kuron to Troc-
kista i do tego samego rodzaju należy.

Prócz tych, wymienionych wielu innych należy i są
członkami Solidarności.

Dzieci Onyszkiewicza był "rezaktem" Ukraińcem,
a Ukraińcy wymordowali pół-miliona Polaków
w sprzyjających im warunkach w czasie Drugiej
Wojny Światowej.

Dobrze jest, że na czele Solidarności stoi
Lech Wałęsa, rodowity Polak i Katolik praktykujący.

Zachodzi pytanie, jak długo przetrwa Solidarność,
i do czego ją doprowadzą "wmasowani ludzie" duchowo
ubcy sprawom o prawdziwie polskiej idolożii?

Jacy będą Polacy, taka będzie nasza Polska jednym
będzie na sercu leżał był Hiwaty i niepodległy Polski,
a drugim interes u Sobie i parawan, by było z czego
czerpać dochody i było czym się zastanawiać.

Jacek Kuron ma swoje zasługi w sprawie zwolnienia
Z "Wierzenia" Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Paryz, 8 sierpnia 1983

E.B.

Dubniewski Bronisław

Napisat:

Mr. Dubniewski Bronisław
Paris - France.

Jaką była noc ciemna, ponura.

Po osiemdziesięciu latach wychodzenia Narodowca został zamknięty z dniem 17 lipca 1889.

Po jego zamknięciu nastąpiła "noc ciemna ponura." Przestały wychodzić prawdziwe wiadomości, a tak potrzebne z Polski i ze świata, wiadomości: polityczne i wszechstronne. Zamknięty wysyłki ogłoszenia i komunikaty o działalności religijnej, społecznej, kulturalnej i niesienia pomocy przez emigrację Polską i narodom niezamożnym.

Ogarnęto milczenie o podróżach religijnych i ocałiwego i działalności Kosciół i Kościołów.

Wszystko, co ludzie światli i kulturalni wiedzieć musieli i mogli te wiadomości czerpać z Narodowca, zostało zastąpione grobowym cieniem.

Emeryci i wierni czytelnicy Narodowca stracili miłą i pożyteczną lekturę. Zniki bardzo cenne i potrzebne ogłoszenia o pracy i o zawodach emigrantów polonijnych, o nabożeństwach i życiu Kościoła.

Wszystko to było bardzo potrzebne, pomocne i przydatne do życia osobistego, społecznego i narodowego, by nie błądzić w mroku ciemnej nocy i nie żyć nie wiadomo w jakim celu i po co...

Emigracja zdała egzamin ze swej tępoty umysłowej, niedobalstwa i krótkowzroczności, gdy chodzi o wyższe cele, jak narodzić i przysiężę Polski. Bez duchowego łącznika rozpadnie się na bezimiennie cząstki i nie odegra na polskiej roli.

W myśli i planach danią moralnego i rozsądnego wsparcia, by Polska żyła w sercach Polaków, rozproszonych po całym globie ziemskim. Paryż, 2 sierpnia 1889 r. L. B.

Małpisać:

Mr. Lubniewski Bronisław
Paris, France

199

Paryz, 21.08.1989

AZ/182/1989

+ 1 egz. "G.K."

W.Ks. Antoni KMIECIK
ul. Krasickiego 6
33-100 TARNOW
WYKSZE SEMINARIUM DUCHOWNE

Wielebny Ksiele,

Serdecznie dziekuje za list z 25 lipca i naniesione na tekst poprawki. Nie uwzglednialam ich dajac Ksiedzu w tym wzgledzie absolutna wolnosc. Przy druku uwzglednilam propozycje zmiany tytułu mimo, ze moim zdaniem odrobina pesymizmu nie zaszkodzilaby. Dokonalam jeszcze kilka drobnych poprawek i skrotow w "mojej" czesci.

Zgodnie z umowa przesylam Ksiedzu egzemplarz autorski i raz jeszcze dziekuje za udzielenie "Glosowi" wywiadu.

A zyczac Ksiedzu wiele sil i lask Bozych na nowy rok akademicki, serdecznie pozdrawiam.

Szczesc Boze! i do zobaczenia w Paryzu.

Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 21.08.1989

AZ/182/1989

Monsieur WASZAK
C.I.E.L.
Av. Bella Vista
B.P. 147
06230 VILLEFRANCHE S/MER

Monsieur,

Suite à votre lettre du 7.07.1989
nous vous envoyons 1 exemplaire de notre hebdo-
madaire avec votre annonce et la facture.

Veillez agréer, Monsieur, l'assurance
de nos sentiments les meilleurs.

pour la Rédaction
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 21.08.1989

AZ/183 FAC/1989

Monsieur WASZAK
C.I.E.L.
av. Belle Vista
B.P. 147
06230 VILLEFRANCHE S/MER

F A C T U R E

1 annonce offre d'emploi
"Glos Katolicki" 13 et 20.07.1989
page 11.....200,00F

TOTAL/200,00F

Jadwiga Nawojcka-Nedyj Hm.
17, rue Cdt. Osmin Durand,
81000 - ALBI.

Albi, dn. 22.08.1989 R.

liste s
druku
Zmienić
imię
na fiore

Wielmożna Pani

A. Żmudzińska
Redakcja Głosu Katolickiego
263-bis, Rue Saint Honore
75001 P A R I S.

Szanowna Pani,

W załączeniu przesyłam listę ofiarodawców,
z uprzejmą prośbą, o zamieszczenie w Głosie Katolickim, za co
z góry w imieniu Dzieci Trędowatych, serdecznie dziękuję.

Czy Pani skorzystała z tegorocznej pięknej
pogody by trochę odpocząć i nabrać sił do dalszej pracy.

Ja, niestety muszę zostać w domu dla opieko-
wania się Matką staruszką, która w tym roku ukończyła 95 lat.

Od Nowego-Roku 1990, -proszę wysyłać Tygodnik
Głos Katolicki, na moje nazwisko, -bo Mamusia już od dwóch lat jest
pozbawiona wzroku i pamięci.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy
głębokiego szacunku.

Jnedyjowa

MIKULA Jean-Claude

24, Rue Jean Moulin

28120 CHAUFFOURS

703

22.08.89

Je permet de vous adresser ces quelques lignes pour vous demander, s'il existe, à votre connaissance, un journal en polonais... ou en français... donnant des informations sur la vie des polonais, en France ou en Pologne, sur les diverses manifestations culturelles ou autres réunions. Ce peut être un hebdomadaire ou mensuel.

Cette question m'a en effet été posée par une amie qui était abonnée à Varodouice et qui, depuis la cessation de sa parution, se sent un peu "perdue". Elle m'a demandé s'il existait un journal à sa fois similaire à Varodouice.

Pouvez-vous répondre à cette question ?

Personnellement, je ne connais que "Napza Rodzina", mais cette amie souhaiterait davantage d'informations que ce que contient ce mensuel.

Encore merci et avec mes excuses pour le désagrément.

Je profite de l'occasion pour vous demander l'horaire des messes à l'église Polonaise, le dimanche.

meilleurs sentiments.

J. Mikula

Dg Redakcji
Głosu Katolickiego
we Francji
263 bis, rue Saint-Honoré
75001 Paris

Viehweger Rudolf
Postfach 104662
6900 Heidelberg

204

Dotyczy: Wynawienia tygodnika Polskiej
Emigracji "Głos Katolicki".

Upriejmnie zwracam się z prośbą o nienad-
syłanie mi dalszych exemplarzy tygodnika
"Głos Katolicki", oraz nadesłanie mi
rachunku (ile muszę jeszcze zapłacić).

Z poważaniem

Rudolf Viehweger

Spr.
Je ile
mo zapłacić
do końca
miesiąca

25.08.87

Heidelberg 28.03.89



INTER PRESSE SERVICE

Agence d'abonnements - Subscription Agency
anciennement service abonnement Hachette International
12, rue Paul Lelong 75095 Paris cedex 02 - Tél. 40 39 22 22

205

RELATIONS EDITEURS
N° Poste Tél. : 40.39.25.64
40.39.25.65

142

*réponse
le 12.05.1989*

MISE A JOUR DES TARIFS 1990

PARIS, le 28 Août 1989

Messieurs

Nous allons très bientôt recevoir les commandes abonnements pour 1989 de notre clientèle étrangère. **IL EST INDISPENSABLE QUE NOUS PUISSIONS VOUS LES RÉGLER SUR BASE DE VOS TARIFS 1990.**

VOUS DEVEZ DONC NOUS FAIRE CONNAITRE VOS NOUVEAUX TARIFS DANS LES PLUS BREFS DÉLAIS, NOS CLIENTS ATTENDANT RAPIDEMENT NOTRE FACTURATION. Pour ce faire, veuillez nous retourner sans retard les questionnaires en annexe après les avoir complétés.

Si, au plus tard, le 15 décembre 1989, nous ne les avons pas reçus, nous facturerons nos clients sur la base des tarifs 1989 et vous réglerons nos commandes sur cette même base. Nous devons alors, refuser toute facturation complémentaire que vous nous adresseriez par la suite, ne pouvant plus la répercuter vers nos clients.

Cependant, dans le cas où vos tarifs seraient inchangés ou seraient modifiés au delà du 15 Décembre 1989, veuillez le préciser sur les questionnaires ci-joints (paragraphe 2-2), et **NOUS CONFIRMER QUE NOS COMMANDES REÇUES AVANT CETTE MODIFICATION SE VERRONT APPLIQUER LE TARIF 1989 SANS FACTURATION COMPLÉMENTAIRE ULTÉRIEURE.**

Vos nouveaux tarifs seront pris en compte sous un délai maximum de 3 semaines à compter de leur réception par notre Service.

Nous vous remercions de lire attentivement cette lettre et de satisfaire notre demande dans un esprit bien compréhensible.

Agréé, Messieurs, l'expression de nos sentiments les meilleurs.

J. MOULIN

Mme Kowalewskowa
Kowalewsko Łofia
Niec 06-300. 1, Rue du Four

Niec 123-9-1989

tel. (93) 85-03-41

Do Sz. Redakcji -
Głosu Katolickiego. -

Proszę uprzejmie umieszczyć w "Głosie Katolickim" katgorowe ^z mniejszym ogłoszenie, z fotografią kościoła, który jest w budowie obecnie w MAŁA KOWIE. -
Ogłoszenie czynię, na życzenie Ksiedza proboszcza (budowniczego zarzący) tej parafii, którego adres katgoram. - (w tej samej ogłoszeniu. O powyższe prosit mnie nie tylko Ks. proboszcz Ptaszyk, ale i pan Maciejuk gwiny Malanów, który współpracuje z Ksiedzem, i jak mi oboje stwierdzili znajduję się w Kropwie by uregulować całość należności za dostarczone już na budowę kościoła materiały. Mianą jest obecnie trudna sytuacja materialna rodaków ^{w kraju} w Niemczech we Francji znajduję się wielu poleków z okolic Malanowa, jak i Dieczeri Włodarskiej. W nadziei, że to sprawa i Boga i dobra wiaty, ^{uważam} że Sz. Redakcja przychylnie zatawi-
moję prośbę, w imieniu dobra Parafii - Malanów, za co z góry uprzejmie dziękuję. -
Z wyrazami głębokiego poważania -
Łofia Kowalewsko

P.S. Może Sz. Redakcja katgorowu
opod udosteknalic - zatażiwie od miejsca jakiej
kolekie sprawie posturęj - chodzi o jednie
Sprawy - Podalano brak mi potome, na spade
stwardzato - i może wubawa to ofiarowate Polon h ?

Polacy: Wyświetlić z Komisarzami
o zabytkach historycznych w Jarosławiu

A. Beate miasta Jarosławia jako budynek
z Sanktuarium z Sanktuarium

Właścicielami nieruchomości z

Polscy - Lajla K.



...
...
...

Limoges, le 6 sept. 1988

Kierownia Redakcji!

Wracam się do Was o informację, ponieważ
 dla seminarijstwy w Polsce poszukuję cennych
 koszał z laboratorij, jakiej nora, kija w Polsce
 i w Italii. Kie wem gdzie znajduję się
 magazyn, w którym mogłabym je kupić lub
 zamówić (nr 39). Jest to dla mnie poważny
 problem. Wyrażam proszę o odpowiedź.

Z góry serdecznie dziękuję i życzę
 powodzenia.

Mme Udertwainis Zofia
 44 Allée Fabre d'Églantine
 87-280 Limoges

des
S-ce Religieuse St Sulpice
Vieux Colombes

1884

1884
1884
1884

1884

1884
1884

1884

1884

1884

1884

Uvaldov, 6. IX. 89 211

Manovni Państwo!

Dvodez za bardo pospierytam nig
z poprednim listem (w Utdym skary
ny, se jense nie dostatam pienigdy).
Pary dni po jego wyptaniu, przynita
wiadomsci od Bari Noli, od Uogo
mam odebrat pienigdy. Baria zorta-
wita je u swdej majonej i ja je
dus odebratam: 250 frankow i jeden
dolar, owan 4 ~~spow~~ numery „Gtoni”
Bardo driglyff i prepwram
za zamierzenie!
Podwaniem serdecnie!

Matygonata Bawanowka

Paryz, 18.05.1989

AZ/143/1989

Ks. Henryk KUCZERA
Jürgen-Wullenweberstr. 8
2400 LUBECK

RFA

Wielebny Ksieze,

Serdecznie dziękujemy za recenzje
książki pt; "Przemiana".

Uznaliśmy ją za interesującą (zarówno
książkę, jak i recenzję) i wydrukujemy ją w
jednym z pierwszych numerów ~~kwietniowych~~
naszego pisma.

Archiwum

Lączymy wyrazy szacunku

Za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 13 Juin 1989

Frère
Alphonse - Marie OSB
Monastère St Joseph
de Clairval
Flavigny s/ Ozerain
21150 LES LAUMES

Mon Frère,

Le Récuteur de la Mission Catholique Polonaise, mgr Stanislas JEZ nous a transmis votre lettre du 25.03.1989 afin que nous répondions à certaines de vos questions.

Nous sommes le journal catholique polonais édité en France et nous comptons au nombre de nos abonnés les lecteurs en France, en Allemagne, en Belgique, en Suisse, en Angleterre...

Nous sommes à votre disposition pour insérer vos annonces, même pour mettre un petit article sur votre communauté.

En ce qui concerne les adresses de journaux catholiques voilà quelques unes:

- Osservatore Romano
Section Polonaise
Père Adam BONIECKI
Citta del Vaticano (Italie)
- "CZYN KATOLICKI"
14 Collingham Gardens SW5 OHT
Londres (U.K.)
- "NASZA RODZINA"
25, Rue Surcouf
75007 Paris (France)

"TYGODNIK POWSZECHNY"
ul. Wislna 12
31-007 Krakow (Pologne)

"PRZEGLAD KATOLICKI"
ul. Nowogrodzka 49
00-695 Warszawa (Pologne)

"GOSC NIEDZIELNY"
ul. Wita Stwosza 16
40-042 Katowice (Pologne)

"NIEDZIELA"
ul. 3 Maja 12
42-200 Czestochowa (Pologne)

"GWIAZDA MORZA"
ul. Czerwonej Armii 73
81-844 Sopot (Pologne)

"POWSCIAGLIWOSC I PRACA"
ul. Swierczewskiego 284/252
05-261 Marki-Struga

Paryz, 7.09.1989

AZ/184

Mme UDERKIEWICZ Zofia
44, Allée Fabre d'Eglantine
87280 LIMOGES

Szanowna Pani,

Odpowiadając na Pani list, przejmie informujemy, że nie jesteśmy zupełnie kompetentni, by odpowiedzieć na Pani prośbę. Po prostu nie wiemy gdzie takie sklepy się znajdują. Według nas powinna Pani zwrócić się do polskich duszpasterzy. W Paryżu sklepy tego typu znajdują się w 6 dzielnicy przy kościele ST SULPICE (Métro St Sulpice). Jest to miejsce katolickich księgarni i sklepów z dewocjonaliami. Na pewno tam Pani znajdzie poszukiwane koszuły. Nie znamy jednak dokładnego adresu.

Lączymy wyrazy szacunku.

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Paryz, 7.09.1989

AZ/186

Mauvaise adresse
Pan
Jozef MICHALEWSKI
30, Allée du Marché
78300 CARRIERES S/S POIS

rebours

Szanowny Panie,

Dotarla do nas informacja o Panskiej inicjatywie utworzenia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na Emigracji.

Naszym zdaniem jest to niezwykle cenna i potrzebna inicjatywa godna szerkiego rozpowszechnienia.

Proponujemy Panu zatem skorzystanie z naszego tygodnika, ktory - jak Pan wie - rozchodzi sie w wielu krajach eropejskich, w celu ponformowania Polakow zyjących na emigracji o tworzeniu sie PTEE. Moze tez dzieki temu uda sie zdobyc cennych i oddanych sprawie czlonkow i wspolpracownikow przyszlego Towarzystwa.

Prosimy zatem o nadeslanie nadajacych sie do druku materialow, lub napisanie na ten temat informacji, nie przekraczajacej 3,5 strony maszynopisu.

Zyczac wielu sukcesow i pomyslnego doprowadzenia do finalu Panskich zamiarow, przesyłamy wyrazy szacunku

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

216

Paryż, 7.09.1989

AZ/186

Pan

*Mauvais
adresse
rebut*
Józef MICHALEWSKI
30, Allée du Marché
78300 CARRIERES S/S POISSY

Szanowny Panie,

Dotarła do nas informacja o Pańskiej inicjatywie utworzenia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na Emigracji.

Naszym zdaniem jest to niezwykle cenna i potrzebna inicjatywa godna szerokiego rozpowszechnienia.

Proponujemy Panu zatem skorzystanie z naszego tygodnika, który - jak Pan wie - rozchodzi się w wielu krajach europejskich, w celu poinformowania Polaków żyjących na emigracji o tworzeniu się PTEE. Może też dzięki temu uda się zdobyć cennych i oddanych sprawie członków i współpracowników przyszłego Towarzystwa.

Prosimy zatem o nadesłanie nadających się do druku materiałów, lub napisanie na ten temat informacji, nie przekraczającej 3,5 strony maszynopisu.

Życząc wielu sukcesów i pomyślnego doprowadzenia do finału Pańskich zamiarów, przesyłamy wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Paryz, 7.09.1989

AZ/185

Pani
Zofia KOWALICZKO
1, Rue du Four
06300 NICE

Szanowna Pani,

Serdecznie dziękujemy za list i apel do Polaków we Francji na rzecz budowy kościoła w Malanowie. Gorąco popieramy Pani inicjatywę i umiścimy Pani apel w 33, najbliższym numerze "Głosu Katolickiego". Jeśli chodzi o szerszą akcję, jaką Pani proponuje, to niestety przekracza ona nasze możliwości i niestety nie możemy się jej podjąć. Ostatnio zresztą otrzymujemy dość dużo tego typu apeli. Drukujemy je regularnie w naszym tygodniku, na co z pewnością zwróciła już Pani uwagę. Polska sytuacja nie sprzyja ekonomicznie dużym inwestycjom sakralnym, a przecież kościoły w Polsce są tak bardzo potrzebne. I prawda jest również, że Polacy na emigracji mogą, choć w części pomóc.

Lączymy wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Paryz, 7.09.1989

AZ/189/1989

Pan
Andrzej JAROSZEK
Schlossgraben 4 A
7972 ISNY IM ALLGÄU

Szanowny Panie,

Polska Misja Katolicka w Paryżu przekazała nam Panski list z dn. 26.08. b.r. Proponujemy zatem Panu i polskim rodzinom w Isny prenumeratę naszego tygodnika, który nawiasem mówiąc jest jedynym jak do tej pory tygodnikiem emigracyjnym i jest wysyłany do wielu krajów europejskich; wszędzie tam gdzie żyją Polacy i są zainteresowani polską prasą katolicką.

Przesyłamy Panu jeden druczek na prenumeratę. Są dwie możliwości: albo ktoś z Państwa zajmie się rozprowadzaniem i wtedy zanotujemy prenumeratę zbiorową, albo indywidualnie. W przypadku prenumeraty zbiorowej prosimy o podanie liczby prenumeratorów i adres na jaki mamy przysłać nasze pismo. W przypadku prenumerat indywidualnych prosimy o zrobienie odpowiedniej ilości fotokopii druczka i przesłanie ich na adres naszej redakcji.

Jeśli chodzi o należność za przesyłkę, to niestety nasz tygodnik nie otrzymuje żadnych dotacji, musi się sam finansować i jest to, nie ukrywamy dość trudne. Dlatego też nie możemy wysłać "Głosu" bezpłatnie. Prenumeraty nabierają mocy po wpłaceniu odpowiedniej sumy (adres naszego przedstawicielstwa w RFN znajduje się w stopce). Jeżeli natomiast zbierze się duża ilość prenumeratorów i będzie to prenumerata zbiorowa damy Państwu 10% zniżkę.

Przesyłamy zatem, tytułem zapoznania się z "Głosem Katolickim" 35 egzemplarzy z tego roku. Prosimy o ich rozprowadzenie wśród polskich rodzin. Wysyłamy je na Pański adres. Za kilka dni powinny dotrzeć do Isny.

Ufając, że tygodnik znajdzie wśród Państwa zainteresowanie przesyłamy wyrazy szacunku i czekamy na odpowiedź.

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Paryz, 7.09.1989

AZ/188/1989

+ 1. "G. K."

Pan

Aleksander BRYK
ul. R. Luxemburg 27/11
20-052 LUBLIN

Szanowny Panie,

Dotarła do nas informacja, że jest Pan zainteresowany współpracą z naszym pismem. My również liczymy na artykuły z Polski. Szczególnie zależy nam na felietonach dotyczących aktualnej problematyki w naszym kraju, recenzjach z ciekawych wydarzeń na polu artystycznym.

Prosimy więc napisać do nas na temat tego co Pana interesuje i czym się Pan w Polsce zajmuje oraz w jakim zakresie i z jaką regularnością widzi Pan ewentualną współpracę z "Głosem Katolickim".

Czekając na Pańską odpowiedź przesyłamy wyrazy szacunku.

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 7.09.1989

AZ/187

Pani
Jadwiga NAWOJSKA-NEDYJ
17, Rue Cdt Osmin Durand
81000 ALBI

Szanowna Pani,

Serdecznie dziękuje Pani za miły list.
Pani apel do ofiarodawców dla indyjskich dzieci został już wydrukowany wraz z listą dotychczasowych i ukaze się w najbliższym 32 nr naszego tygodnika.

Ja też niestety nie miałam tego roku urlopu. Zostałam zupełnie sama w redakcji i trzeba było podolac wszystkim obowiązkom. A zatem miałam bardzo pracowite wakacje. Co zrobić taki już los.

Jesteśmy teraz w trakcie reorganizowania listy naszych prenumeratorów i gdzieś od października będziemy wysyłać "Głos" na Pani nazwisko.

A życząc dużo zdrowia Pani Mamie a Pani dużo sił serdecznie pozdrawiam

Agata ZMUDZINSKA
Redakcja

Paryz, 9.09.1989

AZ/176/1989

Pan
STANKIEWICZ
Zygmunt

34, Rue Ernest Renan
14120 MONDEVILLE

Szanowny Panie,

Serdecznie dziękujemy za przesłana
należność za prenumeratę "Głosu Katolickiego".

Cieszymy się, że możemy zaliczyć
Pana w poczet Przyjaciół naszego tygodnika.
W jednym z następnych numerów umiścimy Pana na
liście naszych prenumeratorów.

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

B.E. Augustin MULLER O.M.I.
AUMONIER POLONAIS
Rue de Montigny, 84
■ • 8000 CHARLEBOI (Belgique)

m

Charleroi, 9.9.89.

Administracja "GŁOSU KATOLICKIEGO"
263-bis, rue St-Honoré, 75001 PARIS

1° w ostatnim numerze GŁOSU KATOLICKIEGO, z dnia 10.9.89.
podany jest błędny numer mego konta pocztowe: 000-02-249081-82

Właściwy numer jest: 000-0249081-82
powtarzam: 000-0249081-82.

Dziwuję się, że raz poprawiono pomyłkę, a znowu wraca.

2° POPRAWKA ADRESU: JELINSKI A.
Av. Paul Pastur 107, bte 11
6001 MARCINELLE
Belgique.

Załączam dawny adres, gdzie figuruje zła nazwa ulicy: P A S T U R
nie PASTEUR

- numer domu 107,
- numer skrzynki pocztowej: bte 11.

Z serdecznym pozdrowieniem w Chr. i M. Niepok.

Ms. Aug. Muller

10-IX 89 r.

Do Mission Catol Polonaise
263^{ans} Rue St Honoré
75-001 Paris

Czy będą mogła dostać tygodnik M.C.P.
o ile jes możliwe, to proszę przysłać
mandat, i ile trzeba wpłacić do końca
roku, że załatwienie dziełkuje z góry.

z pozdrowieniami
Klisk Helena

Mej adres

Klisk Helena

25 rue de l'Arche

Dom le Mesnil

08160 Dom le Mesnil

→ FLIRE

Paryz, 13.09.1989

A2/193/89

R.P. Augustin MULLER OMI
Rue de Montigny , 84
6000 CHARLEROY

Wielebny Ksieze,

Otrzymałismy list Ksiedza z dnia 9 wrzesnia. Przepraszamy za pomyłke w numerze konta. Szczerze mówiac my tez nie wiemy jak to sie stalo, ze blad powrocil. Zmiana zostala juz zasygnalizowana w drukarni i w najblizszym czasie zostanie dokonana poprawka. Uwzględniamy tez błędną nazwę ulisy p. Jelinski.

Łączymy wyrazy szacunku i przepraszamy raz jeszcze.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 13.09.1989

AZ/192/89

Monsieur
Jean Claude MIKULA
24, Rue Jean Moulin
28120 CHAUFFOURS

Monsieur,

La Mission Catholique polonaise à Paris nous a transmis votre lettre du 22.08.1989. Nous sommes un journal polonais existant depuis 1959, un seul hebdomadaire polonais existant actuellement en Europe occidentale. Votre amie trouvera dans "Glos" des articles concernant la Pologne et l'immigration polonaise en Europe, en France en particulier ainsi que des information concernant différentes activité culturelles.

Je vous envoie deux exemplaire de notre hebdomadaire ainsi que bulletin d'abonnement au cas oùcette personne serait intéressée d'être notre lecteur.

En ce qui concerne les messe:

Eglise Polonaise, 263bis, Rue St Honoré: en polonais 8.00, 9.30; 11.00, 16.30; en latin 12.30 et 17.30
Chapelle Polonaise, 18, Rue Claude Lorrain: en polonais 10.00 et 11.30

Avec nos sentiment les meilleurs

pour la Rédaction
Aneta ZMIDZINSKA

Paryz, 13.09.1989

AZ/192/1989

Ksiadz Z. CHMIEL
Skolegaten 4
9400 HARSTAD
Norvège

Wielebny Ksieze,

Zupelnie przez przypadek dotarl do nas Ksiedza adres i pozwalamy sobie napisac, by zaprezentowac Ksiedzu nasz tygodnik. "Glos Katolicki" wychodzi we Francji od 1959 roku i jest adresowany do Polakow mieszkajcych na stale badz czasowo za granica. Aktualnie mamy 2,5 tys. prenumeratow. Wiekszosc z nich mieszka na terenie Francji, ale tez i spora liczbe egzemplarzy wysylamy do RFA, Belgii, Szwajcarii, Anglii. Mamy rowniez czytelnikow w Szwecji.

Z pewnoscia Polonia norweska jest bardzo mala, ale byc moze ma Ksiadz z nia kontakt i byc moze ludzie ci chcieliby dostawac polskie pismo. Bardzo bylibysmy radzi moc wysylac nasz tygodnik rowniez do Norwegii. Interesuje nas rowniez wszystko to co w tym kraju sie dzieje, czym i jak zyja Polacy i ich potomkowie w tych stronach Europy. Moze Ksiadz, albo ktos zainteresowany problematyka polonijna moglby nam na ten temat napisac jakis krotki artykul (3str. maszynopisu). Bardzo bylibysmy wdzieczni za takie informacje. Czy zdaniem Ksiedza jest jakas mozliwosc nawiazania wspolpracy z Norwegia.

Tytulem rozeznania przesyłamy Ksiedzu trzy egzemplarze naszego tygodnika i druczek na prenumerate - moze kogos to zainteresuje?

Czekajac tez, jesli to mozliwe, na odpowiedz Ksiedza przesyłamy wyrazy szacunku. Szczesc Boze!

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Droga Redakcjo!

27

Z dużym opóźnieniem (siłakuzina), ale nie mniej serdecznie, dziękuję za zamieszczenie listu niejakiego Jana Domańskiego, w sprawie sprawozdania z odbytu prof. Kołakowskiego (Świat Katolicki nr 7).

Muszę niestety stwierdzić że onie osobnik (Domański, nie Kołakowski) postępuje na językiem polskim nieudolnie oraz robi mnóstwo błędów stylistycznych, gramatycznych, logicznych i jakie tam jeszcze są możliwe.

Przykładowo:

- posłata na drukownie słowo „jedynie” w stosunkowo krótkim zdaniu
- bardzo niefortunnie ułożone jest zdanie o zarzaccniu prelegenta się do dyskusji
- fakty nie mogą być „nieprawdą” bo są albo faktami albo nie
- w zdaniu przeważającym należało użyć słowa „zadnemu” a nie „każdemu”
- okropnie przedzielone było słowo nieprawd-zirych... (o, przepraszam, to już nie autor)
- nie można już o brydkich sformułowaniach typu „podrzucito mnie” i braku kilku przecinków.

Ohyda! (Ale sobie w sercu swobodnie pokrzykuję).

No, może tylko trochę usprawniłbym autora listu to, że pisot na gorzco i trochę w nerwach.

J takie indywidualum wymielato mi tytkae różne drobne błędy, popętnianie od czasu do czasu przez nasze pismo. Zgroza i koniec sziata!

Przy okazji poznałam sobie zażywać nie wielki kwot 50 Fts (przepraszam że w tej bezpośredniej formie, ale jeszcze nie dorobitemu mi kwota bankowego).

1/

Z porozumieniem stycznia oimielitem się złożyć na ręce
 samego Redaktora Nauzelnego ks. dr. Szuberta,
 w ramach rocznej prenumeraty koszt 300 Frs,
 z prośbą o zwycię nadwyżki na cele redakcyjne.

Miałem tedy, że razem z dwiema innymi pieniężnym
 drobiazgiem, może się już jakoś emierem i grupce
 naszych przyjaciół. Co by to była za rozkosz, mieć się
 nożycami przyjaciół Głosu Katolickiego!

A niezobowiązanie od tego wyjątkowego strasza
 całej Miłej Redakcji, jak również wyjątkiem
 współpracownikom (zobacz z Janem podpisującym
 się Stefan Etienne) serdeczne życzenia He-
 sołtego Alleluja, spokojnego odpoczynku świątecz-
 nego i dalszych dobrych wyników i zbożnej pracy.

Jan Domański

Warszawa 14 IX 89 r. ⁶ 279

Szanowny Panie!

Niniejszym chcielibyśmy poinformować Pana o założeniu w Warszawie Społeczno Kościelnego Komitetu Uczczenia Ofiar Terroru Władzy w latach 1945 - 1956. W skład Komitetu wchodzi następujące osoby:

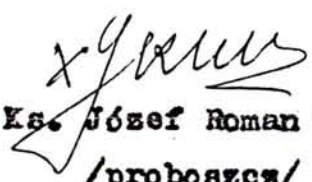
ks. prob. Józef Maj
prof. Wiesław Chrzanowski
adw. Andrzej Grabiński
adw. Bogusław Nizieński
adw. Jan Olszewski
adw. Jadwiga Skórzewska
dr Tomasz Strzembosz
red. Zdzisław Szpakowski
adw. Wojciech Welman
red. Wojciech Ziemiński.

Celem działania Komitetu jest uczczenie pamięci ofiar terroru władzy nie tylko w formie pomników lecz również poprzez odtworzenie i utrwalenie w pamięci narodowej rozmiarów, stopnia dolegliwości i zakresu skutków różnych form represji, którym poddane było społeczeństwo polskie. Dla zrealizowania tych zadań Komitet przystępuje do inicjowania badań historycznych, gromadzenia dokumentacji, również w postaci relacji pokrzywdzonych, ich bliskich i świadków.

W chwili obecnej działalność Komitetu koncentruje się na przygotowaniu uroczystości religijnych na Służewie w dniach 26 - 27 - 28 października b.r., budowie na Cmentarzu Służewskim pomnika ku czci spoczywających tam bezimiennie ofiar terroru z lat 1945 - 56, oraz przygotowywaniu sesji naukowej, która odbędzie się w dniach 3 i 4 grudnia b.r.

Serdecznie prosimy o poinformowanie środowisk polonij-
 nych o istnieniu Komitetu i jego celach. Działanie Komitetu
 zostało zaakceptowane przez Jego Eminencję Ks. Kard. Józefa
 Glempa Metropolitę Warszawskiego i Prymasa Polski. Mile
 będą widziane w krajach o większym zasiedleniu Emigracji
 Polskiej osoby, które mogłyby służyć swoim adresem pod
 którym Polacy tam mieszkający mogliby przekazywać informacje,
 dokumentację lub ofiary na cele dla których Komitet nasz
 został założony. Komitet działa przy parafii św. Katarzyny
 na Służewie przy ul. Fosa 17.

Z serdecznym pozdrowieniem w im. Komitetu


 Ks. Józef Roman Maj
 /proboszcza/

Paryz, 20.09.1989

AZ/194/1989

Pan
Marek JESIONKOWSKI
67, Rue Gabriel Péri
94400 IVRY S/ SEINE

Szanowny Panie,

Przesyłamy Panu egzemplarz autorski
naszego tygodnika z Panskim artykułem "17.09.1939".
Artykuł ten otrzymaliśmy od p; Brzostka.

Lączymy wyrazy szacunku.

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 20.09.1989

AZ/195/1989

Pan
Witold KUCHARSKI WICHER
ul. Legnicka 4/5
80-150 GDANSK

Szanowny Panie,

Przesyłamy Panu egzemplarz autorski naszego tygodnika, w którym został umieszczony tekst dotyczący Panskich wspomnień z Mierzyna. Wydrukowaliśmy go dopiero teraz korzystając z okazji wrzesniowych rocznic. Zredagowaliśmy go, zgodnie z umową, w formie rozmowy.

Zycząc wiele dobrego przesyłamy wyrazy szacunku.

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Ks. Zdzisław Chmiel
Skolegaten 4
N-9400 HARSTAD
Norwegia

Harstad, 24.09.89 r.

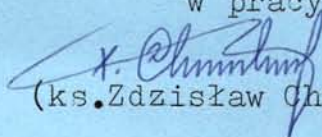
Szanowna
Pani Agata Żmudzińska
Red. "Głosu Katolickiego"
263 BIS, RUE SAINT-HONORE
75001. P A R I S

Serdecznie dziękuję za przysłane mi egzemplarze Waszego Pisma oraz miły list z 13 września br. (AZ.192.89). Kilka dni temu wróciłem z Polski, z pogrzebu mojego ś.p. ojca i odrazu odpisuję.

Nie czuję się kompetentny do fachowego opracowania na temat polonii norweskiej, bo pracuje w Norwegii dopiero 4 lata i z duszpasterstwem polonijnym nie mam prawie nic do czynienia, bo tu na północy - już poza kręgiem polarnym - Polaków prawie nie ma, ale pozwalam sobie przesłać wyciąg z mojego starego artykułu o Norwegii, zamieszczonego kiedyś w Tygodniku Powszechnym, a napisanego na życzenie Pana red. Jerzego Turowicza. Dołączam również do listu 1 egz. KRONIKI, polskiego czasopisma w Norwegii. Myślę, że z redakcją Kroniki warto nawiązać współpracę. Najlepiej pisać na adres: Pan Zbigniew Tyszko, Postboks 90, 1353 Barums Verk, Norge. Z pewnością zechcą również zalecić "Głos" swoim czytelnikom w Norwegii.

Przełożeni zakonni przenoszą mnie w przyszłym roku po wakacjach do pracy duszpasterskiej w Kanadzie. Liczę, że tam będę miał więcej styczności z Polakami, a może i możliwość znalezienia prenumeratorów dla "Głosu Katolickiego". Jednak do tego czasu chciałbym chętnie otrzymywać Wasze Pismo, nie wiem tylko ile wynosi prenumerata roczna dla Norwegii.

Całej Redakcji "Głosu Katolickiego" życzę powodzenia w pracy i serdecznie pozdrawiam. Szczyście Boże!


(ks. Zdzisław Chmiel MSF)

Jaroszek Andrzej
Schloßgraben 4a
7972 Isny im Allgäu

234

26 sierpień 1989r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Przebywam w RFN od roku. Mieszkam
w małym miasteczku Isny na przedgórzu
alpejskim, razem z grupą około 60 Po-
laków. Chciałbym w imieniu polskich ro-
dzin mieszkających w Isny prosić Waszą
Misję o przestanie dla nas czasopiśm ka-
tolickich w języku polskim. Bardzo chętnie
skorzystamy z możliwości podjęcia pre-
numeraty tygodnika lub innego czasopi-
śma, które rozpowszechnia Słowo Boże
w języku polskim. Bylibyśmy też wdzię-
czni za kilka informacji dotyczących
działalności Waszej Misji.

Zostańcie z Bogiem

A. Janaszek

Paryz, 26.09.1989

AZ/197/1989

Pani
Maria DUDZIAK
ul. Glogowska 88/3b
60-262 POZNAN

Szanowna Pani,

Pan Slawomir Czarlewski przekazal nam do redakcji Pani adres mowiac, ze wyrazila Pani chec wspolpracy z "Glosem Katolickim". Cieszymy sie, ze zainteresowalo Pania nasze pismo. Prosimy zatem napisac do nas kilka slow o sobie i o tym co Pania interesuje oraz w jakim zakresie widzi Pani wspolprace z nami. Jaka tematyka Pania interesuje i o czym chcialaby Pani pisac. Jesli dysponuje Pani jakim tekstem, to prosze go nam przeslac. Artykuly nie powinny przekraczac trzech stron maszynopisu.

Przesylamy wyrazy szacunku i czekamy na Pani odpowiedz.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 26.09.1989

AZ/196/1989

W.Ksiadz
Edward SKOTNICKI
Parafia Niepokalanego Serca
NPM
ul. Urzednicza 3
25-729 KIELCE

Wielebny Ksieze,

Oto zgodnie z umowa przesyłam Ksiedzu egzemplarz "Glosu Katolickiego", w ktorym ukazal sie krotki tekst Ksiedza o kosciołach w Polsce.

Jesli chodzi o nastepna notatke, to nie zostala ona jeszcze wydrukowana. Gdy tylko to nastapi, przekze Ksiedzu egzemplarz autorski.

Zyczac Ksiedzu wiele dobrego pozdrawiam serdecznie w imieniu redakcji i moim wlasnym. Szczesc Boze.

Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 26.09.1989

AZ/198/1989

Pani

Zofia KOWALICZKO
1, Rue du Four
06300 NICE

Szanowna Pani,

Serdecznie dziękuje za list. Numery naszego tygodnika wraz z Pani apelem w sprawie kościoła w Malanowie zostały już wysłane do Polski do osób, których adres podała mi Pani w swoim ostatnim liście.

Jesli chodzi o przekaz dla p. Turka, dla "Młodej Polski" to o ile wiem były jakieś kłopoty ze zrealizowaniem czeku. P. Turek zlikwidował już swoje konto bankowe i poczta robiła trudności z wypłaceniem sumy. Myślę, że p. Turek napisał do Pani w tej sprawie i że wszystko pomyślnie się rozwiąże. W imieniu redakcji serdecznie dziękuje Pani za tak hojny dar dla polskiego pisma, w którym p. Turek będzie pracować po powrocie do Polski.

Przesyłamy wyrazy szacunku.

;

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

P.S.

Serdecznie dziękuje, za przesłane 50F na przesyłkę naszego pisma do polskich korespondentów w Malanowie.

Wrocław 28 - sep. 1999

Stanowisko Pani -

Pragnę podkreślić w tej za-
 miły list, jak i całej Redakcji
 Głosa Katolickiego, za umieszczenie
 mojego apelu, o pomoc
 w splanowaniu materiałów budowlanych
 dla (dla ^{Kościół} mojej Parafii)
 w Malanowcu - jednocześnie
 gratuluję wypracowania skojarzenia
 pewnego problemu, z artykułem ks. Edwarda
 Skotnickiego (z Kielce) i z
 z artykułem krytyka - z
 Freyming - Merlebach - którzy
 awiają się podobnie jak i
 problemowi wiary i świętych
 Borych. - Słowa te kręte w
 półpreżu - bez wybierania się

239
z większym listem i prośbami
o pracę, a propozycja powstania Bra-
kat. i paraffi w Aulicy z Bois -
w moich archiwum mam kopie
o powyższym. Dział proste upne-
nie o przedstawienie Nr. 1000 kat,
z którym jest umieszczony adres ob-
sady zicy Malanowa:

1) Ks. Ptaszyk - proboszczowi
Malanowa - 62-709 woj. Kocin
Polska

2) panu Raszewskiemu wiestawowi
Nadzelnikowi Głównemu
MAKANOW 62-709 -

Targowka # 35 woj. Kocin
na powyższe zażycie 50 zł -
najuprzejmiej prosiłam Sr.
Redakcję o przyjęcie listu -
Krestowcy w pospiechu -
i jeszcze raz tęzę wyrażę
głębokie podzięk. - z poważaniem
Zofia Kowalewiczówna -
Kowalichin

Prośba - osobista

Dopracowi Redaktor -

Agady Literackiej -

Proszę Państwa, na adres J. Turka

W A 312 10-IX b. r. odpowie-

dzieć tam natychmiast listem,

na jego imię i nazwisko wy-

stać się na ~~gł. Le~~ Le Voie Catholique

Paris 75007 - i w tym celu mu

czek jako ofiarę pro publico

bono "Kłopoty Polski" - Podoba

mię mać potwierdzenie o

niego - a obywateli się czy

przez portarque nie dobre

wypisatam adres, z" czek być

na 1000 fr. - i fenerie nie

był wstawiany! Wybaczyć

mi Państwa ze tej kłopoty, ale

festi. w wojnie Turck fest

W Redakcji - prosi Państwa -

Sprawdzić czy list mój obniżył?

i - 7 goły C.C. Moskwa 20

Paryz, 29.09.1989

AZ/199/1989

W.Ksiadz
Zdzislaw CHMIEL
Skolegaten 4
9400 HARSTAD
Norvège

Wielebny Ksieze,

Dziekujemy serdecznie za list, "Kronike"
i artykul o Norwegii. Pamietamy ten artykul z "Tygonika P."
i prawdopodobnie go przedrukujemy. Dziekujemy rowniez za adres
p. Tyszko. Skontaktujemy sie z nim w najblizszym czasie.

Cieszymy sie, ze zainteresowal Ksiadza nasz
tygodnik. Juz od najblizszego numeru bedzie go Ksiadz regular-
nie otrzymywal. Jestesmy jednak w klopocie, jesli chodzi o opla-
te za prenumerate. Nie wiemy jak to nalezy zaltwic w przypadku
Norwegii. Prosimy zatem, by Ksiadz zechcial poinformowac sie na
poczcie czy mozna przesylac na nasze konto CCP, podane przy adre-
sie, lub przekazem pocztowym. Tak przynajmniej odbywa sie to w przy-
padku innych panstw. Rownowartosc 190FF zostaje wtedy przelana na nasze
konto.

Raz jeszcze dziekujac za szybka odpowiedz,
przesylamy wiele pozdrowien i zyczymy szczesc Boze.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryż, 2.x.I989

Józef Obrocki - I2 wierszy

Recenzja dla red. Głosu Katolickiego

Cykl wierszy religijnych Józefa Obrockiego zawiera trzy grupy utworów: poetyckie eksplikacje fragmentów Nowego Testamentu, wierszowane hagiografie oraz prefacje o liturgicznym charakterze. Poza tym podziałem pozostaje wiersz =Boże Miłosierdzie=, ciekawe i ładnie napisane, konfesyjne aczkolwiek nieco ogólnikowe odniesienie do sakramentu pojednania. Wszystkie utwory mają charakter wyznaniowy i katolicki.

Trudno pisać o tych wierszach obecnie - ich epokę językową należy bowiem sytuować gdzieś pomiędzy religijnym nurtem Słowackiego a poezją Jerzego Liberta. Szkoda, że nie zdołały zaistnieć w druku w swoim właściwym czasie - zostały napisane w latach trzydziestych. Tylko nieliczne utwory nielicznych twórców mogą zwycięsko przetrwać próbę upływu tak wielu lat.

Oceniając według dzisiejszych kryteriów należałoby wiersze te określić jako stylizacje nie mające wartości poetyckiej - prócz wiersza =Św. Antoni=, którego religijna pasja jest w stanie przekroczyć językową konwencję. Jednak i wobec pozostałych wierszy taki osąd nie byłby sprawiedliwy, gdyż, obok regularnej budowy /rymowane dystychy, sonety, sekstyny/ ich uczuciowa szczerłość i egzegetyczne zaangażowanie, a także nie zwietrzała poetycka uroda niektórych wersów mogą dopomóc tym utworom w odnalezieniu miejsca w jakiejś antologii dawniejszej poezji religijnej, a na pewno w zbiorach tekstów przeznaczonych do osobistego modlitewnego użytku. Do druku w Głosie Katolickim proponuję wiersze =Św. Antoni= i =Boże Miłosierdzie=.

Mme Sophie Howaldowa
1, Rue du FOUR
NICE 06-300

Nice du. 5-X-1989 243

tel. 93-85-03-48

Do Redakcji „Głosu Katolickiego”
w Paryżu

124 441 Despotu państwa
L. medycy i p. Tuzka Wojciech

P.S.

Szanowny Państwo, tyłko co otrzymałem
list Państwa, za który serdecznie dziękuję,
i dalej w nim zawierał, - a jeśli chodzi
o podjęcie sprawy - zaadresowałem
do państwa Tuzka, to dzięki do powrotu
nie spracowałem, czy ta państwa z powrotem
telefonowała do mnie, nie załatwiłem
wypłaty poręczenia - to proszę o
Załącznik w liście na jego adres przy-
wrócić mi adresem i ^{na imię} ~~Załącznik~~ go,
A natychmiast pośle dziękuję jak
sobie będzie zapytać, uamytać
Rokto „Głosu Katolickiego” pod adresem
np. c. e. p. 12 447 08 4 Paris - lub
jak mi sam doradzi. Wystąpiłbym
Zawar nowy ^o na jaki adres? -
Mnie wysyłki na polsko zaadresować
P.k.o w Jaryżu - wysyłam tu
adresy osób wraz z listem francuskim
i proszę ich o wypłatę w oświadczeniu
i dotychczas poręczyli nie załatwiali -

P.S. Tuzka wyjechał z powrotem i
jego adresy jak tu doręczyć forte, gdyby
ożół wziętych naprawde powstać
wyjechał do polskiemu adres państwa z powrotem
11miej 2 krajem węgry i Sophie ze przyjaciółmi
wie wam. Masz wstawić do listu „Laboratoryjny” -

144
kui, k' witeyżę w ciągu paru dni i potworzyłaję w jakim
kursie obliczeli i jaka suma została wystawiona w U.S.A.
Gedybym up. miała adres p. Turka w Polsce, to bym
miał adres P.K.O. przetrata swę sumę -

Piszę to dla szerzej orientacji w zażądaniu
z krajem - Gdy pan Turak zał tu przostawę,
to proszę go, by zechciał wrócić do osle,
toż się podjętych wyprawy (całkowicie drugi,
całkowicie imiennie i moim nazwiskiem) i
i przesłać na adres Koleta zgodzę lub
„Głose Katolickie” i zwrócić to listy chęć
(bo naprawdę nie przewidziałem takich
średniości w podjęciu i k'plikacji - a ja
wysłę tu osle wstępnie i jeśli nie mogę
to zrobić osobiście) wyobrazi się pan
że trudno jest tak bardzo, i to sprawa - ale
list od p. Turka przyszedł u siebie, i wtedy to
zorganizować się, że na osle był jego adres
prywatny - a nie tej paryż z poety, która do
mnie telefonowała z paryża z poety. i szukać
że przyjdzie do osle i co - bo ja tam jej nie
z wysyłki, a adres jej u siebie, i nawet określiła że
pan Turak był podenerwowany i nie mógł wyprawy
i jego proszę by u siebie i u siebie -
y Stata się b. u siebie i u siebie i u siebie,
i u siebie i u siebie, że u siebie i u siebie
u siebie i u siebie - ale u siebie i u siebie
a osle był w liście i u siebie i u siebie
i u siebie i u siebie i u siebie i u siebie
ktos - załatwić w całej kolekcji u siebie i u siebie,
u siebie i u siebie i u siebie - u siebie i u siebie
czy u siebie i u siebie i u siebie - ale, dobra wola i u siebie
jest u siebie i u siebie i u siebie, jak i u siebie i u siebie
natury i u siebie i u siebie i u siebie - u siebie i u siebie

Sobota 7. 10. 89

a więc rano Sz. Pami; — dwa czy trzy lata temu
 znała two prawnika, była parę dni temu w Warszawie
 moim gościem i dała koncert w salonie hotelu —
 o której skali (naprawdę) St. Masseny publicznie
 francuska prężyła się owacyjnie — i t. d.
 Obecnie prosi, mnie na jej koncertale paryż
 niedługo nie uda się pojechać — Chodzi
 tu o polkę, prof. w akademii umiejętności w
 Paryżu — dobrze by było pomówić jej się
 wybrać jako dziej kłasy umiejętności — może
 może ktoś albo pami; rzeczy by się
 jej koncert i w paryżu polonii, nam
 z p. Kadu; Broek. Zolnerowka — polka —
 praca na mnie w Warszawie b. doświadczone —
 jako estetyczny konstruktor i b. subtelny
 w pozycji (jako gość pod moim okiem)
 She więc si. pami; Pami o jej występie
 no i mały ciek na bilet pami; lub pami
 Turka czy kogol z Redakcji, by zebrał
 może w „Głosie” dać echo o jej
 występie i talencie — jako ludziej
 polskiej generacji — wam —
 jak zwykle kręto te słowa w pospiechu
 bieżące na piśmie, bo Sobota, by
 list oprócz się gościć — od rana
 Serdecnie pozdrawia — uściskami

Pianistes présents

28, av. de la Motte-Picquet

75007 Paris

CO-PRODUCTION
CONCERTS SYNAPSE
PIANISTES PRESENTS

RECITAL DE PIANO

KATIA BRONSKA
-Katarzyna Bronk-Zdunowska-

Le Samedi 18 Novembre 1989
à 20 H 30

THEATRE DES CHAMPS ELYSEES
15 Av. Montaigne 75008 PARIS

CHOPIN et SZYMANOWSKI...

tel sera le programme du récital de **KATIA BRONSKA**.

YEHUDI MENUHIN est enthousiasmé par son talent, il écrit:

" Je suis emballé ! Elle joue les oeuvres de **CHOPIN** avec un rubato essentiel et précis, un rythme qui vous porte d'un enchantement au suivant..."

Nous comptons sur votre présence et celle de vos amis.
Profitez de ce récital pour organiser une soirée de joie musicale partagée.

Le bulletin de réservation par correspondance, ci-joint, vous permettra de bénéficier du tarif spécial **PIANISTES PRESENTS**.

Nous nous réjouissons de votre présence.



Daniel ROTA
Président
PIANISTES PRESENTS.

*Zien à tous tous
Katia Bronska*



Związek Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. we Francji

Fondée en 1928

ASSOCIATION DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS EN FRANCE



*** COMITÉ DIRECTEUR - ZARZĄD GŁÓWNY ***

9, Boulevard de Baudricourt, 54600 Villers les Nancy - Tél.: 83.27.58.33

Membre : Union des Sociétés Militaires et Patriotiques de Nancy et du District

Członek: Amicale des Porte-Drapeau de Nancy et Région - Le Souvenir Français

Caisse d'Epargne de Nancy, Place Dombasle - 54009 NANCY CEDEX - Compte Nr00910181211

Réf. : 725/89/sks
L.dz. :

Nancy, le 07.10.1989 r.

+ O. K. Reich

Do:

Redakcja "Głos Katolicki"

263-bis, rue Saint-Honoré

75001 PARIS

Przewielebny Księżu Dyrektorze,

W załączeniu przesyłamy czek bankowy na sumę 190.- FF przeznaczony na roczną prenumeratę "Głosu Katolickiego", który proszę nadsyłać na nasz adres jak wyżej - z dniem 1.X.1989 r. Dalsze wpłaty uiszczane będą przez naszego skarbnika.

Proszę przyjąć nasze wyrazy Synowskiego oddania.

ZA ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU:



Stanisław K. Stankiewicz
STANISŁAW K. STANKIEWICZ
Prezes

P.S. - W załączeniu skromny dar osobisty dla Redakcji - "na znaczki"...

*Nawnie biednego preresu na więcej nie stać!...
Wkrótce, trochę więcej wiadomości z naszej strony. Oddany
S. Stankiewicz*

POLSKA MISJA KATOLICKA
POLNISCHE KATHOLISCHE MISSION
HANNOVER

248
3000 Hannover 51
Stilleweg 12 B
Tel.: 0511 / 6 49 85 04

dnia 10.10.89

Ks. Stanisław BUDYŃ
Bergerstr 27
3000 Hannover 51
RFG

Redakcja
" Głosu Katolickiego"
na ręce Ks.Redaktora dra W.Szuberta
Paryż

Przewielebny Księżu,

w odpowiedzi na osobistą prośbę Księdza Redaktora
jak i Wasz apel zamieszczony w ostatnim numerze "Głosu"
wysłałam dwa opracowania.

Jedno dotyczy obchodów 1 września unas, w Hanoverze.
Świadomie nie wymieniam miejscowości, nie chodzi mi
o strach, niech to nabierze innego, pozalokalnego
znaczenia.

Drugi - opracowanie wywiadu z ks.kard., J.Ratzingerem
zL Osservatore Romano w j. niemieckim na temat aktual-
nego stanu Kościoła w Europie zach. Wydaje mi się inte-
resujący i na czasie. Wyliczenie tematów rozmowy proszę
zapisać na moje konto, po prostu chciałem uczynić artykuł
czytelniejszy.

Decyzję oczywiście pozostawiam Wam, nie będę miał pretensji,
jeśli powycinacie co ważniejsze.

Postaram się wnet przysłać małą kronikę niemiecką w oparciu
o prasę katolicką.

Z serdecznymi pozdrowieniami

Ks. Stanisław Budyń

Korespondencja z RFN

I co dalej Panie Rakowski?

Od ponad czterdziestu lat naród POLSKI oczekuje zmian na lepsze. Każdorazowa zmiana ekipy rządowej była kolejną obietnicą, że "to właśnie ci", którzy uratują kraj, że w tym właśnie składzie dokona się zmiana na lepsze. I co? Przeżyliśmy nie jedną zmianę "ekip". Wszystko jednak pozostało na tumanieniu narodu. A dzisiaj dziwią się "panowie politycy", że urosła im tak silna, potężna i nieugięta opozycja. Dziwią się, że młodzież nieskora do wielkich zrywów, że nie wierzy przywódcom. No, bo niby i czemu miano by wierzyć? Powiedzcie, co też zrobiono przez te ostatnie ponad czterdzieści lat dla narodu? Do czego doprowadzono w czasie tych ponad czterdziestoletnich komunistycznych rządów? Ostatnia, następna zmiana ekipy rządzącej, to decyzja o zlikwidowaniu Stoczni Gdańskiej - dla rządu "siedlisko os". Ja jednak wcale się nie dziwię tej decyzji, przecież kiedy przed laty Pan Rakowski zmuszony był odejść od rządu, powiedział bez żadnej zeznady: ... ja odchodzę, ale przyjdzie czas, że wrócę i to wam przyżekam, że wtedy nie będziecie mieli się co śmiać. No, i wyprorokował, wrócił i nikomu nie jest do śmiechu, kiedy to "niby" polityk załatwia swoje prywatne rachunki ze związkami zawodowymi i klasą robotniczą, a potem twierdzi, że on chciałby wyprowadzić kraj z kryzysu. Nie, po sto-kroć nie, Panie Rakowski, Pan tego nigdy nie dokona.

Polsce potrzebny jest reformator na miarę Kazimierza Bartla, Stanisława Zacwilichowskiego lub Józefa Piłsudskiego, a nie Pan, Panie Rakowski. Nagle przypominano sobie w "ekipie" rządzącej, że w 1926 roku wydano w Polsce przepisy o Spółkach z Ograniczoną Odpowiedzialnością. Pytam się, dlaczego dopiero teraz reaktywuje się tak użyteczne dla każdej gospodarki przepisy, wydaje mi się, że to trochę za późno, zresztą, tylko przepisami nikt nie będzie w stanie doprowadzić do rozkwitu kompletnie zaniedbanego, zrujnowanego kraju. Zapewne nie jeden z Was moi drodzy czytelnicy powie, że to nieprawda, że wcale nie jest tak źle w Polsce, że przecież przemysł się rozwija, że ludziom idzie co prawda nie najlepiej, ale "żyć" przecież można. No, może i macie na swój sposób rację, ja jednak chciałbym Wam pokazać co nieco z ponad czterdziestoletnich komunistycznych zaniedbań w stosunku do kraju, społeczeństwa i przyrody.

Zapraszam więc Was wszystkich do małej turystyczno-krajoznawczej wycieczki po Polsce. Naszą wędrowkę proponuję rozpocząć od terenów, gdzie powstała legenda o Liczyrzepie. Rozpocznijmy od Jeleniej Góry - od terenów z kryształowym powietrzem, wspaniałą bujną zielenią i cudownymi świerkowymi lasami, jak to przed laty pisano. Dzisiaj ostrzega się tu każdego przyjeźdźcę przed pozostawieniem na noc otwartego okna. Stężenie siarki w powietrzu jest tutaj tak wielkie, że kto nie posłuchał dobrej rady, ma następnego dnia spuchnięte migdały, uczucie duszenia się, chrypkę oraz bardzo charakterystyczny kaszel, nazywany przez mieszkańców /50 000/ tegoż miasta po prostu "Jeleniogórskim kaszlem". Ta wszechobecna siarka zapięra ludziom dech, niszczy drzewostan i jest przyczyną szarej barwy budynków. Już w tej chwili choruje 80% drzewostanu i jak wyliczyli polscy specjaliści w roku 2000 nie będzie w tym regionie żadnego świerka. Dokładnie można zaobserwować jak z kominów Huty Żelaza wylatują w atmosferę opary siarki i innych związków trujących. Ale nie tylko stąd. Wschodnie wiatry "zasilają" zimą ten teren oparami siarki z pobliskiego Śląska. Latem zaś zachodnie wiatry przypędzają tutaj wydzieliny bezfiltrowych elektrociepłowni NRD i Czechosłowacji. Powietrze nad Polską "wzbogacane" jest rok rocznie dziesięcioma milionami ton dwuchloru siarki /SO₂/. Podróżując po Polsce można spotkać puste nie zamieszkałe wioski, których mieszkańcy uciekli w popłochu przed zatrującym ich powietrzem. Ale dwuchlorek siarki to jeszcze nie najgorsze, przemysł chemiczno-stalowy jak i elektrociepłownie wypluwają jeszcze Kadm /Cd/ - który "rozmiękcza" kości. Ołów - który przy wysokiej koncentracji niszczy centralny układ nerwowy. Ponadto cynę, cynk, fluor oraz niszczącą układ nerwowy rtęć. Ale przecież wszystkie te trucizny nie pozostają w powietrzu, tylko spadają na ziemię, przedostając się do pól rolnych. Dyrektor Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej regionu krakowskiego pan dr. Bronisław Kamiński przyznaje, że w regionie Krakowa tereny są czterdziesto, a nawet sześćdziesięciokrotnie więcej skażone metalami ciężkimi niż na każdym innym terenie. Wiadomo! Na zapleczu Krakowa leży miejsce pracy 30 000 ludzi - Nowa Huta. A to przecież rzecz naturalna: produkując stal - spalamy węgiel, a wraz z niewidocznym azotem padają na ziemię wchłaniane przez płody rolne ołów, cadm i rtęć, powodując w nich dziesięciokrotnie większe stężenie związków trujących, niż dopuszcza norma.

Co prawda, jak do tej pory nie zabroniono jeszcze w tym regionie uprawy zbóż, warzyw i ziemniaków, pan dyrektor Kamiński liczy się jednak w każdej chwili z taką ewentualnością. Cóż robić, słabo rozwinięta przemysłowo i z 47 miliardami zadłużona, licząca około 38 milionów mieszkańców Polska, nie może sobie pozwolić ani na wielkie nowoczesne oczyszczalnie ścieków, na urządzenia odpylania i elektrofiltry dla przemysłu. W szpitalu w Gliwicach leży aktualnie dwadzieścia kobiet, które są w ciąży, i w obawie przed poronieniem zmuszone są przebywać tutaj przez wiele miesięcy przed porodem. I tak np.: 23-letnia Beata Poplich jest w trzecim miesiącu ciąży i ma silne bóle podbrzusza oraz krwawienia. Lekarze orzekli więc, że pozostały do rozwiązania okres musi przeleżeć pod obserwacją w szpitalu. Podobnie jest u pozostałych kobiet. Winę za ten katastrofalny stan rzeczy, jak powiada ordynator oddziału Andrzej Ciepka, ponoszą znajdujące się w otaczającej nas atmosferze nienaturalne, ponadnormatywne stężenia gazów trujących i ciężkich metali. Ich stężenie wpływa destruktywnie na wszystkie fazy ciąży.

Z ambon kościołów katowickich czytany był list pasterski biskupa katowickiego Damiana Zimonia: "Sytuacja ekologiczna naszego regionu zagraża życiu milionów jego mieszkańców, w szczególności jednak nienarodzonym i małym dzieciom". W tym największym przemysłowym regionie Polski, już pięcioletnie dzieci mają zakłócenia układu krążenia, zawały serca, raka, astmę i różnego rodzaju alergie. U 9 000 dzieci w wieku do 14 lat stwierdzono uszkodzenia centralnego systemu nerwowego. Lekarz naczelny regionu katowickiego pan dr. Henryk Stangrecki stwierdza, że w tym regionie przemysłowym stwierdza się:

- 50% wszystkich porodów odbywa się z komplikacjami
- umieralność dzieci wyraźnie wyższa
- 50% więcej zachorowań na choroby dróg oddechowych niż w innych rejonach kraju
- 30% więcej zachorowań układu krążenia
- wyższą o 30% umieralność na raka

Pozostawmy jednak za sobą Katowice udając się do Głogowa. Ten nowy stosunkowo rejon przemysłowy z ogromną oddaną w 1978 roku Hutą Miedzi nie nastraja niestety, do optymizmu. Przeprowadzone tutaj w roku 1982 wśród mieszkańców tych okolic badania lekarskie stwierdziły w organizmach dorosłych i dzieci "bardzo niebezpieczne dla życia stężenia ołowiu i miedzi."

Ogromnymi więc sumami pieniędzy władze "namówiły" mieszkańców siedmiu wiosek do przeniesienia się na inne, nie tak mocno skażone tereny. Skażenie atmosfery i gleby to jeden aspekt polskiej tragedii. Dochodzi jeszcze inna sprawa, zaopatrzenia ludności w wodę pitną, i tu właśnie zamyka się błędne koło polskiej osobliwości. Główna Inspekcja Sanitarno-Epidemiologiczna ostrzega: "Około siedemdziesiąt procent stanu wody pitnej w Polsce nie odpowiada podstawowym warunkom sanitarnym. Jak to wygląda w praktyce, widać np. w okolicach Szczecinka, gdzie ogromne kolejki ludzi z wiadrami i innymi pojemnikami oczekuje przyjazdu beczkowsów z wodą pitną. Główne "życiodajne" żyły zaopatrujące Polskę w wodę, Wisła i Odra są tak strasznie zatrute i zasolone odpadami Śląskiego przemysłu, że około 60% ich zasobów wodnych nie nadaje się do użytku, nawet przemysłowego. Z tej prostej przyczyny, że stężenie trucizn i soli zniszczyłoby urządzenia wodociągowe i pompowe. Przemysł ratuje się tym, że wierci własne studnie głębinowe, następstwem tego jest jednakże to, że poziom lustra wody w całej Polsce obniżył się o 3 metry. Chyba nikomu nie muszę tu tłumaczyć co znaczy takie obniżenie się lustra wody. Przecież jest w jego konsekwencji brak wody w całym kraju, to brak wody dla rolnictwa, dla drzewostanu i powolne jego wymieranie. Wymieranie zaś lasu oznacza erozję gruntu i jego absolutną nieprzydatność dla rolnictwa.

Brak wody - stoją mi przed oczyma reportaże telewizyjne z wielkiej suszy, jaka ostatnio nawiedziła Amerykę, ta wielka tragedia dla rolników. Ale Amerykanie mogą i mają możliwości sobie i narodowi pomóc - co zaś może Polska? W Polsce bardzo chętnie wysyła się dzieci na wczasy "zdrowotne" nad morze. Jasne, nad Bałtykiem znajdują się wspaniałe, przeurocze plaże - kąpieliska. Cóż jednak z tego, kiedy wszędzie stoją tablice ostrzegawcze, zabraniające kąpeli. Już sama Zatoka Gdańska posiada stukrotnie wyższe zasolenie, stężenie różnych związków chemicznych, żrących i trujących niż normalnie. Minister Ochrony Przyrody w Polsce pan Waldemar Michna analizując sytuację ekologiczną w regionie Karkonoszy powiedział: Jeżeli wymrą w tym rejonie drzewa i podczas opadów nie będą już mogły spełniać roli zbiorników nadmiaru wody, to pewne jest, że dojdzie tutaj do ogromnych powodzi, w następstwie infiltracja rzek, wielkiej suszy i erozji gruntów. Konsekwencją zaś tego wszystkiego będzie zmiana klimatu w tym rejonie, przerzucająca się powoli na inne części Europy. Popatrzcie, do czego doprowadziły ten kraj te ponad czterdziestoletnie rządy komuny.

A Pan, Panie Rakowski, rozpoczyna swoje urzędowanie od osobistych rozgrywek z ludźmi, którzy za cel postawili sobie wyprowadzenie Polski z tego błędnego koła. Obawia się Pan konkurencji? No, po niekąd ma Pan rację, wyrósł Panu w opozycji konkurent, który te sprawy nazywa po imieniu, który wytyka Wam otwarcie błędy, który nie waha się stanąć mimo znikomych możliwości do walki "o lepsze jutro", któremu na sercu leży dobro polskiego społeczeństwa, dobro tego kraju. Którego wielką troską jest młodzież polska, ta zaś z kolei wie dokładnie, że cele jakie postawił sobie Pański konkurent - Lech Wałęsa - są potrzebą chwili i dlatego tak dzielnie go wspierają.

Dla mnie potwierdzeniem wielkości Wałęsy było jego spotkanie przed kamerami Telewizji Polskiej z panem Miodowiczem. Wydaje mi się, że już tu powinien Pan przejść, Panie Rakowski. Bo jeżeli to nie wystarczyło, to niech Pan spróbuje sobie przypomnieć wizytę pana Wałęsy w Paryżu. Niech Pan dokładnie przeanalizuje po co i dlaczego zaprosił go tam prezydent Mitterand. Paryż był podniecony, prezydent, mer Paryża, premier, arcybiskup Paryża, przywódcy różnych organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata kulturalnego i zwykli mieszkańcy, wszyscy zabiegali o spotkanie z NIM. Wszyscy oni chcieli choć uścisnąć rękę temu człowiekowi, obdarzonego nieugiętą wolą walki o dobro narodowe i społeczne. Niech Pan przeczyta doniesienia prasowe z tamtych dni, i niech się Pan zastanowi nad swoją "nieszczęsną" dolą. Radzę Panu, dopóki nie jest za późno, niech Pan wreszcie siądzie do "Okrągłego stołu" i pomyśli o Pańskim narodzie, o Pańskich współbraciach, Niech się Pan wreszcie weźmie do żetelnej, służącej chwale narodu polskiego pracy. Ucz się Pan pluralizmu, Panie Rakowski!

Nie mogę, i chyba nie potrafię zrozumieć zachodnich polityków zachwycających się nową osobowością na moskiewskim parkiecie politycznym, panem Gorbaczowem. Moim zdaniem, nie jest on wcale lepszy niż tyle innych jego poprzedników. No, może bardziej wyrafinowany i potrafiący doskonale mydląć oczy opinii publicznej świata. Przecież to tak cichaczem i prawie, że niezauważalnie pod naciskiem właśnie Gorbaczowa skreślono z Konstytucji Związku Radzieckiego punkt, który mówił: Każda z Republik ma prawo do samostanowienia i może w dowolnej chwili decydować o przynależności do Związku.

Jeżeli oglądamy doniesienia środków masowego przekazu na temat walk narodo-wyzwoleńczych w jakiegokolwiek części świata, to zawsze dominuje w

rękach "wyzwolicielei" PMK /pistolet maszynowy Kałasznikowa/. Pytam się dlaczego? Cały czas prowadzi i prowadził Związek Radziecki ekspansyjną i zaborczą politykę wobec różnych krajów świata. Ich pomoc dla różnych narodów opierała się jak dotąd jedynie na pomocy militarnej. Ale świat już przeżył, świat już nie chce tych ciągłych wojen. Swą militarną pomocą, swą zaborczą polityką Związek Radziecki bardzo stracił z prestiżu uzyskanego po II wojnie światowej. ~~Bo~~, kiedyś zdobyty prestiż został tym postępowaniem całkowicie stracony. Panowanie w poszczególnych krajach Bloku Socjalistycznego może Związek Radziecki utrzymać tylko dzięki ogromnie rozbudowanemu systemowi ucisku policyjnego. Ale dzisiaj mówi się na świecie o "Pierestrojce" o "Glaznostii", ale powiedzcie sami, jak ma wyglądać ta "Pierestrojka", czyli odbudowa? Niedawno temu zezwolono w Związku Radzieckim na strajki, ale natychmiast stworzono specjalne oddziały milicji /coś na wzór polskich ZOMO/, uzbrajając je w sprzęt do tłumienia strajków - czy to nazywane jest "Pierestrojką"? Moim zdaniem ta odwieczna zaborcza, militarystyczna, ekspansyjna polityka doprowadziła ten kraj do kompletnej ruiny gospodarczej. Nie ma w tym kraju dziedziny życia, która nie ucierpiałaby z tego tytułu, wyjątek stanowi tutaj przemysł zbrojeniowy. Potrzebny więc był jakiś Gorbaczow aby pod płaszczykiem "ulżenia doli" narodu przeprowadzał reformy zdążające do odbudowy kompletnie przestarzałych, prawie wszystkich gałęzi przemysłu. Nadając temu nazwę "Pierestrojki" albo "Glaznostii" zgotowano światu nieomalże sensację. Ale czy tak jest rzeczywiście?

Wszyscyśmy, na prawdę wszyscyśmy z wielkim przerażeniem oglądali apokaliptyczne, poruszające nas do głębi obrazy z Armenii. Głęboko współczujemy tym wszystkim, którzy stracili tam swoich bliskich i dach nad głową. Jest jednak w tej wielkiej, strasznej katastrofie żywiołowej coś, co rzuca światło na rzeczywistą upadłość tego "wielkiego" Związku Radzieckiego. Trzeba było dopiero tej tragedii, by świat dowiedział się w jak wielkiej ruinie znajduje się ten kraj. Trzeba było dopiero tej tragedii byśmy namacalnie, naocznie wręcz doświadczyli, jak wielkie luki posiada radziecki system zarządzania. Trzeba było dopiero tej tragedii do przekonania się, że w tym "wielkim" Związku Radzieckim jednostki organizacyjne państwowego systemu zarządzania prawie, że nie funkcjonują. Pomyślcie, tylko ten "wielki" Związek Radziecki stał w obliczu tej strasznej tragedii bez możliwości pomocy swoim rodakom i dopiero spontaniczna i ofiarna pomoc Europy Zachodniej /ale nie tylko/, doprowadziło do jakiejś takiej stabilizacji w tym regionie. Pomyślcie, tylko ten "wielki" Związek Radziecki musiał

sprowadzać, dzięki uprzejmości kapitalistycznych jednostek charytatywnych ciężki sprzęt budowlany z tej pogardzanej i ledwo zauważanej przez nich Europy Zachodniej. Pomyślcie, tylko ten "wielki" Związek Radziecki posiada 261 milionów mieszkańców. Sama zaś Armenia to około 2,8 milionów mieszkańców, a dopiero spontaniczna ofiarność Europy Zachodniej dostarczyła na dotknięte katastrofą tereny artykuły żywnościowe, ciepłą odzież zimową. Ba, w RFN wyprodukowano nawet w błyskawicznym tempie specjalne ciepłe obuwie, dla tych terenów. Pomyślcie, tylko ta Europa Zachodnia swoją spontanicznością dostarcza tym ludziom ciepłych namiotów i koców, a ostatnio nawet kontenerów mieszkalnych. Władze Zachodnio-Niemieckiego Czerwonego Krzyża przyjęły na siebie ciężar odżywiania całego miasta - pomyślcie, tylko ten mały RFN pomaga podtrzymać chwiejące się nogi "kolosa". I to wszystko dzieje się w kraju, który przez swoje aparaty propagandy i mydlenia oczu opinii publicznej świata próbuje przedstawić się nam jako "kraj miodem płynący". Popatrzcie tylko co zrobił dla własnego kraju ten, tak - - - wychwalany ustrój komunistyczny. Popatrzcie tylko, z jakimi trudnościami borykają się tam ludzie niosący im pomoc, jak wielką dezorganizację można tam zaobserwować. Sam pan Gorbaczow pojechał w dotknięte katastrofą rejony próbując doprowadzić do jako takiego ładu i porządku, i co? uzyskał coś? Ale czy my możemy się temu wszystkiemu dziwić? Czy może być inaczej w kraju, gdzie system zarządzania koncentruje się na walce z Kościołem, na walce z tradycją i osiągnięciami kulturalnymi przeszłych pokoleń. Gdzie nie ma poszanowania własności, gdzie sieje i pielęgnuje się nienawiść w stosunku do inaczej myślących, gdzie wsadza się do szpitali psychiatrycznych najtęższe mózgi tego kraju, posiadaczy nagrody NOBLA za to, że myślą inaczej, że nie podoba im się struktura organizacyjna i zarządzanie państwem. Za to, że chcieliby zmienić coś na lepsze, zlikwidować wszechwładną korupcję w jednostkach państwowego systemu zarządzania. Czy może być inaczej w kraju, w którym cały potencjał systemu zarządzania koncentruje się na utrzymaniu prymatu militarnego na świecie. Zdejmuję kapelusz i w głębokim skłonie chylę głowę przed tymi wszystkimi bezimiennymi, którzy dostarczali i dostarczają do Armenii: lekarstw, artykułów żywnościowych, ciepłej zimowej odzieży i butów, przed tymi, którzy tam ustawiali i ustawiają namioty i kontenery mieszkalne, przed tymi, którzy często do totalnego zmęczenia pracują na różnego rodzaju sprzęcie budowlanym, poszukując wśród ruin zasypanych - zagruzowanych.

Chylę głowę przed Niemieckim Czerwonym Krzyżem, przed wszystkimi do-
broczynnymi organizacjami wspomagające dotkniętych straszliwą kata-
strofą. Wciągam jednakże głęboko na uszy kapelusz przed KOMUNĄ, abso-
lutnie niezdolną do udzielenia pomocy własnemu narodowi.

Do czegoście došli WY PROLETARIUSZE? Wstydz się ty "wielki" Związku
Radziecki. Wstydzcie się komuniści - okryliście się wielką hańbą.

Napisane w RFN na przełomie roku 1988/89

Do usłyszenia Wasz

ARGIE



Niecodzienna okoliczność skłania nas, dzisiaj i tu, do tego raczej dość niezwykłego otwarcia kolejnego numeru "ZNAKU CZASU", a nawet przyspiesza jego wydanie. Czynimy to smutnym ale prawdziwym (i dla naszej rzeczywistości w Bundesrepublice poniekąd symptomatycznym) fragmentem napaści wysokiego niemieckiego prałata na Episkopat Polski. Napaść ukazała się w jednym z czołowych diecezjalnych tygodników, w "KIRCHE und LEBEN" w Münster, który to tygodnik ma ponad 230.000 egzemplarzy nakładu. Dlaczego? Postaramy się znaleźć odpowiedź - ale najpierw sam bardzo wymowny tytuł na 1-szej stronie i fragmenty obszernego artykułu.



Apostolischer Visitator König:

Polens Kirche mitverantwortlich für Glaubensgefährdungen

„Staat und Kirche verdrängen in Polen deutsche Mitbürger“

tłumaczenie:

Wizytator Apostolski König

Polski Kościół współodpowiedzialny za zagrożenia wiary

»Kościół i państwo wypierają niemieckich współobywateli«

Prałat König (Münster), Wizytator Apostolski dla księży i wiernych archidiecezji wrocławskiej, uczynił odpowiedzialnym za duszpasterskie kłopoty i zagrożenia wiary również polski Kościół. W "Liście ziomkowskim do parafian arcybiskupstwa wrocławskiego" - czytamy w artykule - pisze on tak: "Niemieckie kręgi przyjacielskie, niemieckie parafie, stowarzyszenia, obiekty czy są one tak niebezpieczne dla państwa polskiego, dla polskiego Kościoła? Wypieranie i przemilczanie nie są żadnym rozwiązaniem, najwyżej daje wymowne świadectwo złego sumienia! Polska i inne kraje wschodnio-europejskie zachowałyby z pewnością swych niemieckich współobywateli w większej ilości i jako lojalnych obywateli państwa, gdyby się z nimi inaczej obchodziły."

Prałat König ostrzega przed niedostateczną znajomością rzeczy i nieludzką dyskryminacją w dyskusji nad wzrastającą liczbą wysiedleńców w Bundes-

republice. "Są Niemcy i cudzoziemcy, wysiedleńcy i azylanci. Jest rzeczą niechrześcijańską i nieludzką wrzucać ich do jednego garnka i wygrywać przeciw sobie. Mówienie o ludziach pochodzenia niemieckiego (deutschstämmig) jest rzeczą nierozsądną".

König krytykuje również wyraźnie wypowiedzi polityków: "Nie świadczy to o znajomości sprawy, gdy nadburmistrzowie miast proponują kwoty ograniczające liczbę przyjmowanych wysiedleńców albo gdy szefowie rządów lekkomyślnie mówią o chełpieniu się niemieckością (Deutschtümeleri - teutomania) w czwartym czy piątym pokoleniu. Można się tylko zadziwiać nad tak wielkim brakiem informacji i nad tak zuchwałą dyskryminacją".

Wizytator Apostolski przypomina o tym, że wysiedleńcy dlatego przyszli do Bundesrepublik, ponieważ zabrano im ich ojczyznę. W Związku Radzieckim nie mogą pozostać w kraju swych przodków, w Polsce zostali ludźmi drugiej klasy bez własnego języka i kultury, w Rumunii zaś ich status jako mniejszości narodowej został coraz bardziej zacieśniony.

Ze względu na zaangażowanie w sprawie praw człowieka i przygotowania do światowej konferencji chrześcijan w sprawach sprawiedliwości, pokoju i zachowania środowiska König domaga się mocniejszego zaangażowania się dla Niemców rosyjskich, dla mniejszości w Rumunii i dla Górnoszlazaków. Zauważa brak wypowiedzi grup społecznych jak też i związków zawodowych na temat problematyki wysiedleńców.

Przybywających do Bundesrepublik wysiedleńców, z których 130.000 to katolicy, określił jako szansę i zobowiązanie Kościoła. "Przychodzą nasi współbracia, powiększają nasze liczby katolików, mogliby przynieść dopływ świeżej krwi (Blutzufuhr) i pouczenie o pobożności (Frömmigkeitsbelehrung)".

Obecnie zależy od tego, jak otwarte są parafie i ich odpowiedzialni na zagadnienie wysiedleńców. König zachęca parafie, by równocześnie przyjmowały tradycje i obrządkie wysiedleńców, jak roraty w adwencie, kolędę po Bożym Narodzeniu, błogosławienie dzieci, odwiedzanie przez księży. "Spotykamy się może z inną mentalnością religijną, ale ich serce i usposobienie są dobrym i koniecznym uzupełnieniem dla nas, abyśmy w naszych kościołach i parafiach nie przemarzli".

+++++
KTO TO JEST WIZYTATOR APOSTOLSKI?

Ten urząd kościelny pozostaje w ścisłym związku ze zmianami terytorialnymi, jakie zaszły w wyniku przegranej przez Niemców II wojny światowej, gdy w skład nowego państwa polskiego weszły takie jednostki kościelne jak archidiecezja wrocławska, biskupstwo warmijskie i Wolna Prałatura w Pile. Przed uregulowaniem spraw jurysdykcji na tych terenach przez Stolicę Apostolską w 1972 r. (a po śmierci niemieckich arcybiskupów) władza kościelna przeszła według prawa kanonicznego na Kapituły Katedralne, które na okres wakansu biskupiego wybrały Wikariuszy Kapitułnych. Na zlecenie Kapituły Wikariusz wykonywał w biskupstwie "pełną zwyczajną władzę jurysdykcyjną". Oczywiście nie było to możliwe na polskich Ziemiach Zachodnich, tylko w stosunku do wysiedlonych księży i wiernych, którzy znaleźli się na Zachodzie.

To prowizorium zostało zakończone, gdy Ziemia Zachodnie wcielone zostały do Kościoła polskiego i gdy w roku 1972 zamianowani zostali polscy biskupi. Urząd i prawa Wikariuszy Kapitułnych zostały zniesione.

Niemal równocześnie jednak papież Paweł VI zamianował 23.10.1972 t.zw. Wizytatorów Apostolskich dla Wrocławia, Warmii i Piły, którym - według dekretu mianowania - udzielił "odpowiednich i koniecznych pełnomocnictw" i przelał na nich "jurysdykcję osobistą z wszystkimi pełnomocnictwami, które przysługują według zwyczajnego prawa rezydującym biskupom" w stosunku do księży. Rozporządzeniem zaś z 18.11.1972 zarządził przynależność Wizytatorów Apostolskich do Niemieckiej Konferencji Biskupów z prawem zasiadania i głosowania i przyznał im "wszystkie prawa, które przypadają biskupom tytularnym" w tym gronie czyli biskupom pomocniczym a więc nie zarządzającym diecezją. Według statutu Niemieckiej Konferencji Biskupów z 23.10.1976 r. wymieniani są oni jako członkowie pełnoprawni. Inny artykuł tego statutu mówi, że Wizytatorzy Apostolscy po wyborze przez Konferencję Biskupów należą do "Rady Stałej" z prawem głosowania i stawiania wniosków.

Ks. Prałat Prof. Dr Emil Brzoska, na którego wywodzie opieramy tę relację, jest zdania, że urząd Wizytatorów Apostolskich należy wyżej szacować, niż ich quasi poprzedników czyli Wikariuszy Kapitułnych, gdyż, podobnie jak biskupi diecezjalni, powoływani są oni przez papieża bezpośrednio i byli "arcybiskupami z jurysdykcją biskupią". Byli, gdyż według nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku są oni wprowadzani nadal członkami Niemieckiej Konferencji Episkopatu, ale nie mają już więcej praw biskupa tytularnego. Są nadal zwyczajnymi członkami "z prawem doradczym". Jeden z wizytatorów jest po wyborze przez Konferencję Plenarną członkiem "Rady Stałej" z prawem zabierania głosu.

Warto dodać, że prócz tych główną rolę odgrywających Wizytatorów Apostolskich są jeszcze t.zw. Wizytatorzy Kapitułnych z prawem zasiadania i głosu w Konferencji Episkopatu, ale bez jurysdykcji biskupiej, tylko z zadaniem troski o dobro duchowe powierzonych im księży i wiernych z danego terenu (jak np. Ziemia Kłodzka).

DLACZEGO?

Pytanie to nasuwa się w pierwszym rzędzie pod adresem redakcji tygodnika diecezji Münster "KIRCHE und LEBEN". Dlaczego?

Tygodnik ten jest nam nie tylko dobrze znany, ale od lat utrzymujemy z nim bardzo przyjazne stosunki. Ich wyrazem naprzykład było zwrócenie się naczelnego redaktora dra Günthera Meesa w kwietniu 1987 do prezesa naszego Stowarzyszenia dra Szpondera z propozycją napisania artykułu okolicznościowego do będącego już w przygotowaniu specjalnego numeru pisma na przyjazd Ojca Świętego do Niemiec, a w szczególności do Münster 1 maja 1987 r. Co więcej - artykuł ten noszący tytuł "GDZIE JAN PAWEŁ II - TAM WOLNI POLACY" miał się ukazać i ukazał się pośród 30-tu stron ilustracji i tekstów w języku polskim, co stanowiło niewątpliwie ewenement.

Czyżby zmiana "polityki" w stosunku do Polski a przede wszystkim do Episkopatu Polskiego? Przecież diecezjalny tygodnik jest niejako tubą diecezji, jej ordynariusza, którym jest niewątpliwie "pro-polski" biskup Reinhard Lettmann. A przecież ta diecezja jest ważną częścią całego niemieckiego Kościoła katolickiego.

A więc?

Zasadnicze wytłumaczenie brzmi naszym zdaniem następująco. Ukazanie się tego prowokacyjnego artykułu w takiej formie i to na czołowym miejscu pierwszej strony jest dowodem z jednej strony wielkiego nacisku a z drugiej możliwości wywierania presji przez Wizytatora Apostolskiego, czy inaczej: dowodem jego wpływów. Nie dzieje się to po raz pierwszy. Gdy w 1985 r. przyszło

NASZE STANOWISKO

Bistumszeitung Münster Nr. 5 29. Januar 1989

Polens Kirche

Aggressiver Prälat

Die auf der ersten Seite der KuL erschienene Schlagzeile verkündet eine unerhörte Anschuldigung: „Polens Kirche mitverantwortlich für Glaubengefährdungen“. Ein böses Wort des Prälaten König, Apostolischer Visitator für Priester und Gläubige des Erzbistums Breslau, indem er in einem Atemzug nun den polnischen (sprich „kommunistisch regierten“) Staat und die polnische Kirche als quasi „Kumpanten“ in der „Deutschumsverfolgung“ in Polen nennt.

Die Motive, aus welchen sehr viele Bewohner Polens (nicht nur heute) das Land verlassen, sind notorisch bekannt. Nicht die polnische Kirche, sondern die vom kommunistischen Regime verursachten Mißstände und Verbrechen treiben Hunderttausende aus dem Lande in die weite Welt. Auch in die Bundesrepublik. Herr Prälat scheint dies anders zu sehen. Cui bono?

Und noch wichtiger die Frage: Warum ist es in Polen auch heute noch so, wie es eben ist, und dies seit genau 50 Jahren? Ja, seit jenem unseligen 1. September 1939 und nicht erst seit dem 8. Mai 1945. An diesem Datum hat das polnische Volk, haben alle Einwohner Polens zu leiden gehabt, ein halbes Jahrhundert lang bis heute.

Es soll hier keine Geschichte neu aufgerollt werden. Nur so viel zur Gedächtnisauffrischung: Die Folgen des 1. September 1939 haben jene geschmähte Kirche über 2660 umgekommene Kirchenmänner und -frauen gekostet und nach dem Krieg die wohlbekannte Verfolgung, die in der Verhaftung von Primas Wyszyński kulminierte. Die Ausführungen Prälat Königs stimmen melancholisch. Sie zeigen deutlich, wie weit wir noch von der so oft apostrophierten Versöhnung, Aussöhnung, Verständigung entfernt sind. Zwischen vielen schön klingenden und gutgemeinten Reden und dem Alltag scheint es noch eine tiefe Kluft zu geben.

Dr.-Ing. Jan A. Szponder,
Moers

Polski Kościół

Agresywny prałat

Na pierwszej stronie KuL umieszczony nagłówek podaje niesłychany zarzut: "Polski Kościół jest współodpowiedzialny za zagrożenia wiary". Złe słowo prałata Königa, Wizytatora Apostolskiego dla księży i wiernych z archidiecezji wrocławskiej, gdy jednym tchem wymienia polskie (czyli "komunistycznie rządzone") państwo i polski Kościół, jako poniekąd "kompanów" w "prześladowaniu niemieckiego" w Polsce.

Motywy, dla których wielu mieszkańców Polski (i to nie tylko dziś) opuszcza kraj, są notorycznie znane. Nie polski Kościół, lecz spowodowane przez komunistyczny reżym niedomagania i przestępstwa wypędzają setki tysięcy w daleki świat. Również do Bundesrepublik. Wydaje się, że Ks. prałat inaczej to widzi. Na czyją korzyść?

A jeszcze ważniejszym jest pytanie: Dlaczego w Polsce jeszcze dziś jest tak, jak jest i to od dokładnie 50 lat? Tak, od tego nieszczęsnego 1 września 1939 a nie dopiero od 8 maja 1945. Z powodu tej daty naród polski, wszyscy mieszkańcy Polski musieli cierpieć przez pół wieku aż do dziś.

Nie chodzi tu o rozwijanie historii na nowo. Tyle tylko dla odświeżenia pamięci: następstwa 1 września 1939 kosztowały ten lżony Kościół około 2.660 zamordowanych duchownych a po wojnie dobrze znaneześladowanie, które kulminowało w uwięzieniu Prymasa Wyszyńskiego. Wywody prałata Königa nastrajają melancholijnie. Pokazują one wyraźnie, jak daleko jeszcze jesteśmy od apostrofowanego pojednania, pogodzenia, porozumienia. Pomiędzy wieloma pięknie brzmiącymi i mającymi dobre zamiary mowami a dniem powszednim zdaje się istnieć jeszcze głęboka przepaść.

było relacjonować o III podróży Ojca Świętego do Polski, to prałat König krytykował ostro na tych samych łamach Papieża za to, że czy to we Wrocławiu czy na Górze Świętej Anny mówił, że jest na ziemi polskiej. Ten prałat jest poprostu rewizjonistą. I uwzględnić też trzeba, że Münster, stolica diecezji, jest siedzibą i innych kilku Wizytatorów Apostolskich, co życia redakcji tygodnika diecezjalnego nie ułatwia. Choć ci inni (Warmia czy Kłodzko) nie są tak wojowniczo nastawieni jak König. (Patrz str.8)

Dr Jan A. Szponder

PO GORSZĄCYM SPORZE O NOWEGO ARCYBISKUPA KOLONII

Zapytywany wczesnym latem 1988 przez grupę pielgrzymów z Kolonii podczas audiencji generalnej, kiedy osierocona od października 1987 r. metropolia nadreńska otrzymała nowego biskupa, Ojciec Święty Jan Paweł II odrzekł: "Ciężko jest znaleźć następcę Kardynała Höffnera". Pytanie pielgrzymów było wyrazem zniecierpliwienia wobec faktu, że stan wakansu utrzymywał się od dobrych 10 miesięcy, od września 1987 r., kiedy to schorowany i sędziwy Kardynał Metropolita zgłosił rezygnację.

Lapidarne zda się "ciężko jest", wypowiedziane przez Papieża, oddawało sedno sprawy. Uypuklił je Kard. Ratziner mówiąc, że "Koloniam jest siedzibą biskupa, na którego się patrzą".

K o l o n i a

Atrybutami Kolonii, szczytującą się starorzemską parantelą, są: historia (najstarsze biskupstwo niemieckie - od IV wieku), wielkość (2,5 miliona katolików na około 6.200 km²) oraz zamożność, bo budżet sięgający prawie 900.000.000 (900 milionów) marek jest najwyższy spośród 2.500 biskupstw Kościoła katolickiego.

Arcybiskupi koloński wywodzili się ongiś ze szczytów arystokracji niemieckiej. Ale Kolonia - i to też dla niej przez wieki typowe - często demonstrowała swoją przekorność. I tak w obronie swych przywilejów i wolności przepędziła po zwycięskiej bitwie pod Worringen w 1288 roku swego arcybiskupa, który aż do roku 1821 (czyli dobrze ponad 500 lat) rezydować musiał w Bonn albo w Brühl.

K o n k o r d a t

Wyjątkowa jest po części pozycja Kolonii również i w Konkordacie czyli w układzie zawartym między Stolicą Świętą a państwem, regulującym stanowisko Kościoła i wszystkie dziedziny współzycia z państwem. Między innymi procedurę wyboru nowego arcybiskupa.

Zasadnicza zmiana procedury - i to nie tylko dla Kolonii - przyszła w 1821 roku, kiedy to ustalono, iż nie sam papież wyznacza nowego biskupa (względnie arcybiskupa) lecz może też go wybrać Kapituła Katedralna (Domkapitel). Procedura ta uważana była wtedy przez Kościół za "mniejsze", ograniczające bowiem wpływ państwa (i to w dodatku rządzonego przez protestanckiego czyli "heretyckiego" króla) na politykę personalną Kościoła. Były to jednak - jak mówią historycy, tylko pozorne wybory (Scheinwahlen), bo lojalni wobec państwa kanonicy katedralni wotowali na kandydatów "miłych" władcy. Poza tym ci "wyborcy" sami mianowani byli na propozycję króla, któremu dość groteskowe postanowienie pozwalało obsadzać te pozycje kanoników, które się zwolniły... w miesiącach nieparzystych. A procedura wyboru biskupa była taka, że własnej listy kandydatów kanonicy kapitałni mogli wybierać dopiero po skreśleniu przez berlińskie ministerstwo oświaty wszystkich "mniej odpowiadających" królowi nazwisk.

I tak to było aż do 1920 roku, kiedy Watykan ze względu "na zmienioną sytuację Republiki Weimarskiej" i nowy kodeks prawa kanonicznego zapowiedział nową instrukcję. Rokowania z rządem pruskim o nowy konkordat trwały aż do 1929 r. Konkordat ten obowiązuje i dziś. Ustalono w nim, że przy wyborze biskupa papież ma ostatnie słowo wprawdzie, ale tylko w formie zatwierdzenia tego kandydata, na którego się "w wolnym i tajnym głosowaniu" zgodzili kanonicy i który został zaakceptowany jeszcze przed mianowaniem papieskim przez rząd pruski.

Nowy kodeks kanoniczny z 1983 roku ustanawia, że papież może dowolnie mianować biskupów lub zatwierdzać wybranych, jeśli nie wykorzystany zostanie przez wyborców przepisany 3 miesięczny termin. Ważny i w przypadku "sporu kolońskiego" artykuł 6 Konkordatu mówi, że "Stolica Święta nie zamionuje nikogo arcybiskupem (biskupem), co do którego po wyborze przez Kapitułę nie stwierdzono zapytaniem u rządu, że nie istnieją w stosunku do niego wątpliwości natury politycznej".

Innymi słowy: Papież nie może mianować wybranego przez Kapitułę tak długo, aż drugi partner ner Konkordatu czyli państwo, nie stwierdzi jego politycznej bezzarzutowości.

Kwestię Konkordatu trzeba było nieco szerzej potraktować, gdyż odgrywała ona w "sporze kolońskim" zasadniczą rolę.

K a p i t u ł a

Jest to kolegium złożone z wysokich prałatów i kanoników kapitułnych, mające za zadanie pomaganie i służenie radą biskupowi przy zarządzaniu diecezją. Bardzo ważnym zadaniem Kapituły jest - jeśli tak to jest uregulowane przez czynniki wyższe - dokonywanie wyboru nowego biskupa-ordynariusza czyli biskupa diecezjalnego, który jest głową diecezji.

Na czele tego gremium stoi Probszcz Kapituły (w Kolonii Bernard Henrichs, który odgrywał dużą rolę). W okresie wakansu czyli nieobsadzenia urzędu biskupa-ordynariusza Kapituła kolońska składała się z 16 członków: z "kanoników rezydujących" czyli przebywających stale w siedzibie biskupa i piastujących w niej różne urzędy w kurii biskupiej oraz z "kanoników katedralnych nierezydujących" w siedzibie biskupa (jak dziekani miast Düsseldorf i Bonn). Prócz Probszcza Kapituły do grona wyborczego należeli też biskupi-pomocniczy (jest ich w Kolonii czterech). Największą rolę z nich odgrywał bp Hubert Luthe, który pełnił obowiązki Administratora Diecezji i z tego tytułu brał zapewne udział w pertraktacjach w Rzymie.



Kard. Josef Höffner
i jego następca
Kard. Joachim Meisner

S p o s o b y

Są trzy sposoby obsadzania wakujących stolic biskupich:

- 1) Bezpośrednie, swobodne mianowanie przez papieża na podstawie Kodeksu Prawa Kanonicznego (jeśli nie ma innych postanowień, układów czy konkordatu).
- 2) Pośrednie przez mianowanie przez papieża t.zw. "Koadjutora z prawem następstwa". Bywa nim biskup tytularny (nie mający praw jurysdykcji w danej diecezji czyli "praw sądenia"). Ma on pomagać starszemu wiekiem lub schorowanemu biskupowi-ordynariuszowi z tym, że po jego rezygnacji czy zgonie zostaje mianowany jego następcą.
- 3) Mianowanie następuje we współdziałaniu Watykanu z Kościołem miejscowym (z Kapitułą) i z państwem. I tak było w przypadku Kolonii.

Państwo

W dzisiejszych Niemczech sprawa jest nieco skomplikowana. Po pierwsze istnieją w wyniku II wojny światowej dwa państwa. Ponieważ przestało też istnieć oficjalnie państwo pruskie (Freistaat Preussen - Wolne Państwo Pruskie), zlikwidowane dekretem mocarstw zwycięskich zaraz po wojnie, przeto przyjęto, że powstałe po tej wojnie na byłym terytorium pruskim "Landy" - Niedersachsen/Dolna Saksonia, Nordrhein-Westfalen/Północna Nadrenia-Westfalia i Rheinland-Pfalz/Renania-Palatynat są jakby dziedzicami postanowień Konkordatu a ich rządy krajowe (Landesregierung) partnerami układów. Na terytorium tym leżą - od zachodu - biskupstwa: Hildesheim, Paderborn, Osnabrück, Münster, Essen, Kolonia, Akwizgran/Aachen, Limburg i Trewir/Trier.

Ponieważ biskupstwo kolońskie leży na terenie dwóch "Landów", Nordrhein-Westfalen i Rheinland-Pfalz, przeto partnerami w pewnym momencie byli szefowie rządów (Ministerpräsident) Rau i Vogel-CDU (a potem jego następcą Wagner).

Procedura

1. Lokalna Kapituła (kolońska) oraz wszyscy biskupi z przedstawionego powyżej terytorium dawnych Prus składają na ręce Nuncjusza Apostolskiego w Bonn (jest nim obecnie arcybiskup Josip Uhač) l i s t y proponowanych przez nich k a n d y d a t ó w .
2. Nuncjusz zasięga opinii o kandydatach i wysyła otrzymane wnioski wraz z własnymi uwagami d o W a t y k a n u .
3. Po zapoznaniu się z listami kandydatów P a p i e ż ustala t.zw. "Terna" czyli l i s t ę 3 n a z w i s k , spośród których Kapituła winna wybrać arcybiskupa.
4. K a p i t u ł a dokonuje pod kierownictwem swego Proboszcza w tajnym głosowaniu wyboru nowego biskupa z tym, że wybrany musi otrzymać a b s o l u t n ą większość głosów (czyli w Kolonii 9 z 16 głosów).
5. Po dokonaniu wyboru Kapituła musi p o i n f o r m o w a ć szefów obu "Landów" (Johannes Rau w Nordrhein-Westfalen i Bernard Vogel w Rheinland-Pfalz), którzy w ciągu 20 dni mogą zgłosić "wątpliwości natury ogólnopolitycznej".
6. Jeśli szefowie rządów nie zgłosili obiekcji w określonym terminie, to "bez dłuższej zwłoki" nazwisko nowego biskupa o p u b l i k o w a n e zostaje r ó w n o c z e ś n i e w Rzymie i w Kolonii.

Jeżeli Kapituła nie potrafi wybrać biskupa w określonym terminie (30 dni), to papież może dokonać n o m i n a c j i na podstawie prawa kanonicznego, choć w przypadku Kolonii może to prowadzić do kontrowersji z obu zainteresowanymi "Landami". I tak się też stało.

"W a r u n k i "

Tuż po wyborze Jana Pawła II dyskutowano i rozpisywano się wiele na temat, jakim to powinien być ten nowy papież. Zestawiano całe "listy życzeń" czy "postulatów", obejmujące nieraz kilkadziesiąt "przykazań".

Podobnie - choć oczywiście w innej proporcji - postępowano w przypadku wyboru arcybiskupa Kolonii. Na polu tym "odznaczył się" szczególnie wymiany już Proboszcz Kapituły Henrichs, któremu samemu przypisywano spore ambicje objęcia tego urzędu. W wywiadzie dla telewizji mówił, że arcybiskup powinien być - pobożny, duszpastersko ukierunkowany, mający dużo czasu dla diecezji, przy całym zaangażowaniu w całą Bundesrepublikę i w Europejskiej Konferencji Episkopatów. Szczególnie zaś podniósł, że nowy arcybiskup powinien być b l i s k o z w i ą z a n y z t e r e n e m , czyli najlepiej - z niego pochodzić, bo kto kieruje tak dużym biskupstwem i wpływa na duszpasterstwo, musi znać i rozumieć t u t e j s z y c h l u d z i (W nawiasie: Kodeks Prawa Kanonicznego wcale nie przewiduje takiego "wymogu").

Inaczej, w duchu Kościoła Powszechnego, kwestię ujął Kardynał Ratzinger, którego zdaniem arcybiskup powinien być w możliwości dawania świadectwa wiary ponadregionalnie, skutecznie i w sposób związany z życiem.

K a n d y d a c i

Niejako "dla historii" przychodzi odnotować kilka nazwisk, których lansowanie opierać się mogło tylko na domysłach lub na uchylaniu rąbka tajemnicy przez "wtajemniczonych" i to z oczywistych względów taktycznych czy propagandowych.

I tak na przesłanej do Rzymu liście Kapituły "mieli być": bp pom. Hubert Luthe, prof. Norbert Trippen (rektor Seminarium Duchown.), Domprobst Bernard Henrichs. Umieszczano tu również i biskupów-ordynariusz Lettmanna z Münster i Lehmann z Moguncji.

Natomiast "Trójka" papieska po podobno bp Paul Josef Cordes z Kurii Rzymskiej, arcybiskup Johannes Dyba, ordynariusz diecezji Fulda i biskup Berlina, Kardynał Joachim Meisner. Ten ostatni miał być upragnionym kandydatem Ojca Świętego i faworyzowanym przez niego.

K o n f l i k t

1) Podobno - trzeba w tym wszystkim stale operować trybem przypuszczającym - na papieskiej liście "Trzech" nie został uwzględniony żaden z kandydatów proponowanych przez Kapitułę.

2) Członkowie kolońskiej Kapituły nie potrafili w przepisany termin dokonać z listy papieskiej żadaną absolutną większością głosów żadnego z kandydatów.

3) Kapituła usiłowała nakłonić Papieża do przedłożenia nowej listy kandydatów (choć nie miała ku temu żadnej podstawy prawnej). Tym sposobem ramy wyborcze rozszerzone by zostały do 6, 9 czy nawet 12 kandydatów.

4) Kapituła usiłowała obejść obowiązujące prawo i to przy pomocy rozpętanej akcji propagandowej, bazującej na poparciu urabiających opinię publiczną mediów - prasy, radia i telewizji. Nawet przeświadczenie, że prawo głosu Kościoła lokalnego (Ortskirche) powinno być rozszerzone, nie usprawiedliwia akcji w kierunku pozbawienia mocy prawo aktualnie obowiązującego. W massmediach do głosu dochodzili niemal wyłącznie liberałowie, "postępowcy".

5) Watykan zaprzeczył tezm lansowanym przez Kapitułę i jej propagandzistów, jakoby Konkordat pruski przewidywał, że biskup winien być wybrany z listy kapituły. Tymczasem procedura wyborcza tego gremium nie jest dla papieża wiążąca, lecz może tylko "zostać wzięta pod uwagę przez niego, może być "uwzględniona". Bo już w Konkordacie z 1929 roku stwierdzono wyraźnie, że "papież jest wolny w swych rozstrzygnięciach".

6) W Konkordacie nieuregulowano co się ma dziać, gdy Kapituła nie może się zdecydować w przepisany 3-miesięcznym terminie na dokonanie wyboru absolutną większością głosów. Jest tylko apel, by partnerzy rozwiązywali ewentualne sprawy sporne "w duchu przyjaźni".

7) Możliwe stały się trzy rozwiązania spornej sytuacji:

1. Papież mianuje arcybiskupa, co jest według prawa kanonicznego możliwe
2. Papież wyznaczy biskupa-koadjutora (o którym była powyżej mowa)
3. Kapituła wyberze arcybiskupa nie absolutną ale względna większością głosów z listy tego kandydata, który jej się "najmniej nie podoba", który uzyskał najwięcej głosów, choć mniej niż wymagane 9 głosów a taką możliwość przewiduje kodeks prawny.

8) Teraz do głosu doszli politycy - szefowie obu wymienionych rządów krajowych - twierdząc, że opinię swą przewidzianą Konkordatem mogą oni wydać tylko o tym kandydacie, który został wybrany przez Kapitułę a nie mianowany przeciw jej wotum przez papieża.

Johannes Rau "groził", że jeśli Watykan "jednostronnie" obsadzi arcybiskupstwo, to stosunki między Kościołem a państwem mogą wejść "w trudną fazę", bo wtedy Konkordat zostanie faktycznie pozbawiony mocy przez jedną stronę". A jego kolega Vogel, CDU, mówił nawet, że "następstwa mogą być nieobliczalne".

Tak więc cała sprawa wydawała się beznadziejnie utknąć w ślepej uliczce. Nacisk polityków szedł oczywiście po linii żądań Kapituły. Bo upieranie się przy wyborze "absolutną większością" oznaczało tylko dalszą presję na papieża, by jednak przedstawił Kapitułe nowych czy dodatkowych kandydatów.

Z a i p r z e c i w

(1) "Złamanie Konkordatu przez papieża":

W rozpętanej na całego kampanii posypały się zarzuty pod adresem papieża, że złamał Konkordat, że zlekceważył jego zalecenia.

II program telewizyjny przeprowadził ankietę na temat "Dlaczego papież łamie układy?", skomponowaną tak, zapytywani musieli nabrać przekonania, że papież to istotnie zrobił.

Lansowano interpretację rządu pruskiego z 1929 roku - a należy to do układów, że się je potem usiłuje po swojemu interpretować - że "papież powinien możliwie z zapodanych list" ułożyć swoją propozycję ostatecznej "Trójki".

Przemilczano natomiast fakt, że już wtedy, w 1929 roku, Watykan zdecydowanie odrzucił takie jednostronne rozszerzenie ram Konkordatu stwierdzając, że nie jest on związany listami kandydatów w ten sposób, "jakby nie mógł po dokładnym namyśle przedstawić również innych kandydatów, nie znajdujących się na tych listach". To stanowisko Watykanu sprzed 60 lat zapisane jest w "Acta Apostolicæ Sedis" z 1929 roku czyli w oficjalnych "Akt Stolicy Apostolskiej".

Rząd pruski to stanowisko Watykanu oczywiście znał wtedy i milczaco - jak się to w dyplomacji często dzieje - stanowisko to zaakceptował.

Niczego innego nie uzgodniono i nic innego nie stoi w Konkordacie.

Przemilczano dalej fakt, że gdyby nawet ówczesna jednostronna interpretacja pruska obowiązywała, to nic nie wskazuje na to, że Watykan złamał prawo. Bo przecież jedno czy wszystkie trzy nazwiska kandydatów papieskich mogły być - choć nie musiały koniecznie - na jednej czy więcej zapodanych do Watykanu list.

(2) "Absolutna większość":

Tylko kolońska ordynacja wyborcza żąda, by arcybiskup był wybierany "absolutną większością głosów".

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że inicjatorem tego "zaostrożenia" procedury był sam Kard. Höffner, który je do Konkordatu wprowadził wychodząc z założenia, że tym sposobem poszerzona zostanie baza, na której opiera się arcybiskup, co wzmocni ogólnie jego pozycję w trudnej pod wielu względami diecezji.

Ta "absolutna większość" stała się niejako pułapką, mającą zmusić papieża do dalszych list "wybieralnych" większością absolutną kandydatów.

Tymczasem stan "niewybrania nikogo" zaistnieć nie może, skoro obowiązujące prawo kościelne mówi wyraźnie, że należy przeprowadzić 3-cie głosowanie, w którym wystarcza większość normalna, względna.

Skoro tak "stoi" w prawie kościelnym, to zapewne dlatego Konkordat pruski wogóle nie przewiduje takiej ewentualności "niewyboru" i nie reguluje procedury w tym kierunku.

Wniosek: Kwestia może być w takim przypadku rozstrzygnięta na podstawie ogólnego prawa kościelnego czyli papież może mianować nowego arcybiskupa według własnego uznania.

(3) Akceptacja nowo wybranego przed władzę świecką:

Przeciw możliwemu na podstawie prawa kościelnego rozwiązaniu wytoczono nową kolubrynę w postaci postulatów Konkordatu mówiącego, że Stolica Święta nie zamianuje nikogo, co do którego po wyborze przez Kapitułę nie zostanie stwierdzone przez zapytanie rządu krajowego, że nie istnieją w stosunku do elekta wątpliwości natury politycznej.

Konkordat z 1929 r. wychodził widocznie z normalnej sytuacji, że wybór został przez Kapitułę dokonany.

Teraz zaś, opierając się na tym postulatzie "zapytania rządu", skonstruowano "prawne zobowiązanie" papieża do przedłożenia coraz to nowych list - aż do skutku, aż do dokonania wyboru większością głosów. Tym sposobem szefowie rządów krajowych stawali się jakby "gwarantami" rzekomego prawa Kapituły.

Tymczasem prawo sprzeciwu rządu ogranicza się do "wątpliwości natury politycznej" niesieniu do osoby wybranego arcybiskupa, a nie do procedury wybrania czy mianowania.

Ten sięgający roku 1821 przepis jest oczywistym anachronizmem, przejętym Konkordatu

z 1929 r., w którym w nową tylko formę ubrano formułę o dalszych 100 lat starszą a nakazującą obsadzać stolice biskupie przez osoby królowi pruskiemu - jak to już powiedziano "mniej przyjemne" (minder genehm).

Tak czy inaczej: nie można z tego wywieść prawa szefa rządu do zakwestionowania samej procedury mianowania arcybiskupa.

(4) "Nielegalna legalność":

Pewni historycy powoływali się na dawne wieki, gdy wybory biskupów niemieckich były niezależne od papieża. Ich zdaniem, to co się dziś uważa za obowiązujące, za legalne, jest nielegalne. Papież ma się z tym liczyć i zrezygnować ze swych uprawnień na rzecz Kapituły.

Powoływano się na "ducha Soboru", choć w aktach i uchwałach II Soboru Watykańskiego (w którym wszak brał udział i obecny, tak atakowany Papież!) nie znajduje się żadnejku temu podstawy.

Mówiono wreszcie o "oczekiwaniach", które u wiernych wzbudził Sobór.

Również i tymi drogami usiłowano pozbawić mocy obowiązującej prawo a papieża jego uprawnień.

Twierdzono, że przywoływany "duch Soboru" domaga się demokratyzacji Kościoła. Krokiem w tym kierunku miało być skrępowanie papieża swoistą wykładnią wagi list wyborczych Kapituły.

Jednostronne i dziwne pojmowanie demokracji, bo sama Kapituła nie pochodzi z wyboru a z mianowania. Członkowie jej są ogółowi nieznani. Nad jej listami się nie głosuje, ale są one układane i podawane do wiadomości.

R o z w i ą z a n i e

Ale znalazło się wyjście z zastawionej pułapki: Papież udzielił Kapitułce kolońskiej dyspensy od odnośnego postulatku ordynacji wyborczej ("absolutna większość") i pozwolił na dokonanie wyboru względna większość.

Papież mógł to być uczynić na podstawie ogólnego prawa kościelnego. Zniósł "specjalność" kolońską, którą - jak już powiedziano - Kolonia sama sobie nadała.

Sama Kapituła nie mogła się oczywiście uwolnić od starego przepisu, gdyż była bez arcybiskupa.

Uczynić mógł to tylko Papież, jako najwyższy prawodawca Kościoła

Nowym arcybiskupem został wybrany Kardynał Meisner, szefowie rządów nie zgłosili żadnych zastrzeżeń a Papież dokonał aktu mianowania.

N a g o n k a

Dla uzupełnienia obrazu trzeba choć skrótowo zaznaczyć przynajmniej część akcji rozważnej opozycji.

Był więc najpierw "list otwarty" 38 księży z diecezji kolońskiej w połowie listopada 1988 r., w którym atakowali "centralistyczne praktyki Watykanu, orientującego się raczej według praktyk systemów totalitarnych".

Hans Küng, zawieszony w prawach profesor teologii z Tübingen, krytykował mianowanie przez Papieża jako "niedemokratyczną, anachronistyczną tajną metodę". Mówi o farsie wyborczej

Grupa teologów niemieckich i szwajcarskich żądała powrotu do głosowania według zasady papieża Leona Wielkiego z V wieku po Chr., że "kto ma stać na czele wszystkich, powinien być wybrany przez wszystkich".

Sugerowano, że teologowie niemieccy walczą o zachowanie reform soborowych a Papież zajmuje pozycję przedsoborową.

Demonstrowano oburzenie, wymyślano na Papieża, pomawiano o dyktatorskie metody.

Telewizja stała jednoznacznie po stronie opozycji antypapieskiej. Do głosu dochodzili "eksperci", przeważnie od lat oponujący księża i teologowie. Całymi miesiącami manipulowano i dezinformowano opinię publiczną podnosząc do rangi "wiadomości" i puszczając w świat wywiedzi opozycji, które "musiały chwycić" skoro "cytowano słowa profesora teologii" w myśl zasady, że "coś w tym być musi".

Papież postawił na swoim absolutnie niedemokratycznie - rozrywano szaty - zignorował wolę ludu, zdegradował chrześcijan do niepełnoletniości, bo współdecydowanie (Mitbestimmung) zawsze było wyrazem obcym w Watykanie. Wszystko to, to - tylko smutne próbki...

Dygnitarze kapituły, jeśli zabierali głos, to we własnej obronie. Milczeli natomiast wobec prawdziwie awanturniczych przeinaczeń prawa, wobec oszczerstw pod adresem ich własnego papieża.

Swego rodzaju kulminację nagonki stanowiło "Kolońskie oświadczenie", w którym pod koniec stycznia 1989 roku 163 teologów ostro krytykuje sposób sprawowania urzędu przez Ojca Świętego i przez Kurie Rzymską. Niemiecka Konferencja Episkopatu odrzuciła tę krytykę jako jednostronną a Watykan nazwał ją "sprawą lokalną".

P a p i e ż i M e i s n e r

1. D l a c z e g o K a r d y n a ł M e i s n e r ?

Jan Paweł II stawia na tych arcybiskupach, którym ufa, że potrafią obudzić wiernych z letargu, ze zubożenia religijnego, które jest zasadniczym zagrożeniem Kościoła. Z punktu widzenia odpowiedzialności za cały Kościół przede wszystkim cenę duszpasterskie doświadczenie, głębię duchowości, pożyteczność, rzetelność i szczerość, stałość, poszanowanie również dla



często niedostrzeganych zwykłych ludzi.

Papież uważa właśnie Kard. Meisnera za zdolnego męża Kościoła, który w stanie zagrożenia będzie dla wiernych podporą i oparciem.

Papież chce zapobiec śmiertelnemu niebezpieczeństwu rozłożenia Kościoła, podminowania go przez tendencje niechrześcijańskie a po części wyraźnie antychrześcijańskie. I dlatego uparcie i usilnie szuka biskupów którzy będą współdziałali

2. Jakież z a r z u t y stawiano Kard. Meisnerowi?

Były raczej "zarzuty" pozorujące czyli zasłaniające główny cel całej akcji. A więc, że nie żył na Zachodzie a więc nie zna tutejszego pluralizmu, że nie ma potrzebnej tolerancji. Że nie istnieje, zdaniem oponentów, jakaś pilna potrzeba czy konieczność odmierzenia czegoś, a do czego nadawałby się tylko Meisner. Meisner nie zna się na problemach ekonomicznych najbogatszego biskupstwa niemieckiego. No, i może "najcięższy" zarzut, że bezwarunkowo oddany Papieżowi, że jest, jak i Papież, bardzo maryjny.

Oczywiście adwersarzom nic nie mówiła inna, bardzo pozytywna opinia o Kard. Meisnerze, o jego talentach organizacyjnych i dyplomatycznych, wykazanych w trudnych warunkach pasterzowania w państwie twardo-komunistycznym, jakim jest NRD.

"Liberalnej" bazie sytego społeczeństwa zachodniego idzie przede wszystkim o wprowadzenie "liberalnych" praktyk w Kościele, w jego prawie i moralności, która ich zdaniem ma przymykać oczy w poszczególnych przypadkach. Chcą poprostu innego Kościoła.

Kard. Meisner potrafi ująć serca wiernych pozbawioną sztuczności i braterską postawą wobec ludzi. Wygłasza przekonujące przemówienia i kazania. Już w 1975 roku po kazaniu Meisnera (jeszcze nawet nie biskupa wtedy) wygłoszonym na pielgrzymce w Turynii, ówczesny arcybiskup krakowski Karol Wojtyła miał powiedzieć - "poprostu wspaniałe".

Papież stawia na niego, bo w najważniejszych kwestiach (jak ścisły porządek hierarchiczny, zapobieganie czy przerywanie ciąży, rola kobiety w Kościele) zajmuje on takie same stanowisko.

I zapewne Ojciec Święty, nie dostrzegając w całej kampanii bezpośrednich zarzutów przeciw Meisnerowi, wyraził przypuszczenie, że może dlatego poprostu nie chcą przyjąć do wiadomości tej kandydatury, że jemu, papieżowi, jest tak bliską... Że jest kandydaturą Papieża...

Wielkość swą pokazał swym oponentom nowowybrany arcybiskup Kolonii zaraz po nominacji. Zniósł wszystko suwerennie, z wielką pogodą ducha. Trudno też odmówić słuszności jego stwierdzeniu, że w naszych czasach znaczących bezpardonowym władztwem massmediów "więcej jest poszkodowanych przez słowa, niż przez działania wojenne".

... a P o l s k a

Pamiętamy wszyscy ironiczne powiedzonko, odnoszące wszystko co nas, Polaków, tak czy inaczej dotyczy, do "sprawy polskiej". Mówi się przy takich okazjach ironicznie "słoń a sprawa polska".

Ale nie na ironię tu miejsce. Przychodzi tylko obiektywnie stwierdzić, że w "sporze kolonialnym nie brakło i polskiego pierwiastka. Dwa - z wielu - przykłady:

Ośławiony Küng nie popuszcza okazji, by nie ujeżdżać na polskość Papieża. I tak też powiedział przy jakiejś napastniczej sposobności, że "Papież z Polski nie nauczył się demokracji ani pod nazizmem ani pod komunizmem, okazał się coraz wyraźniej autokratą, który postępuje przeciw duchowi Soboru".

Zadawano sobie też nie nowe a kierowane przeciw Głowie Kościoła pytanie: o jaki kierunek katolicyzmu idzie walka? Czy ten dzisiejszy katolicyzm ma być "postępowo-niemiecki" przeciw "konserwatywnemu rzymsko-polskiemu"?

Ż y c z e n i e

Przychodzi nim zakończyć. Otóż poprzednik Meisnera w Kolonii Kardynał Höffner, który od 20.12.1969 roku był koadjutorem Kardynała Fringsa a po jego zgonie legalnym następcą, miał w parę miesięcy po objęciu arcybiskupstwa powiedzieć: "Oni mnie nie chcieli". To - "oni", to jest Kapituła i Kolonia, nie chcieli Höffnera, który przyszedł nawet z tej samej archidiecezji, bo z Münster, gdzie był ordynariuszem. Owe "koła" w Kolonii pomyliły się bardzo w ocenie kwalifikacji Kardynała Höffnera. Cała diecezja okryła się wielką żalobą jego zgonie. Był niewątpliwie jednym z najwybitniejszych biskupów Kościoła katolickiego.

Oby w przypadku Kardynała Meisnera, którego też "nie chcieli", oczy, umysły i serca diecezjan otworzyły się jak najrychlej. Na chwałę Bogu a ku pożytkowi powierzonych jego duszpasterskiej opiece wiernych.

+++++

DUSZPASTERSTWO ZIOMKOWCÓW

Gerhard PIESCHL, biskup pomocniczy diecezji Limburg, jest Pełnomocnikiem Niemieckiej Konferencji Episkopatu dla Duszpasterstwa Wyszędleńców (Vertriebenenenseelsorge)

WIZYTATORZY APOSTOLSCY

"dla księży i wiernych" z następujących jednostek

Archidiecezja WROCLAW:	Prałat Winfried KÖNIG/Münster
Diecezja GDAŃSK:	Prałat Johannes BIELER/Bremen
Wolna Prałatura PIŁA:	Prałat Wolfgang KLEMP/Fulda
Diecezja WARMIA:	Prałat Johannes SCHWALKE/Münster

WIZYTATORZY KANONICZNI

Wikariat Generalny KŁODZKO:	Wielki Dziekan Prałat Franz JUNG/Münster
Wikariat Generalny BRANICA:	Prałat Wolfgang GROCHOLL/Stuttgart

Po raz pierwszy o czasie istnienia Wizytatorów Apostolskich dopiero od 21 do 23.10.1988 miała miejsce Wspólna Konferencja Robocza w Königstein/Taunus, w której prócz bpa Pieschla i Wizytatorów wzięły również "gremia świeckich i księży". Poruszono m.in. następujące sprawy:

Bp PIESCHL: Najważniejsze zadania na przyszłość to porozumienie z narodem polskim i uporanie się z wyzwaniem, jakie stanowi przyływ "wyszędleńców".
KLEMP: Sprawa niemieckich terenów wschodnich w oczach zniknęła z wydarzeń dnia. W opinii publicznej wręcz z układem Warszawskim 1970 temat "otwartych granic"

wydaje się być zakończonym. Nie trzeba zaniedbywać pozycji prawnych. Wypowiedział się też za "wolną Europą".
SCHWALKE: Matka jest centralną postacią w rodzinie, ma kluczową rolę w przekazywaniu wiary i tradycji.
KÖNIG: Jak zmieni się Kościół w RFN dzięki wpływowi "wyszędleńców"? I dziś chodzi o to, by ponad granicami poznawać w całości Kościół na wschodzie i oświadczać się solidarnym z nim.
BIELER: Trzeba ludziom na obczyźnie dawać kraj rodzinny. Ojciec zwyczajnie i obyczajnie trzeba przeciwstawiać bezdomności z jej przerażającymi skutkami.
JUNG: Praca młodzieżowa opiera się na podstawach religijnych i kulturalnych i politycznych.

ZWIERCIADŁO

Życzenia świąteczne, które "z całego świata" przyszły na adres naszego Stowarzyszenia, nie są oczywiście "własnością" prezesa czy zarządu. Należą one do całej organizacyjnej Rodziny. Co więcej - należą one do szerokiego grona naszych Przyjaciół, Znajomych oraz Czytelników tego biuletynu. Zapoznanie się z treścią fragmentów - i to oczywiście nie wszystkich - listów świątecznych pozwala na kilka wniosków. Listy pisane są do nas, ale i... o nas. Są jako z w i e r c i a d ł e m, w którym Stowarzyszenie może się zobaczyć oczami innych. Może też trochę w myśl znanego powiedzenia: jak cię widzą - tak cię piszą. Epistologia czyli nauka o pisaniu listów zajmuje się również ich analizą. Bo listy mogą być w pełnym tego słowa znaczeniu - przyczynkami do historii zarówno adresata czyli nas, naszego Stowarzyszenia, jak również pozwalają ocenić zasięg działania czy docierania nie tylko pisma, ale relacji o ideologii i o poczynaniach. Wszystkim, którzy zechcieli - najczęściej bardzo życzliwie, a nawet "con amore" - napisać do nas ślemy tą drogą serdeczne podziękowanie. Życzliwe oceny są dla nas dalszym zobowiązaniem do działania. Ci, których tu z braku miejsca nie wymieniamy, napewno okażą wyrozumiałość i wybaczą. A wszystkim - w tym i członkom Stowarzyszenia, których tu cytować nie byliśmy w stanie - ślemy gorące B ó g z a p ł a ć !

+++++

z P o l s k i

Ks. Kardynał Henryk Gulbinowicz/Wrocław:

Serdecznie dziękuję za życzliwą pamięć okazaną mi z racji przeżywanych Świąt Bożego Narodzenia.

Proszę przyjąć ode mnie życzenia, by Narodzony Chrystus obdarzał nas wewnętrzną radością i Bożym pokojem, odwagą i mocą, do zwyciężania zła w Nowym Roku Pańskim 1989. Modlę się i błogosławię.

Ks. Bp Ordynariusz Bolesław PYLAK/Lublin:

Dziękuję za życzenia. Dzielę się tym samym. Rezolucję z 26.11.br. przestudiowałam.

Szczęść Boże w dalszej pracy - w nowym X-leciu. Oddany w Panu!

Ks. Bp Ordynariusz Władysław Ziśłek/Lublin:

Dziękuję za miłą pamięć i życzenia świąteczne.

Proszę również ode mnie przyjąć - z racji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku - najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w Panu.

Ks. Arcybiskup Jerzy ABLEWICZ/Biskup Tarnowski:

Szanowny Panie Prezesie! Narodzenie Chrystusa jest niewątpliwie początkiem "wielkiego dziedzictwa duchowego, któremu na imię Polaku" (Jan Paweł II), obchodząca obecnie 70-lecie odzyskania niepodległości.

Proszę przyjąć serdeczne życzenia betlejemskiej radości i udziału w tym dziedzictwie oraz w pracy i ofiary dla jego podtrzymania i rozwoju.

Dziękuję bardzo za przesłane mi życzenia i wiadomości odnośnie działania Stowarzyszenia Katolików Polskich w Niemczech "Polonia Semper Fidelis".

Łączę gorące pozdrowienia i błogosławieństwo.

Ks. Bp Ordynariusz Stanisław NOWAK/Częstochowa:

Drogi Panie, na Święta Bożego Narodzenia i Nowy rok, który nas przybliży do Dwutyścia, czasów Emanuela - Boga z nami, życzę radosnego serca i pogodnego czoła a także oczu wiary wypatrujących Tego, który przychodzi z darem spełniania się ludzkich nadziei i przyjdzie z pełnią odkupienia. Bóg zapłać za miłe chwile w Częstochowie.

Z modlitwą i w duchu polskich kolęd i pastorałek. Niech Pan Bóg błogosławi.

Ks. Bp Ordynariusz Józef Michalik/Gorzów Wlkp.:

Szanowny Panie Prezesie, Ziśłek Chrysausa roku 1988 niech będzie katedrą mądrości Doga, który nas uczy, że najlepszą odpowiedzią na potrzeby naszego czasu jest MIŁOŚĆ WCIĘLONA - Słowo, które Cieniem się stało, Słowo Boże, zawierzone Maryi i Józefowi i dane nam, abyśmy stali się dziećmi Bożymi.

Wraz z tym serdecznym życzeniem łączę pamięć modlitewną i serdecznie pozdrawiam życząc Panu Prezesowi prawdziwej satysfakcji z apostołskiego trudu.

Ks. Bp Edward KISIEL, Adminstr. Apostolski Archidiecezji w Białymstoku:

Stowarzyszeniu Katolików Polskich w Niemczech przesyłam najlepsze życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślnego Nowego Roku.

Myśl niesienia pomocy naszym Rodakom, którzy z różnych powodów znaleźli się poza krajem jest chrześcijańska i godna uznania.

Niech Bóg w tej pracy błogosławi!

Ks. Bp Ordynariusz Edward MATERSKI/Sandomierz-Radom

Szanowny Panie Prezesie, Dziękuję bardzo za pamięć i przesłane mi życzenia świąteczne.

I ja życzę wzajemnie wszystkim Członkom Stowarzyszenia "Polonia Semper Fidelis" wielu łask i błogosławieństwa Bożego, radości i pokoju oraz wszelakiego dobra. Szczęść Boże na cały Nowy Rok.

Z wyrazami szacunku i świątecznym pozdrowieniem.

Ks. Arcybiskup Metropolita Jerzy STROBA/Poznań:

"Twoje Wcielenie, o Chryste, wstrzymało świat przed zagładą".

W księgu tej samej Tajemnicy Bożej Miłości znajdują się wszystkie współczesne zagrożenia świata, Narodu Polskiego i nasze osobiste.

Dzielę się tą nadzieją na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i na Nowy Rok.

Ks. Bp Ordynariusz Kazimierz MAJDAŃSKI/Szczecin-Kamień:

Drodzy Przyjaciele!

Na Adwent i Boże Narodzenie - najlepsze życzenia w Panu naszym.

Z serdecznymi pozdrowieniami i błogosławieństwem.

Ks. Prof. Dr Stanisław WTELGUS Prorektor KUL-u/Lublin:
Bardzo Szanowny Panie Doktorze!

Najserdeczniej dziękuję za życzenia świąteczne, pamiętki z naszego miłego spotkania oraz za materiały dotyczące działalności Stowarzyszenia "Polonia Semper Fidelis".

Ze swej strony przesyłam Panu i Pańskiej Małżonce, a na ręce Pana także innym członkom Stowarzyszenia najpiękniejsze życzenia świąteczne i noworoczne. Z najlepszymi pozdrowieniami...

Ks. Prof. Dr Stanisław KOWALCZYK, Dyrektor "Instytutu badań nad Polonią" przy KUL-u/Lublin:

...Instytut dziękuje za załączony ciekawy materiał programowy.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia przesyłam najlepsze życzenia - błogosławieństwa Chrystusa narodzonego w Betlejem w dalszej pracy dla dobra Kościoła i Polonii.

Ks. Prof. Dr Jerzy BUXAKOWSKI/Palplin - Wyższe Seminarium Duchowne:

Wielce Szanowni Państwo Doktorostwo i Dzielni Szermierze Polonii!

W liturgii świątecznej Kościoła modlimy się: "Przeniknięci nowym blaskiem Wcielenego Słowa prosimy... niech w naszych czynach odbija się światło, które przez wiarę jaśnieje w naszych duszach - przez Jezusa Chrystusa"...

Z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę całym sercem doznania radości owoców tej modlitwy i gratuluję każdego osiągnięcia w pielęgnowaniu tradycji i sprawy polskiej.

Dr Franciszek HAJNOS/Kraków:

... Forma życzeń Waszego Stowarzyszenia jest zdumiewająca. W małym stosunkowo mieście jest siedziba organizacji polskich katolików. Posyłam Wam kolędy w wykonaniu chóru "Harfa".

Ks. Kan. Henryk CZEPULKOWSKI/Warszawa:

Przesyłam najlepsze i najserdeczniejsze życzenia pogodnych i radosnych Świąt oraz pomyślnego Nowego Roku. Niech Boskie Dziecię codziennie obdarza Was Oboje uśmiechem i łaską.

Dziękuję ślicznie za ciekawy "list okólny" i załączone życzenia. Jesteście Oboje wspaniałą, arcyzynną i niezmiernie pożyteczną Instytucją!

C. Roman ZDZIARSTEK, Dominikanin/Lublin:

Bardzo serdecznie dziękuję za ofiarowanie mi jednego numeru "Znaku Czasu". Muszę powiedzieć po przeczytaniu całości, że trochę numeru wywarła na mnie głębokie wrażenie. Z treści tej wynika, że Redaktor pisma jest nie tylko wierzącym i praktykującym katolikiem, ale także gorliwym apostołem Miłosierdzia Bożego. Jest też rzeczą cenną, że kult Miłosierdzia Bożego szerzy Pan nie tylko wśród Polaków ale także wśród innych nacji. Przychodzi mi do głowy myśl, że Pański pobyt w Niemczech nie jest przypadkowy: może Bóg chciał, aby kult Miłosierdzia Bożego szerzył Pan także na Zachodzie. Cenne są też artykuły o św. Stanisławie oraz o W. Witosie. Dobrze, że ukazuje Pan czytelnikom sylwetki świętych oraz tych Polaków, którzy dla Polski zrobili coś dobrego.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia życzę Panu i Pańskiej Małżonce wiele łask Bożych, zdrowia oraz błogosławieństwa Bożego w pracy apostołskiej.

Siostra Jadwiga CYMAN C.S./Bolesławiec:

Stowarzyszeniu na czele z Panem Doktorem i Jego Małżonce składam jak najlepsze życzenia - zdrowia, pokoju i wiele serdeczności w Nowym Roku 1989, szczególnie opieki Bożej w życiu osobistym i w twórczej pracy dla dobra bardzo wielu ludzi, którzy czekają na wspaniałe wiadomości za pośrednictwem "Znaku Czasu". Z głębokim uszanowaniem w miłości Dzieciątka Jezus...

Helena ORENUS/Wieliczka:

Na jubileusz 10-lecia tej mrówczej Waszej pracy postanowiłam przez cały tydzień w Waszej sprawie przed pracą (bo to więcej trudne) wstąpić do kościoła św. Floriana i prosić o dalsze dla Was siły i opiekę, bo to heroizm działania, aby tonu wszystkiemu sprostać. To nie tylko to, że Papież Polak. Wierzę, że jesteście obdarzeni specjalnym darem Bożym. To nie zryw jakiś krótki, ale po przeczytaniu sprawozdania z działalności Stowarzyszenia każdy to oceni tak jak ja. Jesteście pod wezwaniem Biskupa-Męczennika i tę drogę przedłużacie między swoimi i obcymi a to o wiele trudniejsze. Moje biuletyny jeszcze do mnie nie wróciły. To znak jak to jest potrzebne - nam maluczkim, i za to serdeczne dzięki. To obraz Waszego działania.

Stanisława SZYMULA/Kraków:

II. przekazała mi wszystkie opracowania z Waszych religijnych spotkań. Ja posłałam to rodzinie i znajomym. Wszystkich to bardzo cieszy i zdumiewa.

Podpisując się pod życzeniami świątecznymi, gratuluje i równocześnie życzę dalszych sukcesów w pracy, dla której Państwo nie szczędzicie sił i energii, aby Polacy mieszkający zagranicą nie traciłi kontaktu z Kościołem i historią Polski.

Ks. Prob. Paweł OSSOWSKI/Grodziczno-Mazury:

Łącząc się w wielkim Misterium Narodzenia Pańskiego i dzieląc się tradycyjnym opłatkiem pragnę życzyć Wielce Szanownemu Panu Doktorowi i Jego Małżonce wiele pomocy Bożych, dobrego zdrowia oraz licznych owoców na niwie szerzenia dobra i prawdy dla bliźnich.

Ks. Dr Edward JANIAK, Sekr. Kard. Gulbinowicza/Wrocław:

Obfitości darów Nieba od BOŻEGO DZIECIĘCIA wypraszam modlitwą, a w Nowym Roku 1989 życzę, aby TEN, w którym wszystko zostało stworzone, otwierał drogi, dodawał sił i obdarzał radością.

+++++

Z R z y m u

Ks. Biskup Dr Szczepan WESOLY/Rzym - Opiekun Emigr. Pol.:

... Drogi Rodakom życzę z całego serca, aby Maryja zawsze była przewodniczką na trudnych drogach naszego życia. Życzę, by mocą wstawiennictwa Maryi wraastała wiara w sercach, a przez to wzrastał Kościół w naszych polskich wspólnotach.

Ks. Prałat Dr Stanisław DZIWIŚ - Sekret. Ojca Św.

Szanowny Panie Prezisie,
Dziękuję za życzenia świąteczne. Ja też życzę Panu Prezesowi i Zarządowi Stowarzyszenia "Polonia Semper Fidelis" bogatego w łaski i błogosławieństwo Boże Nowego Roku 1989.
Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami.

Ks. Feliks FOLEJEWSKI SAC/Warszawa:

Bóg się rodził!
Jezu, ufam Tobie!

Kochani Przyjaciele!

Mija już tyle wieków od Nocy Narodzin Pana Jezusa, a my ludzie, których serca nie mogą żyć bez Miłości, każdego roku z nową gorliwością gromadzimy się przy Żłobku. Chrystus się rodzi, a więc "Chwała na wysokości Bogu" śpiewają radośnie aniołowie i głoszą pokój ludziom, których On tak umiłował. Z tej to okazji przesyłam Wam moi Drodzy najlepsze życzenia: miłości, pokoju, radości i zdrowia.

Boże Narodzenie nie odrywa nas od naszej trudnej rzeczywistości, ale światło Obecności Bożej pomaga nam dostrzec prawdziwe wymiary i doniosłość życia ludzkiego.

Życzę, aby to Dzieło, któremu na imię "POLONIA SEMPER FIDELIS" - było dla wszystkich ludzi dobrej woli nadzieją, która mówi "nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj". Życzę Tobie Janie i Twej Małżonce - wielkiej Bożej mocy w prowadzeniu tego Dzieła.

Trudno być Polakiem, ale dlatego że trudno, warto być Polakiem.

Głównym motywem liturgii Bożego Narodzenia jest Miłość - jedno z najpiękniejszych słów w ludzkim języku. Niech Wasza służba Bogu i Ojczyźnie pozwoli ludziom jeszcze raz uwierzyć w Miłość.

Dziękuję Bogu za Waszą obecność i za to, że spotkałem Was na drodze mego życia.

Dziękuję za przesłany Biuletyn.

Szczęść Boże w Nowym Roku. Życzenia i pozdrowienia dla Księdza Józefa (Maghsa, proboszcza parafii St. Ludger, w której Ks. Folejewski odprawiał nasze organizacyjne rekolekcje 1988 - przyp. red.) i naszych wspólnych Znajomych.

Prof. Dr Ryszard BENDER, poseł na Sejm/Lublin:

Proszę przyjąć życzenia najmiłszych Świąt Narodzenia Pańskiego i pomyślnego Nowego Roku.

Wspominam b. mile nasze krótkie spotkanie w KUL, licze na donowno.

Dr Antoni FRANASZEK/Kraków:

Serdecznie dziękuję za przesłany mi egzemplarz "Znaku Czasu". Pierwsze moje wrażenie po jego przeczytaniu, to duże uznanie dla Pana osobiście i dla Pańskich współpracowników, którzy wytrwaleścią i zaangażowaniem tak wiele mogli osiągnąć. Druga sprawa, to powiązanie w Waszej działalności tych dwóch, najważniejszych dla naszego narodu, elementów: patriotyzmu i wiary. Poszerzenie wiedzy religijnej, pogłębienie formacji poprzez modlitwę i życie sakramentalne, a wreszcie poznawanie naszej historii, zwłaszcza ostatnich dziesięcioleci lat, to właściwie pojmany fundament odrodzenia narodowego. Gratuluje wyjęcia ze schematu myślowego nastawionego na negację. Dostrzeganie warości i pozytywnych czynów u przeciwnika to sprawa nie tylko autentycznej postawy uczniów Chrystusa, ale także sprawa kultury i mądrości politycznej. Tylko na takiej drodze mogą się Polacy porozumieć i zjednoczyć...

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i nadchodzący Nowy Rok pragnę przekazać Państwu i Stowarzyszeniu "Polonia semper fidelis" moje najlepsze życzenia, aby Boża Dziecina błogosławiła we wszystkich poczynaniach i planach, aby nasi rodacy dotychczas niez zaangażowani zrozumieli głęboki sens takiej działalności.

Dr Józef BORZYSZKOWSKI/Gdańsk - prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego:

... Gratulacje z racji codziennej systematycznej pracy i Walnego Zebrania Stowarzyszenia. Oby Pana i Wasza wspólna praca w nowej kadencji przyniosła Wam i całej społeczności polskiej w Niemczech, a po trzuchu także samym Niemcom i kulturze naszego zakątka Europy jak najlepsze owoce i dała jak najwięcej satysfakcji. Wiele serdeczności w imieniu własnym i naszego Zrzeszenia.

O. Konrad Stanisław HEJMO OP/Rzym - Dyrektor Duszpasterskiego Ośrodka dla Pielgrzymów Polaków "Corda Cordi"

... Gorąco życzę, by ta prawda - najgłębszy fundament Karty Praw Człowieka, napełniała nasze serca wdzięcznością wobec Wiekuistego, który stał się Człowiekiem i narodził się z Maryji Panny, abyśmy stali się dziećmi Bożymi i świadomie budowali wspólny Narod bez suwerenności którego nie będzie nadal suwerenność państwa "pospolitej rzeczy" wszystkich Polaków (Jan Paweł II).

Zawsze pamiętam, zawsze dziękuję za życzliwość i pracę nad pogłębianiem polskości i wiary, zawsze życzę dużo dobrego, szczególnie w Nowym Roku.

Ks. Józef WARSZAWSKI, jezuita, w Powstaniu Warszawskim kapelan AK ps. "Ojciec Paweł" (Virtuti Militari) po wojnie w Rzymie, znakomity kapłan, myśliciel, pisarz religijny i polityczny, przysłał nam na Święta życzenia z tym oto wierszem KORNELA UJEŃSKIEGO. Tego, co płakał nad "kurzem krwi bratniej" przelanej w "rabacji galicyjskiej" 1846. Jaką "typowo polską" aktualność po 100 latach zachował i ten wiersz, kończący się wezwaniem "PANIE, I PROSIMY CIEBIE, DAJ NAM SIĘ DZWIIGNĄĆ SAMYM I PRZEZ CIEBIE"...

*Panie, krwi naszej płynęło już morze
Dotąd na ranach niewidzialne blizny.
Dales nam ciężki krzyż męczeństwa, Boże
I wielką miłość dałeś Ojczyźnie.
O jedno jeszcze prosimy dziś Ciebie:
Daj nam się dźwignąć samym i przez siebie!*

*Zewsząd modlitwa płynie Twego ludu,
Serce naszych wiarą nie przestaniem palić,
Wierzymy Panie, w moc Twojego cudu
Wiemy, że możesz i podnieść i zwalić.
Ale my o to tylko prosim Ciebie:
Daj nam się dźwignąć samym i przez siebie!*

*Chcemy się bratnim tak wesprzeć ramieniem
I takim światłem nalać swego ducha
I takim serce napelnić płomieniem,
Żeby w tym ogniu stopić krąg lańcuchów
Boże, my pragniemy podnieść się nie cudem
Lecz w trud swój wierząc, dla przyszłości
trudem!*

Ks. Prałat Michał JAGOSZ/Rzym - Administrator FUNDACJI i Dyrektor DOMU J.P. II

Wdzięczny za łaskawą pamięć wzajemnie życząc, by sam Bóg był mocą, radością i pokojem oraz wspierał noworoczne poczynania.

Siostra WALERIA/Rzym - Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia

Przesyłamy serdeczne życzenia świąteczne. Niech przeżywanie Tajemnicy Bożego Narodzenia napełni serca radością i pokojem, nową nadzieją na zwycięstwo Chrystusa i tryumf Miłosierdzia Bożego.

Życzymy, aby błogosławieństwo Boże i Opieka Matki Bożej towarzyszyły w Nowym Roku pracy i poświęceniu dla sprawy Bożej i Ojczyzny, aby trud owocował i przyniósł stokrotny plon. W modlitwie pamiętamy...

+++++

z i n n y c h k r a j ó w e u r o p .

Prezes Antoni DARGAS/Londyn - Prezes Stronnictwa Narodowego

Przeesyłam najserdeczniejsze życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Pełni łask Bożych i mił w tak wspianej pracy, jakiej się Państwo poświęciliście. Jestem pod wrażeniem opisu Waszego spotkania się na nowo z Ojczyzną. Coś cudownego!

Mgr Władysław ZACHARIASIEWICZ/Marbella Hiszpania, członek Rady Administracyjnej FUNDUSZU JANA PAWŁA II

Po powrocie ze Stanów zastałem m.in. bogatą kolekcję "Znaków Czasu". Twoja "Znaki" są jednocześnie najlepszym "znakiem", że Opatrzność darzy Cię pełnią sił, byś mógł wspólnie ze Stęmią kontynuować tak bogatą w treści pracę. Będę miał ciekawą lekturę przez następne kilka dni. Sądząc z powierzchownego rzutu oka - każdy numer zawiera sporo ciekawych wypowiedzi, głębokich przemyśleń, interesujących informacji i opracowań członków organizacji. To ostatnie - dobra inowacja. W ten sposób czują się jeszcze bardziej związani z ich wydawnictwem i współodpowiedzialni za jego dobry poziom. Wasze rok-roczne organizowane "Dni Skupienia" z udziałem doskonałych kaznodziejów są godne do naśladowania w wielu skupieniach powojennej i najnowszej emigracji.

Cieszę się, że czujecie się nadal związani z Fundacją Naszego Papieża w Rzymie. To chyba największe konkretne osiągnięcie emigracji dla uczczenia Papieża z rodu Polaków! Ostatnie uroczystości (zbiegły się z 10-leciem Pontyfikatu) wypadły bardzo okazale i wywarły na uczestnikach niezapomniane wrażenie (mowa o poświęceniu dalszej tablicy z nazwiskami donatorów na Fundusz Wiończysty Fundacji Jana Pawła II - przyp. red.).

Prof. Jakub SOBIESKI, historyk/Bruksela-Belgia

Błogosławieństwa Bożego w ciągłej i energicznej pracy dla Chrystusa i Maryi oraz Ojczyzny Naszej w "Polonia Semper Fidelis", życzy zawsze wdzięczny za nadesłane materiały bardzo ciekawe i pouczające...

*Wźmiemy ciężkie na ramiona głazy
I pjdziem w ciszy ojczyznę budować.
Gdy będzie trzeba, zegniam się sto razy,
Nie będziem ramion ni życia żałować,
Lecz wciąż się modlić w tej pracy do Ciebie:
Daj nam się dźwignąć samym i przez siebie!*

*Wiemy, że chwila ta jeszcze daleka
Zanim zabłyśnie nam wolności znamię,
Lecz nie przegrzywa ten, kto długo czeka
Pracując myślą i hartując ramię!
Wiemy, Panie, i prosimy dziś Ciebie,
Daj nam się dźwignąć samym i przez siebie!*

Dajcie Panu (KORNEL UJEŃSKI
(1823-1897))

*i Żegnajcie Matkę
życzenia i błogosławieństwa*

Dziękuję Bogu -

oddany Ks. J. Wawrzyniak

Ks. Dr Marian ROLA/Rzym - Rektor Papieskiego Kolegium Polskiego

Wraz z kapłanami studiującymi w Rzymie i zamieszkającymi w Papieskim Kolegium Polskim - wdzięczni za otrzymywany "Znak Czasu" - na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia przesyłamy najlepsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Korzystając z okazji zapewniam o naszej codziennej modlitwie za wszystkich Dobroczyńców oraz łączę wyrazy serdecznych pozdrowień i szczerego oddania.

Ks. Dr Franciszek MROWIEC/Würzburg - Rektor Polskiej Misji Katolickiej w RFN

Staropolskim zwyczajem dzielić się z Panem Prezesem, Jego Współmałżonką i wszystkimi członkami Stowarzyszenia "Polonia Semper Fidelis" wigilijnym opłatkami i życzyć, aby Nowonarodzony Pan umacniał swoją łaską w czynieniu dobra dla polskiej sprawy w Niemczech i nagradzał podejmowany trud radością serca - "Radujmy się w Panu" - bo On jest blisko! Szczęść Boże w Nowym Roku! Z pamięcią modlitewną...

Ojciec EGIDIUSZ OFHCConv. Gwardian Franciszkanów Polskich w Bensheim koło Moguncji

Szanowny i Drogi Panie Doktorze! Za dni kilka uklękniemy znowu przed żłóbką, aby Uczłowieczonemu Bogu zanieść swoje codzienne troski i problemy, radości i smutki, wszystko to, co życie ze sobą przynosi.

Niech te dni świąteczne będą dla Pana wraz z ząną Małżonką oraz dla POLONII SEMPER FIDELIS obfite w błogosławieństwo Bożego Dzieciątka. O to chcemy wspólnie prosić. A światło z Betlejem niech jasno rozświetla wszelkie przedsięwzięcia w nowym roku. Z serdecznymi bożonarodzeniowymi i noworocznymi życzeniami...

Mgr Bożysław KUROWSKI/Lund-Szwecja, wydawca czasopisma katolickiego "Na Posterunku"

Drogim Państwu radosnych Świąt i obfitości darów Bożych w Nowym Roku 1989 a z okazji X-lecia SKPWN serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia na następne Decennium. Z ogromnej pracy i doświadczeń Stowarzyszenia - a zwłaszcza jego Prezosa - czerpać będą niewątpliwie następne pokolenia apostołstwa świętych w emigracyjnej diasporze. "Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit!" ("Niech się dzieje to, co dobre, szczęśliwe, pomyślne i ubogacające!" - od red.) - gorąco życząc, dziękując się Opłatkami.

Dr mod. Stanisław KOZANECKI/Ohain - Belgia

Przypominają mi się z okazji zbliżających się Świąt słowa Ks. W. Kiedrowskiego: "Oby z Bogiem, który człowiekiem się staje, każdy z nas stawał się bardziej Boży, a przez nas świat bardziej ludzki".

j e s z c z e z P o l s k i

Ks. lhp Ordynariusz Ignacy TOKARCZUK/Przemyśl:
 I znowu święta BOŻEGO NARODZENIA i nowy rok. SYN DOZY stał się człowiekiem na to, aby dać nam możliwość zbliżenia się do Boga jako Jego ukochanych dzieci.
 Ten fakt otwiera przed każdym z nas niebotyczne horyzonty nadając najgłębszy i najpiękniejszy sens naszemu życiu. Trzeba o tym pamiętać zawsze, a szczególnie w takich czasach chaosu i zamętu jak obecnie.
 W tym duchu i w tej intencji składam najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne.
 Serdecznie pozdrawiam. Szczęść Boże.

Ks.Bp Jerzy DĄBROWSKI/Warszawa - Sekretariat Episkopatu Polski
 Życzę, aby Chrystus, Słowo Przedwieczne, przyszedł do Waszego domu i opromienił go radością, a życie Wasze zachował w swoim pokoju.

Maria GRABOWSKA/Kraków:
 Serdecznie dziękuję za otrzymane dwa Biuletyny. Znajduję w nich wiele ciekawych informacji. Miło wspominać naszą wspólną Pielgrzymkę. Przy wigilijnym stole życzę dużo dobrego zdrowia i błogosławieństwa Bożego w życiu osobistym i pracy

Elżbieta GÓRECKA/Warszawa-Poznań:
 Przesyłam bardzo serdeczne życzenia wazelkiej pomysłowości oraz równie serdeczne podziękowanie za piękną przesyłkę gwiazdkową, która odwiedziła już wiele polskich domów. Natomiast wruszający opłatek z nad Renu wraz z warszawskim został podzielony na Wigilijny stół w Warszawie i w Poznaniu. Złożyliśmy w nim jak najserdeczniejsze życzenia również Drogiemu Państwu jak i kochanym naszym Andrzejkom, ażeby Boża Dziecina zżyła obfite Swe łaski do dalszej tak szczytnej pracy w zastępczej ojczyźnie. Łączę pozdrowienia z nad Wisły i Warty oraz siostrzano-braterskie uściski. Dziękuję gorąco za Biuletyn.

c u d z o z i e m c y

Ks.Rektor Dr Wilfried HAGEMANN/Bad Godesberg - Centralny Komitet Katolików Niemieckich
 Bardzo serdecznie dziękuję za przyjazne życzenia i za opłatek wigilijny - prawdziwy znak łączności. Na Nowy Rok 1989 pragnę Panu życzyć błogosławieństwa Bożego. Mam nadzieję, że my tu w Niemczech tak dalece otworzymy nasze serca, że i polacy katolicy mogą się u nas czuć dobrze.
 W tym sensie bardzo serdecznie pozdrawiam.

Grzymkę do Polski i cieszymy się, że mogliście znowu 4 dni spędzić w Częstochowie.
 Opłatkami świątecznymi podzielimy się znowu w czasie Wigilii i będziemy przy tym modlić się za Was i za tak dzielną Polakę.

Prof.Dr Maurizio Vallauri/Turyn-Italia - prezydent organizacji ASSOCIATIO ST.BENEDICTUS PATRONUS EUROPAE

... Z całego serca życzę Panu, jego bardzo szanownej Małżonce i polakim Braciom ze Stowarzyszenia "Polonia Semper Fidelis" - zamaliśmy się Opłatkami i spożyliśmy go w czasie Wieczoru Wigilijnego i byliśmy bardzo blisko duchem z Wami wszystkimi - pełnego łaski i Błogosławieństwa roku 1989.

Dr Paul DECHER/Bonn - Sekretariat Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich
 Drogi Panie Prozesie,
 wraz z tym widokiem naszego kościoła parafialnego pragnę podziękować za miły list i życzenia, które niniejszym odwzajemniam, życząc obfitujących w łaski Święt i apokojnego 1989. Obyśmy mogli zrobić kilka kroków naprzód spośród prawdziwego pojednania i otwartości wobec innych poglądów.

Ks.Prob. Gerhard MYRBACH/St.Johann i.W. - Austria
 Drogie mi pozdrowienia z Częstochowy uradowały mnie bardzo i przypomniały mi znowu te dni, które mi danym było przed laty tam spędzić...

Z całego serca życzę błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia, obfitości Łask od Zbawiciela i szczególnej opieki Matki Bożej.
 Gorąco dziękuję, "Dóg zapłać" za życzenia świąteczne i za Opłatek - znak więzi między nami!

Ks.Dr German ROVIRA/Hiszpania i Essen ("OPUS DEI"):
 ... Życzę też, aby Nowy Rok był dla nas wszystkich i dla Waszego Kraju czasem nadziei, "czasem Adwentu" w duchu Jana Pawła II.

Urab. Maria Theresia CZERNIN-KINSKY/Austria:
 ... Jeszcze często wspominamy naszą wspólną piel-

n i e c o s a m y c h n a z w i s k

- Kardynałowie: Meisner/Derlin, Wetter/Nonachium i Hengsbach/Essen
- Biskupi: Kamphaus/Limburg - Pieschl/Limburg - Müller/Rogensburg - Hofmann/Passau - Lehmann/Moguncja - Sniar/Freiburg - Braun/Eichstätt - Hennerle/Akwizgran-Aachen - Stimpfle/Augsburg - Spital/Trewir - Averkamp/Osnabrück
- Księża: Kan.Kapit. Schulte-Staade/Kevelaer - Ks.Prob. Josef Magha/Kapellen - Przeor Thebes O.Cist/Langwaden - Ks.Prob. Ludger/Geldern - Ks.Dr Specht/Hagen - "Europawallfahrt" - Ks.Dr Patt-Ks.Dr Stanisław Świdziński/Cosfeld
- Kazimiera DLUGOSZ/Düsseldorf - Polska Macierz Szkolna

- Świeccy: Urab. von Metternich/Kolonia - Dr. Michel/Kevelaer - Dingermann/Durmistrz miasta Kevelaer - Brunswick/Burmistrz miasta Moers - Dr Kronenberg/Ronn, Sekr.General. Contratny Komitet Katol.Niem. i CDU-poseł do Bundestagu - Red. Wahl/Donn - tyg. "Wheinischer Merkur" - Redakcja tygodnika "Kirche und Leben"/Münster - Dr Kohl/Donn-Kanclerz RFN
- Prof. Tkocz/Odensee-Dania - Dr Calus/Loughborough-Anglia - Ksieża Pallotyni/Paryz "Centrum dialogu" - Mec. Siemaszko/Warszawa - Ks.Prał. Jaroszka/Łódź - Opat de Wolf/Vaals-Holandia - Ks.Prob. Hoffmann - Düsseldorf

ECHA NASZEGO PROTESTU PRZECIW WYPOWIEDZI PRAŁ. KÖNIGA

Zaraz po ukazaniu się w "KIRCHE und LEBEN" z 29.1. br. listu prezesa SKPWN pt "Agresywny prałat" posypały się telefony. Nawet nie dziwi, że znaczna ich większość brała stronę Königa. Główne "argumenty" (ze znanej pochodzące kuchni) były raczej przeciwzarzutami. A więc pytano, czy w Polsce ukarani zostali ci, którzy "dopuszcili się zbrodni" w czasie akcji wysiedleńczej - jakie były straty Polski w czasie wojny i ilu Polaków ze wschodu osiedlono na Ziemiach Zachodnich, przeciwstawiając tę liczbę znacznie wyższej liczbie wysiedlonych. No i oczywiście, dlaczego zabroniono języka niemieckiego w kościołach oraz możliwości organizowania się. Główne ataki szły na Kard. Hlonda, Prymasa Polski, w związku z "nielegalnym" - zdaniem oponentów - zaprowadzeniem polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Amunicji dla

tych ataków dostarczyła (bo ją cytowano) książka profesora teologii moralnej Franza Scholza wydana w 1988 r. pt "Między racją stanu a Ewangelią - Kardynał Hlond a tragedia wschodniemieckich diecezji. Fakty - Kulisy - Pytania".
 Natomiast nad kwestią "pojednania między obu narodami" raczej się prześlizgiwano, przede wszystkim "dochodząc swojego".
 Nie brak było i głosów pochwalających list, mówiących, że tak dobrze, że trzeba odważnie o tym mówić. Była i jedna gratulacja od księdza z parafii niemieckiej. Jeden z niemieckich autorów listu do redakcji wytyka Königowi posługowanie się słownictwem, przypominającym "rasistowskie myślenie", jak "Blutzufuhr" czyli "dopływ (świeżej) krwi". A wyrzucając polskiemu Kościołowi "nieterancję" König zbywa milczeniem "złe doświadczenia historyczne Polaków z Niemcami".

**CENTRALNY
OPŁATEK SKPWN'89**

8 stycznia 1989

POLSKI OŚRODEK KATOLICKI
MOERS

"Z dziećmi roku"!
czyli

tak polskie dzieci zaprawiają się (nawet poza krajem ojczystym) do polskiego zwyczaju i obyczaju wtedy, gdy potrafią (a raczej chcą!) ich rodzice. Jest to jedna z dróg wiodących do powiązania z Wiarą i jest to jedna z "tajemnic" polskiej pobożności. Demonstrują to tu mamusia Krystyna i 6 - c i o m i e s i ę c z n a K a s i a Żurek, dzieląca się opłatkiem z prezesem SKPWN

Mgr Krzysztof Rumiński

POOPŁATKOWE REFLEKSJE

Tegoroczne spotkanie opłatkowe Stowarzyszenia Katolików Polskich w Niemczech przypominało, że odbyło się ono już po raz 10-ty. W 7 czy 8 bratem osobiście udział.

Główną atrakcją, podobnego zresztą do poprzednich, programu jest łamanie się opłatkiem, składanie sobie życzeń. Prócz tego śpiewanie kolęd, okolicznościowe pogadanki, wiersze, wspomnienia. Program więc jest bardzo prosty, ale urozmaicony i nie nadużywający cierpliwości uczestników.

Podjmując pytanie, które padło na listopadowej "Konferencji koncepcyjnej", czy tegoroczny Opłatek ma się odbyć, ponawiam je tu w formie może nieco wyzywającej: A czy takie spotkania są wogóle potrzebne? Pragnę tym sposobem zachęcić do refleksji nad tym staropolskim zwyczajem i nad praktykowaniem go tu w Niemczech przez badając je d y n e z g r o m a d z e n i e w t a k i e j f o r m i e .

Tegoroczne spotkanie opłatkowe w Moers miało jako motto słowa "Nowonarodzony Boże, obdarz nas miłością i pokojem" a tematycznie nawiązywało do tego fragmentu encykliki Jana Pawła II "Trojka społeczna Kościoła", który mówi o p l a d z e naszych czasów: o pozabawianiu wielu ludzi ojczyzny, o u c h o d z c a c h .

Temat ten podjął w swym referacie Prezes SKPWN w pogadance na temat legendy związanej z "Ucieczką do Egiptu" Rodziny Świętej. Nie tylko wśród egipskich chrześcijan Koptów tradycja tego wydarzenia żyje i zapładnia wyobraźnię. Wydarzenie sprzed 2.000 lat nasuwa wiele skojarzeń, zwłaszcza dla pokoleń ostatniej wojny światowej.

Ks.Prob. Zglinnicki przypomniał, że polska tradycja dzielenia się opłatkiem w dzisiejszej formie poczęła się szerzyć po upadku Powstania Styczniowego w 1864 r., gdy tysiące polskich zesłańców, czasem całych rodzin, powędrowały na Sybir. Matki, żony, córki wkładały święty opłatek do ubogich tobołów jako symbol wiary, łączności, pomocy.

PROGRAM

1. KOLĘDA I: Wśród nocnej ciszy
2. Powitanie - zagajenie; prezes dr Szponder
3. Wspólna modlitwa "Obdarz nas miłością i pokojem"
4. Fragment wigilijnego przemówienia Ojca Św. do Polonii Rzymskiej - czyta inż. Andrzej Górecki
5. Słowo Ks. Proboszcza - Ks. Wiesław Zglinnicki
6. D z i e l e n i e s i ę o p ł a t k i e m
7. KOLĘDOWANIE II:
 - Dla rozsiansych po świecie /Podolecki-Stanienda
 - Dzisiaj w Betlejem
 - Gdy się Chrystus rodzi
 - Pójdźmy wszyscy do stajenki
8. Wierszyk "Nie było miejsca dla Ciebie" Agnieszka Lewandowska
9. K a w a
10. KOLĘDOWANIE III:
 - Bracia patrzcie jeno
 - Anioł pasterzom mówił
 - Do szopki już pasterze
 - Pasterze bieżeli
 - Pasterze mili, coście widzieli
 - Tryumfy Króla Niebieskiego
11. Gawęda: "Ucieczka do Egiptu" - dr Szponder
12. Z bożonarodzeniowej poezji:
 - "Do uczonych w piśmie w sprawie Bożego Narodzenia" - Kazimierz Wójtowicz (czyta inż. Podolecki)
 - "Wigilia na Syberii" - Jacek Kaczmarski (czyta inż. Stanienda)
 - "Orędzie z grotty betlejemskiej" - Lambert Noben (czyta inż. Podolecki)
13. KOLĘDOWANIE IV:
 - Jezus malusienki
 - Lulajże Jezuniu
 - Cicha noc
 - Oj maluski, maluski (inż. Podolecki)
 - Mędrcy świata
14. Zakończenie KOLĘDĄ: Bóg się rodzi

W nieporównywalnie innej sytuacji znajdują się obecnie rzesze Polaków rozsiansych po całym świecie. Dzisiaj nikt nie musi wędrować tysiące kilometrów przez lodowe pustynie. Szczególnie tu w Niemczech wielu z nas powodzi się materialnie nieźle i wydawać by się mogło, iż teraz, w świecie, w którym każdy w dużym stopniu sam może decydować o sobie, iż teraz w końcu będzie można "zapomnieć", odrzucić cały "romantyczny balast".

A jednak jest w tej polskiej tradycji coś, co spowodowało, że wszyscy uczestnicy listopadowej Konferencji opowiedzieli się za kontynuowaniem spotkań opłatkowych. Do k t ó z z n a s z a p r z e c z y , że nie pośpiewałby sobie w okresie świątecznym chętnie i od serca polskiej kolędy? A niejednemu z tych, którzy sięgając myślami 20-30 lat wstecz, czyż nie zakręci się iza w oku na wspomnienie Wigilii, skrzypiącego śniegu w drodze na Pasterkę i potężnego śpiewu "Bóg się rodzi, moc truchleje"?

Kolędy, polska poezja, po polsku ubrana choinka - to są składniki tej dla każdego emigranta nieodzownej "strawy duchowej", której łyk tak potrzebny jest co jakiś czas każdemu z nas.

Ale są ponadto i i n n e wartości tych spotkań, o których warto przypomnieć. Łamiemy się bowiem opłatkiem nie tylko z najbliższymi ale i z osobiście nam n i e z n a n y m i ludźmi. Składając sobie życzenia wyciągamy do wszystkich rękę. Przekazujemy sobie ten z n a k p o k o j u . Czyżby to miała być tylko chwila nagłego zapomnienia, przypływ nagłego zbratania czy też fala tego tak wykpiwanego niekiedy przez naszych niemieckich gospodarzy - polskiego romantyzmu?

Nyślę, że jest może w tym trochę a może i sporo nawet prawdy.

Żyjąc w kraju, gdzie z takim trudem przychodzi podanie ręki i szczerze, życzliwie spojrzenie w oczy, ten właśnie opłatkowy moment podania ręki drugiemu człowiekowi, nawet temu, z którym jeszcze wczoraj dzielili waśnie i nieporozumienia, na-

biera nie tylko symbolicznego znaczenia, "Przekazcie sobie znak pokoju" wzywa nas kapłan przed Komunią świętą. Znak pokoju. Znak pojednania.

Takie wewnętrzne "przełamanie się", zbliżenie choć na moment do drugiego człowieka, które przy tej opłatkowej okazji jest samo przez się zrozumiałe, jest przecież c w i c z e n i e m, ćwiczeniem chrześcijańskiego pojmowania człowieka i świata, jest wreszcie przyczynkiem do realizowania naszych założeń statutowych mówiących o woli "poznawania i pogłębiania zasad wiary katolickiej".

Tradycja spotkań opłatkowych ma dla członków Stowarzyszenia - i nie tylko dla nich, bo wszyscy goście są zawsze mile widziani - dwójakie znacze-

nie. Spotkania te odnawiają pewne wartości moralne oraz pielęgnują polskie tradycje, uzupełniają duchową potrzebę przeżycia cząstki Polski tu, na obczyźnie. W obu przypadkach są one składnikami tej samej s t r a w y d u c h o w e j, która wielu wspiera, a niektórych wręcz utrzymuje przy życiu.

Powracając do pytania postawionego na początku, należy na nie odpowiedzieć pozytywnie. Zdobywając sobie tutaj w Niemczech duży rezonans i wieloletnią tradycję, spotkania opłatkowe stanowią pewne ogniwo w łańcuchu tradycji i historii tej organizacji. Powinno się je nadal pielęgnować jak również "wielkie rocznice" polskiej historii: 3 Maja i 11 Listopada.

O p ł a t k o w e m i g a w k i



zagajenie: dr Szponder i ks.mgr Zglinnicki



"Obdarz nas miłością i pokojem" - wspólna modlitwa



kolędowania było nie tylko bardzo dużo, ale było zaangażowane, "od serca" (tu fragment drugiego skrzydła sali)



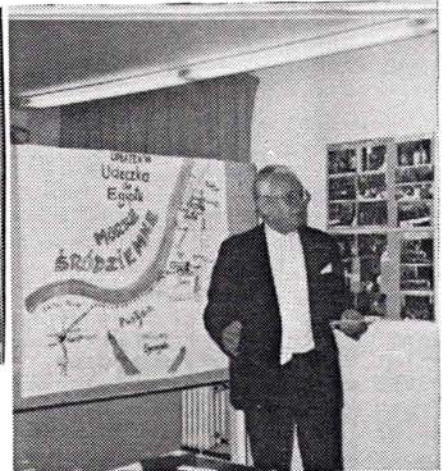
dużą atrakcją a zarazem podporą kolędowania było Trio gitarowe: Piotr Stanienda, Jacek Podolecki i Krzysztof Sławek (od lewej).



niezawodna recytatorka Agnieszka Lewandowska (z prawej rodzice)



główna ceremonia spotkania; dzielenie się opłatkiem



o egipskiej tradycji i legendach związanych z UCIECZKĄ DO EGIPTU opowiada dr Szponder

MŁODZIEŻ

Niewątpliwie jednym z najwyższych odcinków krajowego teatru a raczej frontu wydarzeń jest to, co zachodzi na odcinku m ł o d z i e ż o w y m . Jest jak najbardziej podkreślenia godnym, że mimo powszechnie znanych, niezmiernie ciężkich warunków, animujących tak wielu do opuszczania Kraju, znakomita większość nie tylko trwa, ale walczy. Mamy na myśli walkę duchową, walkę o oblicze przyszłej Polski. Bo o n i , bo młodzież polska, tam w Kraju, nad Wisłą, Wartą i Odrą Polskę zbuduje. Przygotowania są rzetelne. Sięga się do wzorów sprawdzonych. Do myśli politycznej tych, którzy przed niemal 100 laty, gdy Polska była w niewoli, zaczęli tworzyć jej ideowe i polityczne zręby. A oto jeden z przykładów przejmowania politycznego dziedzictwa.

ZWIĄZEK AKADEMICKI "VERBUM" W SPRAWIE PRAKTYK RELIGIJNYCH W WOJSKU

*Do Przewodniczącego Rady Państwa
gen. Wojciecha Jaruzelskiego
Do Ministra Obrony Narodowej
gen. Floriana Siwickiego*

Zwracamy się do Panów z prośbą o zajęcie jasnego, jednoznacznego stanowiska w sprawie swobody wykonywania praktyk religijnych w trakcie odbywania służby wojskowej w Siłach Zbrojnych PRL.

Jako młodzi ludzie, studenci, zrzeszeni w związku skupiającym katolików i stojący w obliczu perspektywy powołania do wojska - czujemy się w szczególnym obowiązku poruszenia tego podstawowego dla każdego wierzącego problemu. Sprawa ta dotyczy nie tylko nas - katolików, ale i innych wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich.

Dziwi nas, że w okresie, kiedy tak wiele mówi się o pluralizmie poglądów, swobodach religijnych, porozumieniu Państwo-Kościół - w wojsku praktykowane są nadal sztykany wobec osób chcących np. uczestniczyć w niedzielnej Mszy Świętej, nosić

symbole religijne, czytać prasę i książki religijne... Znane są nam przypadki zabraniań wyjazdu do kościoła (nawet w sytuacji, gdy w pobliżu jednostki wojskowej znajdował się kościół garnizonowy), konfiskowania modlitełek, ksiąg religijnych, Biblii itp.

Uważamy, że żadne okoliczności nie upoważniają nikogo do wykorzystywania swojej pozycji w celu łamania sumienia ludzkiego. Czas skończyć z traktowaniem armii jako narzędzia indoktrynacji światopoglądowej w duchu sprzecznym z polskimi tradycjami. Czas poważnie potraktować artykuł 82 Konstytucji PRL, który zapewnia obywatelom polskim wolność sumienia i wyznania - nie wyłączaając Polaków służących w wojsku.

8 października 1988 roku

Zarząd Związku Akademickiego VERBUM

"MŁODA POLSKA"

Organizacje ideowe w środowisku studenckim w Polsce to już nie jakieś poboczne, drobne inicjatywy. To nowa jakość. Stają się coraz bardziej widoczne, coraz więcej o nich słychać. Trzeba wymienić tutaj powstanie środowiska Związku Akademickiego Verbum w Gdańsku, Związku Akademickiego Młoda Polska w Poznaniu, Ligi Akademickiej oraz Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej w Warszawie. Inicjatywy te, mimo iż wychodzą z potrzeb lokalnych stanowią pełną całość. Łączy je przede wszystkim wspólna postawa ideowa, jest nią chrześcijańska wizja człowieka i społeczeństwa, podobna ocena rzeczywistości politycznej kraju, uznanie konieczności włączenia się do procesu przekształcania państwa.

Najstarsze w tym towarzystwie środowisko Związku Akademickiego Młoda Polska to grupa studentów, prowadząca już od dłuższego czasu, tak w Duszpasterstwie Akademickim, jak i na uczelni, dyskusję wokół najważniejszych spraw życia akademickiego, z której powinien wyłonić się przyszły kształt obecności niezależnych organizacji studenckich w szkole wyższej. Nazwa Młoda Polska nie jest przypadkowa. Dla większości inicjatorów związku, powstały w okresie formowania się opozycji demokratycznej w Polsce, pod koniec lat 70-tych, Ruch Młodej Polski, stał się główną płaszczyzną politycznej edukacji. Jest to więc nawiązanie, może nie tyle do tamtej formy, co do treści, jakie w życie

polityczne tamtego okresu wniósł ten ruch - ideały patriotyczne, chrześcijańska wizja społeczeństwa, tradycja polityczna myśli prawniczej. Jest to jednak struktura nowa, dostosowana do współczesnych warunków, sięgająca przede wszystkim do potencjału ideowego. Młoda Polska to stowarzyszenie studenckie tworzone przez ludzi z różnych uczelni, którzy wcale nie musieli zetknąć się z Ruchem Młodej Polski. W deklaracji wstępnej studenci pisali:

1. Pragniemy uczestniczyć w publicznym życiu uczelni w oparciu o zasady etyki katolickiej, współtworzyć wspólnotę akademicką ludzi odpowiedzialnych za swoje czyny, zdolnych do samodzielnej oceny rzeczywistości, gotowych przyjąć na siebie konsekwencje swoich działań. Wspólnotę, w której (...) znalazłoby się miejsce dla osób nam bliskich, które do tej pory nie mogły go znaleźć z różnych przyczyn. Chcemy formułować opinie w najistotniejszych dla nas sprawach uczelni, młodego pokolenia, kraju...

2. Uważamy za swój obowiązek obronę idei patriotyzmu oraz opartego na chrześcijańskich zasadach poczucia odpowiedzialności za rodzinę i naród.

3. Szczególnie bliska jest nam wizja państwa obywatelskiego, czerpiącego swe siły z zaangażowania obywateli, w którym ogół społeczeństwa poczuwa się do odpowiedzialności za pomyślność swojej ojczyzny...

4. Jest naszym zamiarem przywrócenie tradycyjnego poczucia racji stanu i interesu narodowego, wokół których

rozвивa się normalne życie polityczne. Na tych zasadach winno się oprzeć odpowiedzialne w nim uczestnictwo. Uważamy za konieczne kształtowanie właściwych relacji między narodem a państwem, pamiętając, iż naród jest niezbędną treścią moralną państwa, państwo zaś winno zagwarantować mu niezbędną formę polityczną...

Organizacje o sprecyzowanym programie ideowym - zespole wartości mają z pewnością większe szanse skupienia młodzieży na dłuższy okres. Mają szansę wyrobić pewien typ wrażliwości politycznej, który nawet po skończeniu okresu studenckiego, pozostaje. Organizacja akademicka jest przecież obecna tylko przez pewien określony czas 5-6 lat w życiu młodego człowieka. Tylko sprecyzowany program jest w stanie doprowadzić do tego, iż okres aktywności studenckiej nie będzie tylko epizodem w dalszym układowym życiu. W przeciwnym razie młody człowiek wniesie w swe dorosłe życie tylko wspomnienie o działaniu, bez szerszej myśli i perspektywy.

Inicjatorzy Związku Akademickiego Młoda Polska mają nadzieję, że wartości, które legły u podstaw ich inicjatywy mogą tylko twórczo wpisać się w panoramę polskich uczelni. Władze państwowe, jak dotąd, są przeciwnego zdania.

Arkadiusz SIWKO

1939 Patron i Prezes 1989 Ks.dr BOLESŁAW DOMAŃSKI

Znać to nazwisko i wiedzieć choćby z czym należy je łączyć jest powinnością wszystkich Polaków żyjących na terenie Niemiec. Bo Ks.Dr BOLESŁAW DOMAŃSKI był niemal do samej II wojny światowej czołowym przywódcą ówczesnej Polonii w tym kraju. Był patronem i prezesem Związku Polaków w Niemczech - zwanego dziś skrótowo "Rodłem". Był wielkim Polakiem i był dobrym proboszczem.

Staraniem ZRZESZENIA KASZUBSKO-POMORSKIEGO oraz Parafii WIELE uczczona zostanie uroczystość w kwietniu br. 50-ta rocznica śmierci Ks.Patrona.

Ale najpierw - kilka danych z życiorysu. Ks.Domaniński urodził się 14 stycznia 1872 r. na Kaszubach w Przytarni, parafia Wiele. Po naukach w peplińskim Collegium Marianum i gimnazjum chełmińskim studiował teologię i filozofię w Seminarium Duchownym w Pelplinie oraz w Münster/Monaster, gdzie uzyskał doktorat. W 1902 r. powierzono mu administrację parafii Złotów, gdzie wskutek nacisku władz nie mógł zostać proboszczem. W roku następnym objął probostwo w sąsiednim ZAKRZEWIE i tu dzięki swojej wieloletniej pracy duszpasterskiej i narodowej wpisał się na zawsze do historii Polaki i Polaków w świecie, tak w okresie zaboru pruskiego jak i w latach walki o przyłączenie Pomorza do Polski.

Zdecydował się pozostać "za kordonem" wraz z polskimi mieszkańcami Zakrzewa i Złotowa, na terytorium państwa niemieckiego. Ks.Domaniński dokonał olbrzymiego trudu o zachowanie i rozwój polskości, trudu szczególnie wielkiego po objęciu władzy przez Hitlera. Polacy zdawali wtedy najtrudniejszy historyczny egzamin. Związek Polaków w Niemczech dokumentował na codzień wolę trwania i polskości ziemi - na Pograniczu i Kaszubach, na Warmii i Mazurach, Śląsku, na Powiślu i Babimojszczyźnie.

Dorobek Związku zaprezentowano w 1938 r. na wielkim Kongresie Polaków w Berlinie, gdzie Ks.Patron Domański zaproponował słynnych i do dziś żywo żyjących "5 PRAWD POLAKÓW W NIEMCZACH".

Wkrótce potem 21 kwietnia 1939 r. danym mu było - danym, bo śmierć, podobnie jak śmierć Romana DMOWSKIEGO 2.1.1939 r. uchroniła od nieuniknionych represji kacetowych - umrzeć w Berlinie. Pochowany został w Zakrzewie, gdzie był proboszczem.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ROCZNICOWYCH

9 kwietnia 1989 w W i e l u :

Poświęcenie tablicy ku czci Ks.Patrona przy udziale Ks.Bpa Ord. Mariana Przykuckiego z Pelplina - Akademia w Gminnym Ośrodku Kultury

21 - 23 kwietnia w Z a k r z e w i e :

21.4: Msza św. (wieczorem) - uroczystość w kościele parafialnym przygotowana będzie przez Kurie Biskupią w Koszalinie w imieniu Episkopatu Polski

22.4: Uroczysta akademia z okolicznościowym referatem, regionalnym programem postycko-muzycznym oraz wspomnieniami przedstawicieli ZPwN

23.4: Festyn we wsi z kiermaszem książek, wyrobów sztuki ludowej, występy zespołów pieśni i tańca

Lublin 8-10 maja '89 KUL SYMPOZIUM

INSTYTUT BADAŃ nad POLONIĄ i DUSZPASTERSTWEM POLONIJNYM Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego organizuje w wyżej wymienionym terminie symposium polonijne na temat: "PAPIEŻ JAN PAWEŁ II a POLONIA w ŚWIECIE (1979-1989)". Do prezesa SKPwN zwrócono się o przygotowanie referatu na temat: "WPŁYW PONTYFIKATU JANA PAWŁA II NA SKUPISKA POLONIJNE W RFN".

W obydwu wydarzeniach (Zakrzewo i Lublin) planowany jest aktywny udział pp. Szponderów.



8 grudnia 1988 w siedzibie nowego zgromadzenia kościelnego założonego przez Matkę MARIĘ TERESĘ w Mechernich/Eifel. Na dzień ten, który jest uroczystością tu obchodzonym świętem Niepokalanego Poczęcia M.B. a zarazem dniem rocznicowym założenia zgromadzenia pod nazwą "COMMUNIO in CHRISTO" czyli "Wspólnota w Chrystusie" udaliśmy się w towarzystwie naszego Gościa, z SKPwN bardzo zaprzyjaźnionego Opat Wąchocznego (i do niedawna Opat-Prezesa wszystkich Cystersów w Polsce) Ojca BENEDYKTA MATEJKIEWICZA O.Cist., który ku ogromnej radości zrzeszonych wziął udział w koncelebrowanej jubileuszowej Mszy św. Matka Maria Teresa jest bardzo zaangażowana w pomocy przy wznoszeniu obiektów kościelnych w Polsce. Na zdjęciu (od lewej): Matka Maria Teresa, Opat Benedykt, generalny superior K.H. Haus i dr Szponder. Złożonego po powrocie do Polski bardzo ciężką chorobą O. Benedykta pozdrawiamy bardzo gorąco, życząc rychłego powrotu do zdrowia i zapewniając o pamięci w modlitwie.

REKOLEKCYJNY DZIEŃ SKUPIENIA 11 marca '89 St.Ludger Moers-Kapellen

Rekolekcjonista: Ks. Edmund BONIEWICZ SAC (pallotyn) z Częstochowy, parafia pod wezw. MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO (był spowiednikiem Prymasa Wyszyńskiego)

PROGRAM:

1. Godz. 9-ta: Powitanie Ks.Rekolekcjonisty przez miejscowego proboszcza Ks. Maghsa w kościele St. Ludger/Kapellen i rozpoczęcie Dnia ADORACJĄ NAJSW. SAKRAMENTU oraz nauką wstępną
2. Przejście z kościoła do Sali Rekolekcyjnej w sąsiednim Jugendheimie - krótkie wprowadzenie do programu Dnia
3. Dziesiątka Koronki do Miłosierdzia Bożego w intencji obfitującego w łaski przebiegu Dnia
4. D w i e przedpołudniowe nauki rekolekcyjne
5. Godz. 11.50: Przejście do kościoła na ANIOŁ PAŃSKI
6. Godz. 12.15: Wspólny posiłek w Jugendheimie - przerwa obiadowa
7. Godz. 13.30: Kawa
8. Godz. 14.00: Dalsze d w i e nauki rekolekcyjne
9. Godz. 15.30: Przejście do kościoła na DROGĘ KRZYŻOWĄ
10. Około godz. 16-tej: S p o w i e d z ą s w .
11. Godz. 17.30: W s p ó l n a MSZA ŚWIĘTA przedniedzielną p o l s k o - n i e m .
12. Godz. 18.30: Krótkie pożegnanie w kościele

- UWAGA: a) W rekolekcjach mogą oczywiście wziąć udział wszyscy chętni, wyznający Pana Boga również i w języku polskim.
- b) Ze względów organizacyjnych udział prosimy zgłaszać do dnia 8 marca telefonicznie w siedzibie Stowarzyszenia (02841/63359) lub na ręce Ks.Prob. Zglinnickiego. Ważne to choćby ze względu na ilość przygotowywanych posiłków.
- c) W czasie wspólnej Mszy św. będą czytania i prośby oraz kilka pieśni wielkopostnych po tradycyjnemu w jęz. polskim, co bardzo przypadło do serca tutaj niemieckich współbraci w Chrystusie. Nieco ćwiczyć będziemy podczas przerw między naukami rekolekcyjnymi.
- d) Po polsku (i niemiecku) spowiadać będzie 4 do 5 kapłanów polskich.

10-10-89

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,
 Drodzy Księża, Drodzy Redaktorzy,
 Dziękuję serdecznie, że Głos-Katolicki
 teraz powiększony i ciekawszy,
 bo do tego czasu to był bardzo
 smutny, dobrze jeszcze mogli trochę
 zastąpić narodowca,
 ale ciekaw jestem co się stało z
 Repchakana, na Wresnia już nie
 czytamy, to bardzo przykro Missię
 był, interesujący, i też dużo miał cytelników
 Oczymuśtam go prawie 35 lat, bardzo
 mi go szkoda brakuje mi jego,
 czy by Redakcja nie mogła go wciągnąć
 do siebie, bardzo mi tęskno za Nią,
 Repchakana,
 proszę o kilku słów, z Bogiem

Zofia Kuciółto
 Pinon, 02320

Madame Polinski
 chez M^r et M^{me} Syty
 210 rue de la Latte
 59200 Tourcoing.

Tourcoing le 11.10.89

Monsieur.

Je vous écris de la part de Maman qui est chez moi pour l'hiver car elle reçoit une revue glas katolicki donc j'aimerais savoir comment vous avez eu son adresse et si l'abonnement a été payé car si l'abonnement n'a pas été payé Maman s'abonnerait, seulement il faudrait l'envoyer à l'adresse qui est en tête de ma lettre, car comme je l'indique plus haut elle est à Tourcoing pour l'hiver, pour vous faciliter les recherches

ci-joint une bande la dernière arrivée.
Dans l'attente veuillez recevoir Monsieur
mes salutations

Mme Syty

Michel KUTA

276

72A - 3^e de Chateaux
15100 Cognac

à

M. Koutchik

Paris

Monsieur,

C'est avec surprise que j'ai appris par ma mère
M^{me} KUTA Caroline ; 6, fg. Marty ; 59360 St Souplet
que l'abonnement auquel je l'avais souscrite le 17.09.89
ne lui a apporté pour l'instant que 2 numéros.

Est-ce une situation normale ?

Je vous prie d'accepter, Monsieur, l'assurance de mes
salutations distinguées -

Cognac le 17. 10. 89



Paris, le 19.10.1989

AZ/208/1989

Pan
Stanislaw STANKIEWICZ
Zwiazek Rezerwistow
i b. Wojskowych we Fr.
9, Bd de Baudricourt
54600 VILLERS LES NANCY

Szanowny Panie Prezesie,

Nawiazujacdo listu 725/89/sks notujemy na liscie naszych prenumeratow Zwiazek Rezerwistow i juz od najblizszego numeru bedziec^f go Panstwo otrzymywac regularnie. Bardzo sie cieszymy, ze staniecie sie Panstwo naszymi czytelnikami.

Redakcja serdecznie dziakuje za dar "na znaczki". Nie ukrywamy, ze kazdy dar jest dla naszej (tez biednej) redakcji bardzo cenny.

Dzⁱekujac za mile slowa przesydlamy Panu wyrazy szacunku i zyczymy owocnej pracy.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

P.S.

Ogloszenie dotyczace Z^gzdu Z^zwiazku dotarlo do nas jeszcze przed Panskim listem. Umiescilismy je z wlasnej inicjatywy (uprzedzaj^{ac} niejako Pana intencje) w 37 nr. "Glosu". Z uwagi na niewielka ilosc miejsca pozwolilismy sobie na inne zredagowanie informacji. Przepraszamy, ale myslimy, ze bedzie ono czytelne dla osob zainteresowanych Zjazdem.

Paryz, 19.10.1989

AZ/206/1989

Pani Zofia KRECIDLO
7, Rue du Grd Arrivoir
Pinon
02320 ANIZY LE CHATEAU

;

Szanowna Pani,

Serdecznie dziękujemy Pani za miły list. Nam też bardzo zależy na przekazywaniu naszym czytelnikom jak największej ilości informacji z terenu Francji i państw sąsiednich. Bardzo się cieszymy, że nowa formuła naszego tygodnika przypadła Pani do gustu. Pracujemy ciągle nad tym jak ten nasz "Głos" bardziej "rozweselić".

Jesli chodzi o "Niepokalana", to z tego co wiemy miesiecznik ten ma teraz pewne opoznienia, ale niech sie Pani nia martwi, na pewno wkrótce go pani otrzyma.

Raz jeszcze dziękujemy za miłe słowa pod adresem redakcji. Życzymy Pani wiele dobrego. Szczęść Boże.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 19.10.89

279

AZ/207/1989

Madame SYTY
210, Rue de la Latte
59200 TOURCOING

Madame,

Suite à votre lettre du 11/10/89 nous notons le changements d'adresse pour votre mère. En ce qui concerne ses coordonnées je ne saurais vous dire qui les nous a envoyées. Peut-être elle-même, peut-être un prêtre de sa paroisse. Notre service abonnements a reçu son adresse avec une demande de lui envoyer rapidement notre journal sans attendre le paiement. Il nous sera difficile aujourd'hui de vous dire qui était la personne qui nous a demandé ce service. En tout cas l'abonnement de votre n'étant toujours pas payé, nous nous permettons de vous envoyer un bulletin d'abonnement en vue de règlement. Nous vous prions également de nous signaler rapidement tout changement adresse de Mme Pokorski.

Nous sommes vraiment navrés de ne pas pouvoir répondre à votre question.

Veuillez recevoir, Madame, l'assurance de nos sentiments les meilleurs.

pour la Rédaction
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 19. Oct. 1989

AZ/205/1989

Monsieur
Michel KUTA
72 A, Bd de Chatenay
16100 COGNAC

Monsieur,

Suite à votre lettre du 17.10.89 nous vous confirmons que votre mère est bien inscrite sur la liste de nos abonnés, donc notre journal lui est envoyé régulièrement.

Il nous est difficile à dire pourquoi elle n'en a reçu que deux. A notre niveau tout ce passe normalement. Il faudra peut-être signaler ce problème à la poste de St Souplet?

Espérant que cette anomalie se résoudra rapidement, nous vous prions, Monsieur, d'agérer l'assurance de nos sentiments les meilleurs.

pour la Rédaction
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 25.10.1989

AZ/211/1989

Pani
J.OBROCKA
c/o Steiner
63, Bd du Jardin Exo
MONACO

Szanowna Pani,

Przepraszam najmocniej, ze dopiero teraz odpisuje na Pani list i odpowiadam na Pani telefon. Tak sie jednak zlozylo, ze bardzo dlugo czekalismy na recenzje wierszy Pani meza, a pozniej zwiekszony rytm pracy redakcyjnej z uwagi na poszerzona ilosc stro pisma nie pozwolil mi na napisanie listu do Pani. Raz jeszcze przepraszam.

A zatem przesyłam Pani recenzje wierszy. Zaden z nich nie zostal jeszcze wydrukowany, ale jestem przekonana, ze wkrótce to nastapi.

Przez telefon mowila Pani, ze wraca juz Pani do Polski. Prosze zatem przed wyjazdem podac nam adres w Polsce abysmy mogli posylac Pani nasz tygodnik. Jesli jednak zrezygnuje Pani po powrocie z prenumeraty, to przeslemy egzemplarze, w ktorych beda wiersze Pani meza.

Serdecznie Pania pozdrawiam w imieniu redakcji i swoim wlasnym, dzikuje za cierpliwosc i zycze wiele dobrego

za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Mr. J. Lysikowski
 9, rue des Marronniers
 93 380 Pierrefitte/Seine

Le 20 Octobre 1989
 Pierrefitte.

Lait

Do
 Redakcji "Głosu Katolickiego"
 w Paryżu.

Zwracam się z prośbą o dokonanie
 pracomeraty rocznej tygodnika "Głos Katolicki".
 Równocześnie przesyłam czek na sumę 190 F.

Z poważaniem

J. Lysikowski

DOCTEUR JEAN KALITA

ANCIEN INTERNE HÔP. R.S. LYON

ADJOINT SERVICE PNEUMO-PHTISIO J. BOUVERI

MÉDECINE GÉNÉRALE

ALLERGOLOGIE

DIPL. IMMUNO. ALLERG. APPL. UNIV. LYON

36, RUE CARNOT

71300 MONTCEAU-LES-MINES

TÉL. : 57-29-08

85 57 59 58

20. 10. 89

fait

Cześć podany Krzysie Redaktorze,

Dziękuję byłem rozmowicielem
 Polski Wiernej. Potem pios katolicki
 doskarczali mi Rodzice, po ich
 śmierci siostra, lecz z jóżnieniem
 Decyduję więc prosić o pram
 meratę i fosytam ciek 190^F
 aby regularnie dostawać
 z podziękowaniem, proszę przyjąć
 Cześć podany Krzysie, wyrazy najczystsze
 go szacunku

Paryz 25.10.1989

784

AZ/210/1989

Pani
Zofia KOWALICZKO
1, Rue du Four
06300 NICE

Szanowna Pani,

Przeprasza, ze odpisuje dopiero teraz, ale nawal pracy redakcyjnej nie pozwolil mi na wczesniejsza odpowiedz na Pani list. Dziekuje bardzo za mile slowa, za serdecznosc. Mam nadzieje, ze sprawa czeku dla pisma Mloda Polska jest juz rozwizana. Jesli chodzi o koncert p. Katii Bronskiej, to przede wszystkim dziekujemy za czek na bilet. Niestety ani ja, ani p. Turek nie mozemy z niego skorzystac. Niemniej jednak jedna z pracujacych z nami pan, ktora jest muzykiem zgodzila sie pojsc na koncert i zrobic recenze dla "Glosu Katolickiego". W jej tez imieniu dziekujemy za umozliwienie jej pojscia na ten koncert. Przesylam tez Pani czek, ktory zostal wyslany do naszej redakcji, a ktory jest skierowany do Pani.

Raz jeszcze serdecznie Pani za wszystko dziekujemy i zyczymy wieke dobrego.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

285
dys 8 1 MB - 19 89

Do Redakcji

Głosu Historycznego

w Paryżu

Pracownia Redakcji

Ja staram się dołożyć
wszelkimi siłami do tego, aby
istniała dla nas ta praca i wy-
mowa. Na temat emigracji
problemy we Francji - która
nas redaktorem naszego ro-
dzaju i w nie których wywo-
łała nawet obrzydzenie.

Skąd, że ja - Ganczi nie
pragnę być imigracją
i w innych imigracjach i ich
względach. Sprawy są takie!!

1. Dobrze, że chorą gotujemy
2. Działalność i ks. Jędrzej
prace ma w i p. Kijickowski.
3. Je potrafił kusić - M. Lemnini
w domu - tym dłoń się. Wtedy od-
pracował ks. profesor G. Kijickowski
w abrycie Kijicki
Potem wspomniawszy i potrafił
pomocę solidarności. Po takim
długość czasu może 5 minut

a jeszcze kawałek było wystrumienić trochę o 1000 - leciu domu Polaki. Proszę, że kościół ten był obudowany nie tylko składek w dokoła z państwa i Pał. Palais ale datki na ten cel napływowały z całej Francji - i całego świata - do budowy przyjeżdżali się bardzo dużo nasi przyjaciele Francuzi - i prywatnie regularnie, kopalniane i różne przedsiębiorstwa - a rodzacy młodzi i kobiety pomagały jak mogli przy budowie.

Starość nie pokazano mojej, pierwszą, bajliczki drewnianej - przytulnej i pocieszającej - która z wielkim bólem serca rozbierałam w sobie a dziećmi sakramentami; w czasie rozbierki nie jedna wy nie jedon miał być oby jedno. To.

3. Dobrze, że pokazano i mówiono o naszym przyjeździe 1927-28 r. ale ten plan w białym świetle zrobił by lepiej żeby sobie poszedł do katedry na śpiącego jak tolic stał opisać nam starcom - że gdyby jeszcze pozostało nam było nie odzwiercał by braku tydzień i jedna godzina by była nim do żywienia. Oni chcieli jedyną katedrą protestu swobodę się do niego o kawałek chleba suchego. naprawdę nie - do swobodnego starzy rodzacy są bardzo bezrozumni i powściągliwi, naszymi kościółkami i w szczerym sercem i z miłości

cho ich przyjemność. Gdyż księża nasi
 nie tylko są prawdziwi, ale i wielki kochać ich
 w kościele ale świadczą i noszą otuchy
 chorzy, również biorki i dają im roz-
 umnych i rozsądnych wyroków w
 kościołach i świeckich. Tracę swoją spra-
 wiam, bierąc i z całym poświęceniem
 dla grzech. W nam dobrze kg. Kieru-
 siał który nie ma godziny ani dnia
 żeby nie odwiedził chorzy w
 wszystkich szpitalach - nie. swa-
 żąc na jego wspomnienie ani przybycie
 poświęcone do i uśmiechem serca
 czyni mić radzić i pomoc
 moralną i duchową.

4. Cóż ty tam w domu co mówisz i
 robisz. Buzki z, takim, zrobiła by
 lepiej, żeby mówisz o dziecku
 i wzdiali prawnoswie polskiej.
 Przed wszystkim siarce Boiego sta-
 roobiernia są dla rodzin polskich
 siarce rodzinny, gdzie stuzka
 ze spójnym wileg wraz z patronu-
 mi i zawsze na stole jest jedno
 nakrycie dla samotnego czy rodzin-
 średniego. My stary Polacy mamy
 ryby i inne 2 potraw i sary mamy
 przywani tychże w wigilję z ukase-
 nym pierwszym gwiazdy.

5. Jak da, że p. Kłopoton pokazywał
 i pisał dwa orade i
 uciele i przywone gwiazdy
 nie mając żadnego celu z emi-

gracja stara - to kto pisał ten ma je
 polkowi jak mi stary emigranci
 Misja katolicka w Paryżu i diechowie
 przemioley, nauwyciele nie tylko
 na polu religijnym ale i swieckim.
 Dawniej jak przyjechaliśmy do Francji
 dostaliśmy 4 gote mury, ably sie
 wra, obic sprona pracy w kopalni
 sciebnisiny z sora na groch, wykopi-
 ki i inne roboty sezonowe, zaradni
 z dziennym zely im daci wykspatec-
 nie ludo jakis zarwod w rzesy - to
 nie mielismy allocation familiare
 czy swraior. H!?

ota temat stary, po wojniej emigracji (39-45)
 i uascego utodiego pokolenia mozna
 bylo by piszski pisac ale stancos na tym
 ota wskorone s tych goru brach samo-
 ukalk ktoryj probstawi si po sobie spa-
 dek si: Hacsmarek Florck napisat wstake
 teatralna, ktora graty kota teatralne
 si Franck Kati (Kalinarcysta) w ko-
 palni wrobit barjere barjere bezpricyn-
 stwa i ktoryj nazwano barier Kati.

Kamiast opowiadac pawa w listym
 swetnie i powni z kuskami z materim
 treba bylo pokazac dziewnaynke (3 ja
 koloni) jak Budnie captat ewangely
 po polku i chor ktory baroko Tadnie
 spiuwat w koszkie podczes obry sw.
 i inne ciekawe momenty z emigracji
 polskiej. Ota tyma kopier - z powieki
 miu frichte.

Paryz, 20.11.1989

AZ/215/1989

Pan
Jan MYCINSKI
16/31, Rés. Breteuil
Parc St Maur
59800 LILLE ST MAUR

Szanowny Panie,

Serdecznie dziękujemy za miła wizyte w naszej redakcji. Dziękujemy rowniez za artykul o Romanie Palestrze. Przesylamy Panu dwa egzemplarze autorskie.

Nawiazujac do naszej rozmowy z dn. 17 listopada bardzo cieszymy sie, ze zechcial Pan wlaczyc sie do pracy naszego emigracyjnego i polonijnego tygodnika. Panski wkład bedzie bardzo cenny, bo brakowalo w "Glosie Katolickim" artykulow o tematyce muzycznej.. Prosimy zatem o jeden tekst w miesiacu (przed 10 kazdego miesica) poswiecony badz waznym wydarzeniem w swiecie muzyki (festiwale, koncerty, aktualnosci...), badz sylwetkom wielkich kompozytorow, muzykow, dyrygentow (znanych, mniej znanych, ze szczegolnym naciskiem na artystow polskich, wspolczesnych lub klasykow...). Mysle, ze moznaby poswiecic notatke Horovitzowi, Rowickiemu. Pozostawiamy Panu absolutna swobode w wyborze tematyki. Jesli jakis z problemow bedzie nas szczegolnie interesowal, pozwolimy sobie skontaktowac sie z Panem. Jesli chodzi o forme i dlugosc artykulu, to prosimy wzorowac sie na tekscie o Palestrze. Jesli bedzie Pan dysponowal zdjeciami, ilustracjami, rysunkami tematycznie zwiazanymi z trescia, to bardzo prosimy o dolaczenie ich do artykulu - bedzie to wzbozaceniem i urozmaiceniem.

Od przyszlego tygodnia bedzie Pan regularnie otrzymywac nasz tygodnik.

Raz jeszcze dżżekujac Panu serdecznie za chec wspolpracy z nami, przesylamy serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

P.S. Zgodnie z pierwotna umowa przesylamy honoraium wysokosci 300F za pierwszy artykul dziekujac rownoczesnie za rezygnacje z honorariow w przyszlosci.

290
Paris, le 21 Novembre

Monsieur,

*no allors
être
merci.*

Je vous serais très reconnaissant de bien vouloir porter à la connaissance de vos compatriotes l'existence de "la Porte de l'Aurore" et sa reprise à Paris au début de l'année prochaine. Le sort de l'Eglise dans nos deux pays a bien des points communs à travers la souffrance et le combat et je pense que notre propos ne peut manquer de vous intéresser. En vous

199
Remerciant par avance pour
votre collaboration, Veuillez
recevoir, Monsieur, l'expres-
sion de mes plus cordiales
salutations.

J. de la Roche.

Bestellschein

Nr.

Zürich den 26-11. 1989

"Głos Katolicki"
Paryż

KIERMASZ KSIĄZKI POLSKIEJ
S P K

für

Senden Sie - Übergeben Sie dem Überbringer:

Szanowna Pani!

Zgłaszam nowego prenume-
ratora "Głosu Katolickiego"
od 1 grudnia b.r.

Ks. Kazimierz Snoczynski
Schwanendingenstr. 55
8050 Zürich.

Ks. Snoczynski przejął z rąk ks.
prałata J. Franzi opiekę
duszpasterską nad znaczną
częścią polskiej Słowacji.
Czy może pomóc o zniżoną
prenumeratę

Łaczą wyrazy pozdrowienia
Mabzke Vincenzowe

H. VINCENZ
Postfach 151
8062 ZÜRICH

SOCIÉTÉ HISTORIQUE ET LITTÉRAIRE POLONAISE

(Reconnue d'utilité publique par décret du 10 juin 1866)

6, Quai d'Orléans - 75004 PARIS

Paryż, dn. 27/XI/1989.

W Pani Redaktor
Agata ZMUDZINSKA
Głos Katolicki
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS

Wielce Szanowną Pani Redaktor,

Pozwalam sobie przesłać doroczne ogłoszenie otwarcia konkursu na stypendium im. Stanisława Lama, z gorącą prośbą o opublikowanie tego komunikatu.

Z góry pięknie dziękuję i łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.



Dr Jerzy MOND

Przewodniczący Komitetu Stypendialnego

KIERMASZ KSIĄŻKI POLSKIEJ SPK

INSTYTUCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA W SZWAJCARII [rok założ. 1950]
założyciel: KAZIMIERZ F. VINCENZ

* Organisation culturelle de l'Association des Combattants Polonais en Suisse *
* Polnischer Kulturkreis in der Schweiz • Begegnungen, Bücherstelle, Polonica *

HALSZKA VINCENZ-PONIATOWSKA, WINTERTHURERSTRASSE 312, 8057 ZÜRICH, SCHWEIZ
Adres pocztowy: Postfach 8062 Zürich Telefon: 01 312 30 56
Postcheckrechnung 45-4694



294

3 MAJ 1988 = 38 URODZINY KIERMASZU KSIĄŻKI POLSKIEJ

Głos Katolicki
Administracja, w Poin A. Emudriniska
263 bis, rue Saint-Honore
75001 Paris

26-XI-1989

Szanowna Pani!

W czasie już bardzo dawnego poleyhu
kas. dr W. Szuberka w Marly, w naszej Książy Ka-
kolickiej, zwerbowałismy wspólnie 6 nowych
prenumeratorów "Głosu Katolickiego". W po-
tomie czerwca ub. roku dostalam rachunek
za tych prenumeratorów. Dopiero we wrześniu
1988 prosiłam o wyjaśnienie jak mam ten
rachunek rozumić. Odpowiedzi mi dosta-
łam.

Przepraszam za moją opieszałość, ale
prace zarobkowe, również sytuacja w
Polsce pochłania niemiernie dużo czasu,
którego jest mi niestannie brak.
Usilnie proszę o wystawienie mi
nowego rachunku: od dnia... do dnia... w
takim to a takim roku, tyle a tyle
franków (szwajcarskich?), minus tyle a ty-
le procentów prowizji.
Z góry dziękuję i łączę wyrazy
poważania
Halzka Vincenzowa

Paryz, 27.11.1989

AZ/220/1989

Pan
Marek PANEK
ul. 1 Maja 16
34-410 RABKA

Szanowny Panie,

Zgodnie z umowa przesyłamy egzemplarze autorskie.
Drugi artykuł został podzielony na dwie części z uwagi na długość. Liczymy na następne krótkie teksty o tematyce wschodniej.

Z serdecznymi pozdrowieniami

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Paryz, 20.11.1989

AZ/216/1989

Pan
Kazimierz BRANDYS
22, Rue François Miron
75004 PARIS

Szanowny Panie,

Dziękujemy serdecznie za wyrażenie zgody
na wykorzystanie fragmentów wywiadu, jakiego udzielił Pan dla
Radia "Solidarnosc".. Przesyłamy dwa egzemplarze autorskie.

z wyrazami szacunku

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, dn. 27.11.1989

az/221/1989

W.Ks. Jozef TISCHNER
P.A.T.
ul. Podzamcze 8
31-003 KRAKOW.

Wielebny Ksieze,

Przesylamy Ksiedzu egzemplarz autorski naszego tygodnika z wywiadem, jakiego udzielil Ksiadz naszemu redakcyjnemu koledze, Boguslawowi Sonikowi.

Serdecznie dziekujemy i przesylamy wyrazy szacunku. In Christo

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 27.11.1989

AZ/217/1989

Pani

Anna GOWIN
ul. Slowackiego 34/9
30-007 KRAKOW

Szanowna Pani,

Za zgoda "Znaku" drukowalismy w 40 Nr. naszego polonijnego tygodnika fragmenty "Fenixa" Daviesa. Jest Pani tlumaczem tego tekstu, posylamy zatem egzemplarz autorski. Jesli chodzi o honorariu, to sprawa jest dosc skomplikowana z uwagi na duze oplaty bankowe i dlatego wolimy przekazac je bezposrednio do Polski. Ktos z naszej redakcji bedzie w grudniu w Polsce, wiec wtedy skontaktujemy sie z Pania lub ze "Znakiem".

Przesylamy wyrazy szacunku.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 27.11.1989

AZ/218/1989

Pan
Pawel KADZIELA
Biblioteka "Wiezi"
ul. Kopernika 34
00-950 WARSZAWA

Szanowny Panie,

Oto egzemplarz autorski dla brata z jego tekstem. Artukul o "Defiladach" niestety nie poszedl. Ostatnio otrzymalismy rowniez tekst o Powstaniu Listopadowym. Niestety dotarl on do nas za pozno. Moze uda sie go wykorzystac przy innej okazji, albo... za rok? Prosze przekazac bratu, by dosylal nam artykuly z duzym wyprzedzeniem, bo trzeba brac pod uwage poczte i cykl "produkcyjny" naszego pisma.

Mamy nadzieje, ze otrzymuje Pan regularnie "Glos" i liczymy na "Wiez" - jeszcze nic do nas nie dotarlo.

Przesylamy serdeczne pozdrowienia i do zobaczenia w Warszawie lub w Paryzu.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

300
Paryz, 27.11.1989

AZ/219/1989

Pan
Bogusław ZANIEWSKI
ul. Głogowska 4/74
skr. poczt. 5712
53-675 WROCLAW

Szanowny Panie,

Przesyłamy egzemplarz autorski z artykułem o L. Lisie-Kuli. Jeśli ma Pan ciekawe pomysły na dalsze teksty, to chętnie je opublikujemy. W grudniu wybieram się do Polski, spróbuję się wówczas z Panem skontaktować.

Z serdecznymi pozdrowieniami od Redakcji

Agata ZMUDZIŃSKA

- 2ème groupe : descente dans la mine (10 personnes)
- 3ème groupe : visite de l'école d'apprentissage de la mine

13 H 00 Déjeuner présidé par Mr le 1er Ministre sur le site même de la mine (environs 250 personnes regroupant l'ensemble des autorités locales et la délégation du Ministre de l'Industrie).

15 H 30 Dépôt de deux gerbes au Monument aux Morts des mineurs par Mr le 1er Ministre et Mr le Député Maire J.-L. BORLOO.

16 H 00 Rencontre avec l'association de la Haute Silésie.

Association à caractère culturelle dont l'objet social est la promotion de la culture de Haute Silésie.

18 H 00 Entretien avec la SOCIETE ECONOMIQUE DE HAUTE SILESIE

La jeune Société Economique de Haute Silésie a été fondée par les participants de l'union des comités civiques SOLIDARNOSC pour concourir à la réforme économique du Pays.

Elle est composée d'industriels et de chefs d'entreprises dont la plupart ont eu le courage de créer avant la prise de pouvoir du 4 Juin dernier des entreprises privées.

Ils travaillent en ce moment à la création d'une banque privée BANQUE SILESIA S.A. et d'une école de managers destinée à la formation des futurs chefs d'entreprise.

.../

Sera envisagée aux cours de ces entretiens, la passation d'un accord cadre avec la CHAMBRE de COMMERCE de VALENCIENNES et éventuellement l'Université.

Sera également envisagée la possibilité d'accords inter-entreprises.

19 H 00 Rencontre avec le KIK CLUB DE L'INTELLIGENTSIA CATHOLIQUE, d'où est issu Mr MAZOWIECKI, ler Ministre.

Le KIK a joué un rôle très important pendant l'Etat de Siège.

20 H 00 Dîner offert par la Société Economique de Haute Silésie avec les entrepreneurs locaux.

4 DECEMBRE : FETE DE LA STE-BARBE

La délégation se divisera en deux groupes, l'un participera à la cérémonie de GLIWICE, l'autre à celle de la mine ANDALOUSIE.

Vers 7 H 30, une messe de courte durée est dite sur le carreau de la mine, puis tous les mineurs en uniforme de parade s'en vont en procession vers la grande église paroissiale en chantant.

Le déjeuner a lieu sur le carreau de la mine avec les familles de mineurs.

.../

16 H 00 Réception officielle à la Mairie de GLIWICE

Koncert shopping H. Dittus

Signature des accords de jumelage par Mr Zbigniew PANCZYK, Maire de GLIWICE et second Maire élu de SOLIDARNOSC depuis les élections du 4 Juin 1989.

Ce jumelage sera le premier jumelage officielle avec une ville française.

20 H 00 Dîner offert par la Mairie de GLIWICE.

5 DECEMBRE

9 H 00 à 12 H 30

Réunion de travail à TARNOWSKIE GORY.

- La mine
- Accord inter-entreprises
- Mairie de GLIWICE / VALENCIENNES
- Polytechnicum / Université
- Distribution alimentaire
- Agro-alimentaire

12 H 30 Déjeuner à l'hôtel avec les interlocuteurs du matin.

.../

14 H 00 Départ pour WALBRZYCH.

18 H 30 Rencontre avec le Comité civique de WALBRZYCH.

20 H 00 Dîner organisé par le Comité civique de WALBRZYCH.

6 DECEMBRE 1989

Un premier groupe se rendra à JELENIA GORA pour rencontrer le premier groupe industriel de produits pharmaceutiques de POLOGNE et l'un des tous premiers laboratoires de recherche.

Un deuxième groupe se rendra dans la banlieue de WROCLAW pour un entretien de travail avec la plus grande industrie de produits agro-alimentaire de la région.

12 H 00 Déjeuner à WROCLAW avec le comité civique

Et entretien avec Mr FRASYNIUK et Monseigneur GUBINOVICZ

Retour sur PARIS

*

*

*

"NIEPOKALANA" L'IMMACULÉE
 INSTITUT ST CASIMIR
 VAUDRICOURT
 62131 VERQUIN

Vaudricourt, 13. 12. 89.

"Voix Catholique"
 263 bis, rue St. Honoré
 75001 PARIS

Szanowna Administracjo,

Po zamknięciu "Narodowca", gdzie dokonywaliśmy druk i wysyłkę "Niepokalanej", a także i u nas zmiany personelu i podział zajęć, zaszły niestety kłopoty i niedociągnięcia.

Ostatecznie przeglądając między innymi i zaległe korespondencje, natrafiliśmy na list z Adm. "Głosu" z 17. 7. 89 w sprawie abonamentu za "Głos" od p. Chamielec z Verdun. Nie mamy noty, czy i jak list od Adm. "Głosu" był załatwiony. Od p. Chamielec otrzymaliśmy w marcu br. c/b na 450,- fr. tak jak wspomina w swym liście i wysłaliśmy jej ogólne podziękowanie.

Dołączamy kopię naszego listu z 3.3.89 do Misji Katolickiej w którym są podane ~~szegóły~~ szczegóły. Suma ogólna 965,-fr. za Tydz. Miłosierdzia i Głos było potrącone w naszym CCP. "Niepok." 11 801-76 F, Paris w dniu 7.3.89.

Wprawdzie odpisujemy bardzo późno, bardzo ~~przepraszamy~~, ale odpowiedź możemy odnotować.

Przy okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenie załączamy najlepsze życzenia oraz

"Dosiego Raku"

Adm. "Niepokalana"



100-F

14-12-89. + Szweci Boze

Drogą Brodatką i Wolniostką -
 do domu katolickiego w Karpaczu.
 Serdecznie przepraszam że tak opóź-
 niłem starania wickiejsze (Ełk) w tym -
 te gazetki pogłębiając miarę i nadając -
 w życie pierwsze,
 troszkę mi jest pisac, twornym i pęd-
 naliczając na Boga myśli, Mamo już -
 mi kęśe ciekaw? Ale w tym miarom się -
 gębki mi mogło ciekaw? w Karpaczu tutaj -
 malowniczo 20. 6 omieszkać, i proszę się -
 możecie drukować literackie pisać.
 Długo Radomych Święt Bożego Nawrócenia
 i Szczęśliwego Nowego Roku 1990 tego.
 Niech Bóg błogosławi pracę i życie!
 Polowanie w Parku Letnic - Młodych w Karpaczu -
 (Ktoś ma być)

Dobre Dni. Dzień, Szweci o Młodych, jakie młodo- +

308

Paris, le 13.11.1989

A2 213

CER-AUTO ECOLE
CER - AUTO ECOLE
44, Rue de Clichy
75009 PARIS

FACTURE

Messieurs,

Ci-joint la facture concernant
votre annonce publicitaire dans notre journal.
Vu le N° double (le 24 et 31.12.89) à Noël
nous nous permettons de publier votre annonce
le 7 Janvier 1990.

Avec nos sentiments les meilleurs
.....2.000,00F
dont TVA 18,0 %

TOTAL:2.000,00F

pour la Rédaction
Agata ZMUDZINSKA

Facture payée le 3 Novembre 1989

Lourdes, 29.12.1989

Czcigodny Księżę Redaktorze,

Piszę ten list z wielką przykrością, ale po odczekaniu całego dnia, w którym doszedł do mnie ostatni numer Głosu Katolickiego, datowany 7.1.1990. Na stronie 9-iej tego numeru znajduje się p a r a f r a z a mego artykułu, napisanego na prośbę Ks.Rektora na temat Domu w Lourdes.

W pierwszej redakcji mego obecnego listu do Ks.Redaktora, wypisałam wszystkie zmiany, jakie ktoś /jestem pewna, że nie Ks.Redaktor/ porobił w moim rękopisie. Obecnie, naliczywszy tych "poprawek" blisko pół setki, doszłam do wniosku, że nie warto - z wyjątkiem kilku punktów - nawet o nich wspominać, bo szkoda czasu. Słusznie jednak ktoś tu, w Bellevue, zauważył, że gdyby takie "cięcia" były zrobione w Polsce / i to nie dziś, ale przed rokiem/ nikt by się temu nie dziwił, ale w t.zw. "Wolnym świecie" są zjawiskiem dość osobliwym. Dziwi to ludzi tym więcej, że "poprawki" i "udoskonalenia" tekstu nie dotyczą błędów ortograficznych, ale stylu autora, do którego ma on chyba pełne prawo, jeżeli na końcu widnieje jego imię.

Właśnie dlatego, że pod arytułem podpisana jest "S.Irena" nie mogę przyjąć "poprawki" zrobionej w wierszu no.22, w którym miałabym nazywać Ks.Kardynała Glempa słowem "Prymas", bez dodania "Ksiądz Prymas". Nie dziwiłabym się, gdyby czytelnicy, znający mnie z Bellevue, zadali sobie pytanie, co się ze mną stało, że w tak krótkim czasie, straciłam szacunek dla najwyższej Władzy w polskim Kościele.

Podana przeze mnie liczba pielgrzymów, którzy przeszli przez Polski Dom, była wzięta z kartoteki Domu, i wyrażenie "W sumie było ich 4800 osób", nie jest żadną liczbą przybliżoną. Jakim prawem więc "korektor" pisze: "Było ich /pielgrzymów/ OKOŁO 4800" ?

Artykuł, pisany przeze mnie na polecenie Ks.Rektora, był, tak samo jak i francuski jego odpowiednik, przeznaczony, w pierwszym rzędzie, dla osób, które Dom Polski znają i są z nim w przyjaznych stosunkach. Dlatego też pomyślany był nie jako suche i bezduszne SZKOLNE WYPRACOWANIE, ale jako przyjacielski "list", który pozwoliłby naszym znajomym odnowić wspomnienia przeżytych, z nami, chwil. Co szkodziło "korektorowi" artykułu zostawić przy wspomnianej "małżonce p.Natanka" /a nie "Bolesława Natanka", jak chce mi przypisać korektor/ przymiotnik "przemiała"? Co było złego, gdy mówiąc o p.Marianie, zupełnie z myślą, użyłam wyrażenia "wszechstronne uzdolnienia", a nie tylko "uzdolnienia"?

Największą krzywdę, pan czy pani Korektor, zrobił czy zrobiła, ostatniemu paragrafowi, w którym jest mowa o naszej wdzięczności dla Boga i dla ludzi. W tym wypadku przytoczę cały tekst:

Było w oryginale :

"Mamy więc wszyscy za co dziękować i Bogu i ludziom. Po Matce Bożej i po Patronie Domu Sw.Maksymilianie Kolbe, coraz większą wdzięczność wszyscy, którzy zetknęli się już z Bellevue, czują dla Ks.Prałata Jezusa, którego odwadze i determinacji Dom Polski zawdzięcza swoje istnienie."

Nawet bardzo prosty czytelnik, jest chyba w stanie zobaczyć różnicę między tymi dwoma tekstami. "Myśleć o kimś z dużą wdzięcznością", a "Czuć dla tego kogoś coraz większą wdzięczność" nie oznacza, zdaje mi się, tego samego, tak jak: "Myśleć o kimś z niechęcią" nie równa się wyrażeniu: "Czuć dla kogoś coraz większą niechęć"!

Bardzo mi jest przykro, że robiąc, po raz pierwszy, próbę współpracy z Głosem Katolickim, z miejsca, zostałam do tej współpracy zniechęcona. Jeżeli Ks.Redaktora ekipa postępuje ze wszystkimi, nadesłanymi artykułami-

Jest wydrukowane:

"Mamy więc za co dziękować Bogu i ludziom. Po Matce Bożej i po Patronie Domu Sw.Maksymilianie Kolbe, wszyscy, którzy zetknęli się już z Bellevue z dużą wdzięcznością myślą o ks.prałacie Stanisławie Jezus, którego odwadze i determinacji Dom Polski zawdzięcza swoje istnienie."

mi tak jak zrobiła to z moim, to w przyszłości Dom Polski w Lourdes będzie nadsyłał Redakcji wycinki z Kroniki domowej, w stylu: "Tego dnia ten ktoś wyjechał, a tamtego, inny ktoś przyjechał", bo dat chyba nikt nie będzie zmieniał, ani "zaokrąglął". Na żaden jednak artykuł "pisany sercem" nie będziemy tu napewno mieć ochoty.

Będę bardzo wdzięczna za pokazanie tego, mego listu do Księdza Redaktora, Ks. Rektorowi. Gdybym miała fotokopiarkę, przesyłałabym mu kopię, ale jesteśmy tu jeszcze "biedni", a do miasta nie mam czasu jeździć.

Z okazji Nowego Roku, przesyłam Ks. Redaktorowi serdeczne życzenia od nas wszystkich i łączę wyrazy czci.

Siostra M. Lorena. CSFN,